

Wtorek
12/02/2019

cena **2 zł**
(w tym 8% VAT)

#36 (2253)
NAKŁAD 50 319
INDEKS 100625
WYDANIE 1

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl



**Niemiec
skazany za
obrażanie
Polaków**

s.5



KUMULACJA

5 000 000 zł

SZCZYT BLISKOWSCHODNI \ Szansa na przełom

To nie jest szczyt antyirański



fot. Alex Wroblewski/Reuters

s.4,7

POLSKA

s.5

Ruszył proces byłego senatora PO

Były senator Platformy Obywatelskiej Józef Pinior, jego asystent i trzech biznesmenów stanęli wczoraj przed wrocławskim sądem. Są oskarżeni o przestępstwa korupcyjne – jedni łapówki dawali, inni brali.

GOSPODARKA

s.8

USA mogą zablokować Nord Stream 2

Rosyjskie media powściągliwie komentują osiągnięcie porozumienia w sprawie dyrektywy gazowej dotyczącej Nord Streamu 2. – To oznacza zielone światło dla projektu – twierdzą, ale jednocześnie podkreślają, że największym zagrożeniem dla gazociągu są ewentualne sankcje ze strony USA.

ŚWIAT

s.6

Hiszpanie czują się zdradzeni

„Tysiące Hiszpanów domagają się wyborów”, „Zegar rządu tyka”, „Protest przeciwko zdradzie Sáncheza” – tak niedzielna manifestację w Madrycie podsumowują hiszpańskie media. Tymczasem premier Hiszpanii Pedro Sánchez uważa protest dziesiątek tysięcy Hiszpanów za porażkę.

POLSKA

s.3

Logistyk terrorystów złapany w Polsce

Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego, współpracując ze Strażą Graniczną, zatrzymała Nurmagomeda M., Rosjanina narodowości czeczeńskiej, który jest podejrzewany o wspieranie organizacji terrorystycznych, m.in. ISIS i Al-Kaidy. – Obecnie, zgodnie z decyzją sądu, ten mężczyzna czeka w areszcie deportacyjnym – powiedział „Codziennej” Stanisław Żaryn, rzecznik prasowy ministra koordynatora służb specjalnych.



0 7>

9 772083 711029

@12_02 kod 20837119_02_07_issn



SZCZĘSNOWICZ \ Skoro działalność „Ognia” być może dla sądu była antypolska, to znaczy, rozumując logicznie, że działalność jego oprawców z UB być może dla sędziów z Nowego Sącza była propolska. Niedługo znów postawimy pomniki Stalinowi?

s.2



KARNKOWSKI \ Znow w jednym tygodniu bohaterami stali się Jan Olszewski i Donald Tusk. Jeden, odchodząc w wieku 88 lat. Drugi, kompromitując się w Europie i przymierzając się do powrotu do polskiej polityki.

s.16



Reinhold Niebuhr
(1892–1971) amerykański teolog i etyk protestancki, pastor, wykładowca etyki chrześcijańskiej
Union Theological Seminary w Nowym Jorku

„Boże, daj mi cierpliwość, bym pogodził się z tym, czego zmienić nie jestem w stanie. Daj mi siłę, bym zmienił to, co zmienić mogę. I daj mi mądrość, bym odróżnił jedno od drugiego.”



Marcin Wolski

Eurokibol

Donald Tusk w opałach, bo według „Guardiana” „Cesarz Europy” ma coś z chuligana. Coraz częściej bowiem ten światowy idol zwykł się zachowywać jak szemrany kibol. Z tą wszakże różnicą, że w globalnej wiosce, jeśli już coś robi, to przeciwko Polsce. Pewnie kiedy w końcu wyjdzie brexit twardy, to wskutek doświadczeń przemysłu pogardy.

POGODA

Wtorek 12.02	Deszcz i deszcz ze śniegiem
WSCHÓD słońca 06:58	ZACHÓD słońca 16:41
Imieniny obchodzą: Aleksy, Benedykt, Damian, Eulalia, Ewa, Gerard, Gerda, Hilarion, Julian, Laurenty, Ludwik, Maryna	
Gdańsk 2°C	Lublin 1°C
Katowice 2°C	Kraków 2°C
Łódź 1°C	Poznań 3°C
Warszawa 1°C	Wrocław 3°C

KRZYSZTOF WOŁODŹKO

Trzaskowski woli obcy kapitał

Warszawa ogłosiła wynik przetargu na nowe tramwaje. Nie zrobi ich bydgoska Pesa. Władze stolicy kupują je od południowokoreańskiego Hyundaia. „Mamy to! Przetarg na zakup 213 nowych tramwajów rozstrzygnięty!” – ogłosił z triumfem prezydent stolicy Rafał Trzaskowski. To rzeczywiście powód do triumfalnych okrzyków – wspieranie cudzego kapitału kosztem własnego. Ale na tej filozofii zbudowano III RP. Doktryna peryferyjnego kapitalizmu to także brak troski o własny przemysł. I jeszcze więcej: to lekkomyślne zdawanie się na obce firmy. Hyundai jest zielony, jeśli chodzi o produkcję tramwajów – przyznaje to nawet „Gazeta Wyborcza”. Wśród zwolenników obecnego ratusza chyba zapanowała konsternacja w tej sprawie, skoro wiadomość osładza się plotkami, że Hyundai postawi u nas fabrykę tramwajów. Oni naprawdę nie wierzą we własny kraj.

Rafał Zawistowski



IGOR SZCZĘSNOWICZ

Samotność pałkarza

Na początek cytaty: „Nie uzyskano tego rodzaju danych, które mogłyby pozwolić sądowi na ustalenie stanowczych, kategoriycznych i samodzielnych ustaleń oceniających, czy charakter działań Józefa Kurasia »Ognia« miała charakter działalności na rzecz niepodległego bytu państwa polskiego czy też stanowiła zaprzeczenie tego rodzaju działalności”. Mocna rzecz! W ten oto sposób Sąd Okręgowy w Nowym Sączu odmówił wczoraj zadośćuczynienia finansowego za liczne szykany i upokorzenia, których doznał syn legendarnego dowódcy podziemia antykomunistycznego na Podhalu Józefa Kurasia „Ognia” w czasach PRL. Stan świadomości czcigodnego sądu A.D. 2019 r. może wykracza poza stan protoplastów pań i panów prawników z czasów stalinowskich, ale poza 1989 r. raczej nie wychodzi. Wyrok ten pokazuje wyraźnie kierunek, w którym będą szły wyroki w podobnych sprawach. Rozumiem, że skoro działalność „Ognia” być może dla wysokiego sądu była antypolska, to znaczy, rozumując logicznie, że działalność jego oprawców z UB być może dla sędziów z Nowego Sącza była propolska. Niedługo znów postawimy pomniki Stalinowi? W tył zwrot, dekomunizacja!



Ryszard
Kapuściński

Trzecie pokolenie UB

Mija 10 lat od momentu, kiedy radni Krakowa podjęli decyzję o wzniesieniu pomnika upamiętniającego bohaterów Armii Krajowej. Trzy lata później poświęcono kamień węgielny pod pomnik i wydawało się, że nic nie stoi na przeszkodzie, żeby upamiętnić polskich bohaterów. Jednak znaleźli się ludzie, którym udawało się przez 10 lat blokować budowę pomnika. Kiedy projekt uzyskał wszystkie zgody, pozwolenia i żyjący jeszcze żołnierze AK myśleli, że doczekali się realizacji swojego marzenia, zorganizowano dodatkowe konsultacje na temat lokalizacji pomnika. Szybko okazało się, że ponad 60 proc. ankiet zostało sfalszowanych, czym do dziś zajmuje się prokuratura. 30 stycznia Rada Miasta Krakowa, która po przegranych wyborach przez Prawo i Sprawiedliwość zdominowana jest przez radnych Platformy Obywatelskiej, Nowoczesnej i radnych prezydenta Jacka Majchrowskiego, niespodziewanie przyjęła uchwałę o organizacji dodatkowego panelu obywatelskiego na temat budowy pomnika. To już kolejny krok ludzi, którzy chcą zaatakować godne upamiętnienie bohaterów AK. Piotr Radwański, ojciec naszych słynnych tenisistek, kiedyś nie bez powodu powiedział: „Dziś mamy starcie trzeciego pokolenia AK z trzecim pokoleniem UB”.



Jacek
Liziniewicz

Nowy Jurgiel

Gdyby chciał realizować postulaty Agrounii Michała Kołodziejczaka, Polska powinna przywrócić cła na granicach, zakazać importu żywności i jeszcze w jakiś magiczny sposób przekonać partnerów zagranicznych, żeby oni kupowali od nas drogo i zawsze. Nawet Kołodziejczak musi wiedzieć, że tak sformułowane postulaty nie mają racji bytu. O co więc chodzi? O to samo co zawsze, czyli o politykę. Na prawej stronie sceny politycznej, w niewielkiej przestrzeni pomiędzy ścianą a PiS zaczyna się bowiem kotłować. Zbierają się tam środowiska, które nie są do końca zadowolone z miękkiej postawy partii rządzącej. Nie kto inny jak politycy PiS krzyczeli bowiem o zrównaniu dopłat dla polskich rolników i deklaratywnie bronili życia. Łatwo się mówiło w opozycji, ale politycy PiS muszą jednak przyznać, że nie wszystko jest takie łatwe, jak się wydawało. Dziś Kołodziejczak nie jest więc wbrew temu, co mówią, „nowym Lepperem”, ale raczej „nowym Jurgielem”, który na wsi celuje w dokładanie ten sam elektorat co PiS trzy lata temu. Jeśli dołączy do Ruchu Narodowego, Radia Maryja, ruchów pro-life, to ten ruch sfrustrowanych może odegrać znaczącą rolę. No chyba że król Korwin jak zwykle wszystko popsuje.

SZCZYT \ To nie jest antyirańska konferencja

Rozwiązanie kryzysu bliskowschodniego w Polsce

Warszawska konferencja bliskowschodnia nie jest skierowana przeciw Iranowi – podkreśla Witold Waszczykowski w rozmowie z „Codzienną”.

Paweł Tunia

W związku z organizacją konferencji bliskowschodniej w dniach 11–15 lutego br. na obszarze m.st. Warszawy obowiązuje pierwszy stopień alarmowy (Alfa) oraz drugi stopień alarmowy CRP (dotyczący cyberprzestrzeni: Bravo-CRP) – poinformowano na rządowej stronie www.antyterroryzm.gov.pl. Wczorajsza „Rzeczpospolita” napisała, że jutro przy Stadionie Narodowym w Warszawie odbędzie się manifestacja pod hasłem „Wolny Iran”. W tym samym czasie i w tym samym miejscu rozpoczyna się konferencja bliskowschodnia, na którą zaproszono waż-



Były minister spraw zagranicznych Witold Waszczykowski | fot. Krzysztof Sitkowski/Krzysztof Sitkowski/Gazeta Polska

nym polityków z kilkudziesięciu krajów. (...) Iran uważa ją za antyirańską – informuje gazeta. – Spodziewamy się tysięcy uczestników – powiedział dziennikowi Dżawad Dabiran z Narodowej Rady Irańskiego Oporu (NCRI) z Berlina, która przygotowuje manifestację.

Dzisiaj szef MSZ Jacek Czaputowicz spotka się w Warszawie z sekretarzem stanu USA Mikiem Pompeo. Obaj

szefowie dyplomacji będą przewodniczyli rozpoczynającej się jutro konferencji bliskowschodniej.

Opozycja uważa, że organizowany w Polsce szczyt jest antyirański. Czy tak w rzeczywistości jest, wyjaśnia „Codzienną” były minister spraw zagranicznych Witold Waszczykowski. – Jeśli ktoś chce, to każdą konferencję może nazwać tak, jak mu wygodnie. Zgod-

nie z zapowiedziami organizatorów konferencji, czyli dyplomacji polskiej i amerykańskiej, ma się ona odnieść do wielu problemów i kryzysów, które w tej chwili mają miejsce na Bliskim Wschodzie. Nie jest to konferencja monotematyczna, ale wielotematyczna – podkreśla były minister.

– Iran od czterdziestu lat nie chce uczestniczyć we współpracy ze światem.

Rewolucja, która zwyciężyła w 1979 r., była skierowana przeciwko Zachodowi. Iran kontestuje od 40 lat porządek światowy i porządek w swoim regionie – wyjaśnia Witold Waszczykowski.

Niektórzy politycy z opozycji totalnej mówią również wprost, że konferencja bliskowschodnia nic Polsce nie daje, jedynie powoduje wzmocnienie linii Polska-USA kosztem relacji Polska-UE. Witold Waszczykowski nie zgadza się z takim przekazem. – Nie dzieje się to kosztem Unii Europejskiej. Jesteśmy we wspólnych instytucjach, w UE i w NATO, sojusznikami. Ze względu natomiast na problemy bezpieczeństwa, które dotyczą naszego regionu, jesteśmy zainteresowani jak najbardziej ścisłymi relacjami ze Stanami Zjednoczonymi, ale nie jest to w sprzeczności z UE. Im bardziej nasz region jest bezpieczny, tym bardziej bezpieczna jest cała Unia – tłumaczy były minister spraw zagranicznych.

IPN koryguje obraz

HISTORIA \ W najnowszym numerze biuletynu IPN znalazła się obszerna recenzja książki „Dalej jest noc”. Na 70 stronach dr Tomasz Domański krytykuje publikację prof. Barbary Engelking i prof. Jana Grabowskiego, która wywołała sporo zamieszania w stosunkach polsko-izraelskich.

Książka „Dalej jest noc” prof. Barbary Engelking i prof. Jana Grabowskiego wydana w ubiegłym roku wywołała spore kontrowersje. Autorzy opisywali losy Żydów w czasie II wojny światowej w kilku powiatach we wschodniej Polsce. W publikacji znalazły się również opisy przemocy Polaków wobec Żydów. Zdaniem historyka IPN dr. Tomasza Domańskiego obraz przedstawiony w książce jest zmanipulowany i nie uwzględnia szerszego kontekstu zdarzeń w Polsce w latach 1939–1944. Na ponad 70 stronach artykułu „Korekta obrazu? Refleksje źródłoznawcze wokół książki »Dalej jest noc. Losy Ży-

dów w wybranych powiatach okupowanej Polski«” dołączonych do biuletynu IPN naukowiec przytacza liczne konkrety i błędy warsztatowe. „Uchybienia i manipulacje źródłami nie wystawiają »Dalej jest noc«, przedstawianego jako opracowanie naukowe, dobrego świadectwa. Wiele z wymienianych zjawisk i zdarzeń powinno zostać opisanych od nowa z uwzględnieniem realiów okupacyjnych i rzetelnej analizy źródeł” – pisze autor recenzji.

Jedną z opisanych manipulacji jest zdaniem autora przedstawienie relacji polsko-żydowskich w okresie międzywojnia. „W wielu miejscach w relacjach pomiędzy Polakami i Żydami

uwypuklono sytuacje konfliktowe, zresztą w sposób odległy od naukowego wyważenia ocen. Przykładowo z podrzdziału »Powiat węgrowski w dwudziestolecu międzywojennym« dowiemy się jedynie, że endecja zorganizowała bojkot sklepów żydowskich, zresztą – jak pokazują źródła cytowane przez autora Jana Grabowskiego – mocno nieudany” – napisał dr Dąbrowski.

„Gdyby autor zaprezentował szersze tło dwustronnych relacji w okresie dwudziestolecia z uwzględnieniem życia gospodarczego, nie miałby uzasadnienia dla umieszczenia wręcz absurdałnego zdania na zakończenie tego wątku: »Wybuch wojny zastał społeczność żydowską zepchniętą do dalekiej defensywy, a przemoc wobec Żydów, tak wyrażna w końcu lat trzydziestych, miała niebawem spotęgować się wraz z nadejściem Niemców«. Tego rodzaju narracja oddala nas, a nie przybliża do realiów epoki. Jak ocenić należy taki zapis? Kto odpowiadał za eskalację przemocy wobec Żydów?” – pisze historyk. Jego zdaniem o losie Żydów podczas okupacji decydowali nie Polacy, lecz Niemcy.

(jał, PAP)

TW Bolek nadaje

MEDIA \ „Gdybym posłuchał zaleceń rządu śp. Jana Olszewskiego, to wojska sowieckie byłyby w Polsce do końca świata i jeden dzień dłużej. Do dzisiaj sprawy by nie załatwiono, tak jak nie załatwiono sprawy wraku ze Smoleńska. Poszukajcie depeszy, jaką do mnie wtedy wysłano” – napisał na Twitterze Lech Wałęsa, który w taki sposób skomentował śmierć byłego premiera Polski.

Lech Wałęsa, zamiast godnie albo wcale nie wspomnieć śp. Jana Olszewskiego, postanowił po swoim wypowiedzieć się o jednym z największych polskich premierów. Swoje „mądrości” umieścił na popularnym serwisie Twitter.

„O zmarłym nie należy pisać źle i każdemu należy się szacunek. Dla prawdy historycznej jednak ważna jest uczciwa ocena działań śp. Premiera RP Jana Olszewskiego” – napisał w pierwszym wpisie Lech Wałęsa.

„Gdybym posłuchał zaleceń rządu śp. J. Olszewskiego, to wojska sowieckie byłyby w Polsce do końca świata i jeden dzień dłużej. Do dzisiaj sprawy by nie załatwiono, tak jak nie załatwiono

sprawy wraku ze Smoleńska. Poszukajcie depeszy, jaką do mnie wtedy wysłano” – dodał w kolejnym tweecie były prezydent Polski.

Jan Olszewski zmarł w piątek w wieku 88 lat. Był premierem w latach 1991–1992, obrońcą opozycjonistów w procesach politycznych w okresie PRL, doradcą prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Nieoficjalnie: pogrzeb śp. Jana Olszewskiego odbędzie się w sobotę 16 lutego. Od poniedziałku do dnia pogrzebu będzie można się wpisywać do księgi kondolencyjnej wyłożonej w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w godz. 9–19.

Sebastian Moryń



PIJANA KOBIETA POBIŁA DZIECKO

DRAMAT \ Wrocławscy policjanci zatrzymali 34-letnią kobietę, która jest podejrzana o pobicie swojego miesięcznego dziecka. Matka była nietrzeźwa. Dziecko odebrali jej przechodnie.

fot. Pixabay/d



fot. Wikipedia/d

SĄD NIE CHCE DAĆ ZADOŚĆCZYNINIENIA

WOKANDA \ Sąd Okręgowy w Nowym Sączu oddalił wniosek o zadośćuczynienie za krzywdy wyrządzone przez system totalitarny na rzecz syna żołnierza wyklętego Józefa Kurasia ps. Ogień.



Były senator Platformy Obywatelskiej Józef Pinior | fot. Krzysztof Sitkowski/Gazeta Polska

Grzegorz Broński

Proces, który rozpoczął się przed Sądem Rejonowym dla Wrocławia-Śródmieścia, to pokłosie śledztwa Wiel-

kopolskiego Wydziału Zamiejscowego Departamentu ds. Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Krajowej. Miał ruszyć w połowie grudnia ub.r., ale wtedy nie stawiał się je-

WOKANDA \ Ruszył proces byłego senatora PO

O łapówkach za zamkniętymi drzwiami

Były senator Platformy Obywatelskiej Józef Pinior, jego asystent i trzech biznesmeni stanęli wczoraj przed wrocławskim sądem. Są oskarżeni o przestępstwa korupcyjne – jedni łapówki dawali, inni brali. Nie wiadomo jednak, co powiedzieli podczas pierwszej rozprawy, bo sąd wyłączył jej jawność.

den z oskarżonych – Jarosław Wardęga, dawny asystent byłego senatora Platformy Obywatelskiej Józefa Piniora (oba wyrazili zgodę na podawanie nazwiska). Wtedy nie dotarła na czas korespondencja z sądu.

Wczoraj także nie zabrakło „niespodzianki” – ogłoszono, że rozprawa odbędzie się z wyłączeniem jawności. Takie wnioski złożyli dwaj biznesmeni Krystian S. i Albin M., a sąd rozpatrzył go pozytywnie.

Nie dowiedzieliśmy się więc, co mieli do powiedze-

nia oskarżeni o łapówkarstwo, ale znane są zarzuty, które postawiono całej piątce. Skandal wybuchł pod koniec listopada 2016 r. – wtedy funkcjonariusze Centralnego Biura Antykorupcyjnego zatrzymali Piniora, a także jego asystenta. Okazało się, że od miesięcy prowadzone było śledztwo dotyczące korupcji (wszczęte jeszcze w czasie koalicji PO-PSL), a dowodami przeciwko mężczyznom były m.in. nagrania podsłuchanych rozmów telefonicznych.

Śledztwo poznańskiej prokuratury trwało dość długo, a w jego trakcie zmieniały się zarzuty stawiane podejrzanym.

Ostatecznie Pinior został oskarżony m.in. o przyjęcie co najmniej 40 tys. zł w zamian za załatwienie w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju oraz w Komendzie Głównej Państwowej Straży Pożarnej w Warszawie korzystnego rozstrzygnięcia sprawy biznesmena inwestującego na Dolnym Śląsku. Doszedł do tego zarzut (dla byłego senatora i jego asystenta) przyjęcia pieniędzy za załatwienie koncesji na wydobywanie kopalin oraz powoływanie się na wpływy w instytucjach państwowych i samorządowych. Z kolei biznesmeni mają odpowiedzieć za wręczanie łapówek.

Pinior i Wardęga nie przyznali się do winy i skorzystali – jak mówił „Codziennej” szef poznańskiego specwydziału – z prawa do odmowy składania wyjaśnień.

O tym, że to nie koniec afery, mogą świadczyć wydarzenia z końca stycznia. Wtedy zatrzymano kobietę podejrzaną o korupcję. CBA przyznało, że to odprysk śledztwa przeciwko Piniorowi.

Niemiec skazany za mowę nienawiści wobec Polaków

SPRAWIEDLIWOŚĆ \ „Nienawidzę Polaków”, „oni wszyscy są cwelami i idiotami”, „jesteście głównem”, „zabiłbym wszystkich Polaków” – m.in. takie stwierdzenia kierował do swoich pracowników niemiecki przedsiębiorca Hans G. działający w Polsce. Wczoraj Sąd Okręgowy w Gdańsku uznał go za winnego szerzeniu mowy nienawiści względem Polaków, a także nakazał opublikowanie przeprosin wobec powódki oraz zapłatę 50 tys. zł zadośćuczynienia.

W marcu 2016 r. Telewizja Republika wyemitowała program, w którym Natalia Nitek-Płażyńska zaprezentowała zarejestrowane z ukrycia nagrania rejestrujące znieważanie jej m.in. na tle narodowościowym przez Hansa G. Niemiecki przedsiębiorca, współwłaściciel firmy Pos Systems z Kosakowa (woj. pomorskie), w którym Nitek-Płażyńska pracowała od czerwca 2015 r. do stycznia 2016 r., mówił m.in.: „Nienawidzę Polaków; nie to, że ich nie lubię, nienawidzę ich. Oni wszyscy są cwelami i idiotami. Lepiej jest w Afryce. Jesteście głównem”, „jestem hitlerowcem! To wina tego kraju (Polski – przyp. red.), że taki jestem”. Na nagraniu zaprezentowanym przez powódkę słyhać również taką deklarację: „Zabił-

bym wszystkich Polaków. Nie miałbym z tym problemu”.

Proces cywilny o naruszenie dóbr osobistych wytoczyła niemieckiemu przedsiębiorcy właśnie Natalia Nitek-Płażyńska. Wczoraj się on zakończył, a Sąd Okręgowy w Gdańsku uznał Hansa G. za winnego postępowaniu się mową nienawiści wobec Polaków. Sąd nakazał G., by przeprosił powódkę. Mężczyzna ma też wpłacić 50 tys. zł zadośćuczynienia na rzecz Muzeum Piaśnickiego w Wejherowie. Zgodnie z decyzją ogłoszoną przez sędziego Piotra Kowalskiego przedsiębiorca ma złożyć oświadczenie następującej treści: „Ja, Hans G. [w tym miejscu ma się pojawić pełne nazwisko mężczyzny], poczuwam się do winy za wypowiedziane słowa i zachowania obrażające godność i dumę na-

rodową Natalii Nitek-Płażyńskiej oraz wszystkich Polaków. Wyrażam głęboki żal za stosowaną przeze mnie retorykę nienawiści do narodu polskiego, która jest niedopuszczalna i którą naruszyłem dobra osobiste Natalii Nitek-Płażyńskiej. Mam świadomość, że losy naszych narodów opierają się na trudnej historii i dlatego relacje polsko-niemieckie wymagają odpowiedniej delikatności i poczucia odpowiedzialności [...]”.

Po uprawomocnieniu się wyroku oświadczenie ma zostać przesłane listem poleconym do powódki, wywieszzone na miesiąc w widocznym miejscu w siedzibie firmy G., opublikowane w tygodniku „Gazeta Polska” oraz odczytane na antenie TV Republika.

Jan Przemyski, PAP

KONDOLENCJE

Z głębokim żalem przyjąłem wiadomość o śmierci



JANA OLSZEWSKIEGO

Premiera, wybitnego polityka, uczestnika Powstania Warszawskiego, działacza opozycji demokratycznej, prawnika i nieustraszonego obrońcy prześladowanych z powodów politycznych w czasach PRL.

Jego Rodzinie oraz Najbliższym

składam wyrazy głębokiego współczucia

Jacek Czaputowicz
Minister Spraw Zagranicznych

KONDOLENCJE

Z wielkim żalem przyjąłem wiadomość o śmierci



Pana Premiera JANA OLSZEWSKIEGO

Odszedł człowiek wybitny, premier pierwszego niekomunistycznego rządu, adwokat broniący opozycjonistów w czasie PRL, intelektualista i wielki patriota.

Łączę się w modlitwie z Rodziną i bliskimi Zmarłego.
Cześć Jego Pamięci.

Wojewoda Pomorski
Dariusz Drelich



CIAŁA POLAKÓW WYŁOWIONO Z RZeki

HAGA \ Ciała 48-letniej Polki oraz trzech Polaków w wieku od 20 do 21 lat znaleziono w samochodzie wydobytym w niedzielę z kanału w miejscowości Obdam na północy Holandii. Wszyscy czworo w chwili wypadku wracali do domu z pracy na plantacji tulipanów.

MADRYT \ Uгода z separatystami podgrzała nastroje

Hiszpanie czują się zdradzeni

„Tysiące Hiszpanów domagają się wyborów”, „Zegar rządu tyka”, „Protest przeciwko zdradzie Sáncheza” – tak niedzielną manifestację w Madrycie podsumowują hiszpańskie media. Tymczasem premier Hiszpanii Pedro Sánchez uważa protest dziesiątków tysięcy Hiszpanów za porażkę.

Joanna Kowalkowska

W niedzielę na madryckim placu Colón zebrały się dziesiątki tysięcy Hiszpanów, aby się przeciwstawić polityce socjalistycznego rządu Pedra Sáncheza w sprawie formy prowadzenia dialogu z separatystycznym rządem Katalonii. Ze sceny liderzy największych partii opozycyjnych, tj. konserwatywnej Partii Ludowej, katalońskich unistycznych Obywateli oraz prawicowego ugrupowania VOX, wymieniali decyzje gabinetu Sáncheza, które w ich opinii coraz bardziej polary-

zuja społeczeństwo i stopniowo ustępują żądaniom katalońskich separatystów, działając tym samym wbrew interesom kraju.

– Domagamy się zaprzestania rozmów z tymi, którzy chcą podzielić Królestwo Hiszpanii. Napawa mnie dumą, że dziś na scenie zebrał się liderzy siedmiu partii politycznych pragnących działać zgodnie z konstytucją. Dajemy nadzieję tym Hiszpanom, którzy powiedzieli już „basta” – mówił lider Partii Ludowej Pablo Casado. – Skoro Sánchez pozwala na to, aby [katalońscy] nacjonaści wyznaczali drogę, będzie musiał się



W niedzielach na ulicach Madrytu mogło protestować nawet 200 tysięcy osób
| fot. Sergio Perez/Reuters

z nami zmierzyć! Nie możemy już dłużej działać, mając na czele nieprzewidywalnego premiera. Sánchez będzie musiał nas wysłu-

chać! – dodał przewodniczący partii Obywateli Albert Rivera. – [Zbieramy się] na placu Colón, aby zareagować na zdradę nieszczerego

rządu, w którym zasiadają wrogowie Hiszpanii! Niepodległość Katalonii powinna zostać wstrzymana – powiedział z kolei lider VOX Santiago Abascal poparty gromką owacją. Jednocześnie politycy zgodzili się, że czas rządu Sáncheza już minął i wezwali uczestników manifestacji do wzięcia udziału w wyborach, aby w następnej kadencji odsunąć Hiszpańską Socjalistyczną Partię Robotniczą od władzy.

Hiszpańskie media podkreślają przede wszystkim niespodziewaną frekwencję uczestników. Organizatorzy wydarzenia liczyli bowiem na ok. 20 tys. Hiszpanów, podczas gdy Urząd Miasta Madrytu stwierdza, że przeciwko Sánchezowi protestowało ponad 45 tys. osób. O wielokrotnie większej liczbie uczestników mówią sami organizatorzy, którzy szacują, że na placu Colón mogło pojawić się nawet 200 tys. obywateli.

Wydarzenia z Madrytu na bieżąco śledził premier Sánchez, który znajdował się w tym czasie w Santiago. Mimo dużej frekwencji socjalista uznał manifestację za porażkę. W podobnym tonie wydarzenie skomentował premier Katalonii Quim Torra.

Drożej za obecność USA w Korei Płd.

PÓŁWYSEP KOREAŃSKI \ Władze w Seulu i Waszyngtonie podpisały nową umowę dotyczącą pobytu wojsk USA na półwyspie. Koreańczycy zapłacą więcej za obecność amerykańskich żołnierzy.

Wojska USA stacjonują na terytorium Korei Południowej od czasu wojny koreańskiej. Od początku lat 90. rząd w Seulu pokrywa część kosztów ich obecności. W ub.r. kosztowało to ok. 850 mln dol., co stanowiło 40 proc. kosztów obecności wojsk USA.

Poprzednia umowa skończyła się w ubiegłym roku. Negocjacje nad następną zaczęto już w marcu. Były jednak bardzo trudne, gdyż USA chciały 1,2 mld dol., a Korea była gotowa zapłacić najwyżej 840 mln. Negocjatorzy obu stron spotykali się dziesięciokrotnie, zanim udało się dojść do porozumienia.

Ostatecznie Korea Płd. zapłaci w tym roku 890 mln dol., sporo mniej od kwoty zażądanej od USA. Amerykańscy negocjatorzy wywalczyli jednak, że no-

wa umowa potrwa tylko rok zamiast, jak poprzednio, pięć lat. Oznacza to, że wkrótce zaczną się nowe negocjacje.

– To był bardzo długi, ale ostatecznie bardzo udany proces – powiedział minister spraw zagranicznych Korei Kang Kyung-wha. Stwierdził również, że pomimo krytyki przyjęcie nowej umowy było jak na razie pozytywne. Nowa umowa potrzebuje jednak jeszcze akceptacji parlamentu.

– Rząd USA rozumie, że Korea Południowa robi wiele dla naszego sojuszu i pokoju oraz dostatku w regionie – powiedział Timothy Betts, szef amerykańskich negocjatorów. – Bardzo się cieszymy, że nasze negocjacje skończyły się umową, która wzmocni transparencję i pogłębi nasz sojusz – dodał.

Podpisanie umowy kończy nerwowy okres w koreańskiej polityce. Niektórzy amerykańscy parlamentarzyści i dziennikarze, szczególnie z konserwatywnych kręgów, obawiali się, że nowe żądania USA mają stanowić wyłącznie pretekst do wycofania wojsk USA z półwyspu. Miałoby to dać Trumpowi argument w negocjacjach z przywódcą Korei Północnej. Podpisanie umowy z Seulem dowiodło jednak, że obawy te były nieuzasadnione. „Oba kraje potwierdziły ważność silnego sojuszu USA-Korea i potrzebę stałej obecności US Army” – stwierdza w swoim oświadczeniu koreański MSZ, dodając, że nowa umowa „oddaje stan bezpieczeństwa na Półwyspie Koreańskim”.

Obecnie w Korei Południowej stacjonuje 28,5 tys. amerykańskich żołnierzy. Większość pieniędzy, które rząd Korei wyda na ich obecność, pozostanie jednak w kraju. Szacuje się, że 70 proc. tej kwoty zostanie bowiem przeznaczone na pensje ok. 8,7 tys. Koreańczyków pracujących na rzecz US Army lub świadczących dla niej usługi.

Wiktor Młynarz

Netanjahu wybrał Warszawę, a nie Monachium

NIEMCY \ Kolejni ważni politycy rezygnują z uczestnictwa w Monachijskiej Konferencji Bezpieczeństwa (MSC). Premier Izraela nie weźmie w niej udziału, chociaż przyjedzie na konferencję bliskowschodnią do Warszawy.

Oficjalna przyczyna rezygnacji szefa izraelskiego rządu z wizyty na MSC nie została podana. Jej organizatorzy poinformowali, że wiedzieli o odmowie Netanjahu już ponad tydzień temu. Ponadto Izrael nie wysłał na konferencję przedstawicieli w randze ministra. Mogą się zjawić na niej jedynie wysocy rangą przedstawiciele ministerstw spraw zagranicznych i obrony.

Jedną z przyczyn braku na MSC premiera Izraela może być obecność na niej szefa irańskiej dyplomacji Muhammada Dżawada Zarifa. Konferencja monachijska odbędzie się w dniach 14–17 lutego, a ostatniego dnia jej trwania mają być dyskutowane sprawy związane z konfliktami na Bliskim i Środkowym Wschodzie.

W ubiegłym tygodniu dziennik „Süddeutsche Zeitung” poinformował o niespodziewanym odwołaniu udziału w spotkaniu przez prezydenta

Francji Emmanuela Macrona. Także w tym przypadku nie podano przyczyny. Agencja dpa, powołując się na swoje źródła w Paryżu, podała, że nie ma to związku ze sporem między tymi krajami o unijną dyrektywę gazową i gazociąg Nord Stream 2. Do tej pory w większości przypadków Paryż zgadzał się z polityką Berlina. Macron ma też w pierwszej połowie roku przyjechać do Polski.

Rzecznik MSC poinformował, że udział w konferencji oprócz wiceprezydenta USA Mike’a Pence’a wezmą także córka prezydenta Ivanka Trump i jej mąż Jared Kushner. Nie przyjedzie jednak sekretarz stanu USA Mike Pompeo, choć wcześniej weźmie udział wraz z wiceprezydentem Pence’em udział w poświęconej sprawom Bliskiego Wschodu konferencji w Warszawie, która rozpoczyna się jutro.

Aleksander Klos



USA TESTUJĄ CHINY NA MORZU

AZJA \ Dwa amerykańskie niszczyciele rakietowe przepłynęły wczoraj w pobliżu wysp na Morzu Południowochińskim, do których prawa rości sobie ChRL – podała agencja Reutersa.

fot. Jan Naj/Gazeta Polska



fot. Handout/Reuters

SOCJALISTA WIESZCZY WOJNĘ Z IMPERIALISTAMI

WENEZUELA \ Nicolás Maduro zainaugurował w niedzielę największe w historii kraju ćwiczenia „Dwusetlecie Angostury-2019” w ramach przygotowania się do „wtargnięcia imperialistów”.

ŚWIAT

7

Paweł Kryszczak

DYPLOMACJA \ Bliskowschodni szczyt w Warszawie szansą na przełom

Mike Pompeo z wizytą w Europie

Wczoraj rozpoczęła się kilkudniowa wizyta amerykańskiego sekretarza stanu Mike’a Pompeo w Europie, podczas której odwiedzi Węgry, Słowację, Polskę, Belgię oraz Islandię, gdzie będzie mówił o zagrożeniach, które niesie działalność Chin i Rosji. Punktem kulminacyjnym ma być konferencja bliskowschodnia zorganizowana w dniach 13–14 lutego w Warszawie.



Amerykański sekretarz stanu Mike Pompeo, prezydent USA Donald Trump oraz wiceprezydent Mike Pence | fot. Jonathan Ernst/Reuters

Amerykański sekretarz stanu rozpoczął dyplomatyczną podróż po Europie od spotkania w Budapeszcie z premierem Węgier Viktorom Orbánem. Tematem rozmów było zwiększenie zdolności odstraszania NATO i przeciwdziałanie zagrożeniu ze strony Rosji. Poruszane były też kwestie rosnącej obecności Chin w Europie Środkowej w wymiarze gospodarczym, w tym działalność przedsiębiorstwa Huawei m.in. na Węgrzech. Chińska korporacja ma zamiar stworzyć centrum logistyczne na Węgrzech, z kolei w Warszawie przymierza się do budowy centrum cyberbezpieczeństwa. Zdaniem Waszyngtonu jest to sposób Chin na zaczepienie się na unijnym rynku. Same natomiast rozwiązania technologiczne, którymi dysponuje Huawei, mogą posłużyć do szpiegostwa.

Kolejnym przystankiem na drodze Mike’a Pompeo jest Słowacja. – Przyjazd szefa amerykańskiej dyplomacji ma być gestem wobec państwa, które jest przychylne Stanom Zjednoczonym oraz kupuje amerykański sprzęt wojskowy, a jednocześnie jest w twardym jądrze Unii Europejskiej – mówi „Codziennej” Łukasz Kołtuniak z Centrum Analiz Klubu Jagiellońskiego (CAKJ). Jak uważa ekspert ds. Europy

Środkowej, premier Słowacji Robert Fico nie trzyma tak bardzo z Rosją jak jego poprzednicy. Z drugiej jednak strony trwa penetracja słowackiego rynku przez rosyjski biznes. – Jeśli zaś chodzi o inicjatywę współpracy Chin z państwami Europy Środkowo-Wschodniej (format 16+1) oraz inicjatywę Pasa i Szlaku, to w Czechach początkowy entuzjazm zaczyna słabnąć. Wynika to m. in. z próby kradzieży know-

-how w tym kraju przez Chińczyków – wyjaśnia ekspert CA KJ. Opublikowane raporty czeskiej Informacyjnej Służby Bezpieczeństwa (BIS) jasno wskazują, że chińscy szpiedzy i dyplomaci są dużym zagrożeniem. Z kolei Narodowy Urząd Bezpieczeństwa Cybernetycznego i Informacyjnego (NÚKIB) informował, że wykorzystywanie urządzeń oraz oprogramowania chińskich spółek Huawei i ZTE przez in-

stytucje czeskie może być poważnym zagrożeniem.

Jutro szef amerykańskiej dyplomacji weźmie udział w warszawskiej konferencji ministerialnej nt. pokoju i bezpieczeństwa na Bliskim Wschodzie. Przybyć na nią mają m.in. premier Izraela Benjamin Netanjahu, wiceprezydent USA Mike Pence oraz doradcy prezydenta Donalda Trumpa Jared Kushner i Jason Greenblatt. Wśród wielkich nieobec-

nych będą przedstawiciele rządu w Ankarze. Jak pisała „Codzienna”, szef tureckiej dyplomacji pojawi się tego dnia na antyszczycie w Soczi wspólnie z Rosjanami i Irańczykami. – Jest to bardzo wyraźny sygnał wskazujący na to, gdzie się znajduje Turcja, jeśli chodzi o układ sojuszniczy – mówi „Codziennej” Witold Repe-towicz, ekspert ds. Bliskiego Wschodu. Jego zdaniem konferencja w Warszawie służy temu, aby Waszyngton mógł zebrać swoich sojuszników bliskowschodnich, zdyscyplinować ich i pokazać, że trzymają rękę na pulsie. Stanom Zjednoczonym zależy przy tym na zbliżeniu arabskich sojuszników USA z Izraelem. – Waszyngton powinien powstrzymać przesunięcie się Tel Awiwu oraz Rijadu w kierunku Moskwy – dodaje ekspert. Inną kwestią, która może się wydarzyć w wyniku rozmów w stolicy Polski, jest zakopanie topora wojennego między Arabią Saudyjską i innymi krajami Zatoki Perskiej a Katarzem.

W Brukseli roi się od szpiegów Rosji i Chin

UE \ Biuro bezpieczeństwa wewnętrznego Europejskiej Służby Działań Zewnętrznych (EEAS) ostrzega unijnych dyplomatów i przedstawicieli struktur wojskowych o zagrożeniu ze strony setek działających w Brukseli szpiegów z Rosji i Chin.

Jak informuje niemiecki „Die Welt”, liczbę rosyjskich szpiegów ocenia się na ok. 200, a chińskich na 250. Jednocześnie uwagę zwraca szybki rozwój chińskiej sieci wywiadowczej.

Przebywającym w Brukseli dyplomatom odradza się odwiedzanie konkretnych miejsc w dzielnicy europejskiej, gdzie swoje siedziby mają najważniejsze instytucje Unii. Chodzi m.in. o popularny bar i kawiarnię w bezpośrednim sąsiedz-

twie gmachu Komisji Europejskiej.

Według służby wewnętrznej EEAS rosyjscy i chińscy agenci są w większości pracownikami ambasad oraz przedstawicielstw handlowych swoich państw.

Nie jest też tajemnicą, że agentami pod przykryciem dyplomatycznym są także attaché towarzyszący ambasadorom na oficjalnych bankietach. Aktywność rosyjskiego wywiadu rośnie na terenie całej Euro-

py. W ostatnim czasie obywateli Rosji byli bohaterami kilku skandali szpiegowskich, w tym głośniejszej afery związanej z próbą otrucia byłego podwójnego agenta Siergieja Skripala.

We wrześniu ub.r. na lotnisku w Oslo zatrzymano pracownika biura Rady Federacji Michaiła Boczkariowa. Według norweskich służb Rosjanin podczas seminarium Europejskiego Centrum Badań Parlamentarnych i Dokumentacji (ECPRD) w Stortingu (parlamencie Norwegii) szpiegował za pośrednictwem sieci bezprzewodowych.

W listopadzie ub.r. Słowacja wydała rosyjskiego dyplomata, który prowadził działania wymierzone w słowackie struktury obronne oraz NATO. Rosjanin, którego nazwiska nie ujawniono, pracował w wojskowym ataszacie ambasady FR.

Również w listopadzie Austria poinformowała o zde-maskowaniu rosyjskiego kreta pracującego w ministerstwie obrony w Wiedniu.

Okazał się nim 70-letni pułkownik w stanie spoczynku. Były oficer przyznał się do współpracy z rosyjskim wywiadem. Za przekazane informacje miał otrzymać 300 tys. euro.

Jak pisała „Codzienna”, oprócz działań typowo szpiegowskich Rosja prowadzi na terenie Europy dzia-

łania destabilizujące i podgrzewające emocje przy pomocy armii trolli internetowych. Tego typu operacje prowadzono m.in. w związku z brexitem, referendum niepodległościowym w Katalonii czy manifestacjami żółtych kamizelek.

Wespazjan Wielohorski

KONDOLENCJE

Z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ŚP.

JANA OLSZEWSKIEGO

premiera Rzeczypospolitej Polskiej,
posła na Sejm, działacza opozycji,
wybitnego prawnika i żołnierza Szarych Szeregów
oraz Powstańca Warszawskiego,
wielkiego patrioty,
którego dokonania i postawa pozostaną wzorem dla kolejnych pokoleń.

Zarząd i Rada Nadzorcza PKO Banku Polskiego

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

NAUKA

13

KULTURA

14-17

PUBLICYSTYKA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



fot. Krzysztof Sitkowski/Gazeta Polska

PRZECIĘTNA PŁACA W IV KWARTALE WZROSŁA O 7,7 PROC.

STATYSTYKA \ Przepiętne wynagrodzenie w IV kwartale 2018 roku wyniosło 4863,74 zł, co oznacza wzrost w ujęciu rocznym o 7,7 proc. – podał Główny Urząd Statystyczny. W porównaniu z poprzednim kwartałem przeciętne wynagrodzenie wzrosło o 6,2 proc.**ENERGIA** \ Umiarkowany optymizm w Rosji po kompromisie w sprawie dyrektywy gazowej

Tylko USA mogą zablokować Nord Stream 2

Rosyjskie media powściągliwie komentują osiągnięcie porozumienia w sprawie dyrektywy gazowej dotyczącej Nord Streamu 2. – To oznacza zielone światło dla projektu – twierdzą, ale jednocześnie podkreślają, że największym zagrożeniem dla gazociągu są obecnie ewentualne sankcje ze strony Stanów Zjednoczonych.

Jan Kamieniecki

Osiągnięcie przez Niemcy i Francję porozumienia w sprawie dyrektywy gazowej dotyczącej Nord Streamu 2 zwiększa szanse na sukces projektu – ocenia poniedziałkowa prasa rosyjska. Niektórzy wykazali daleko idący optymizm. – Rosyjski rurociąg ominął dyrektywę gazową – napisał dziennik gospodarczy „RBK”. Gazeta zwróciła uwagę, że zgodnie z porozumieniem za rozmowy na temat zastosowania dyrektywy gazowej do projektu Nord Stream 2 odpowiedzialne będą Niemcy. – Faktycznie oznacza to zielone światło dla projektu – twierdzi gazeta.

Również „Kommiersant” uważa, że ten wariant da-



Od dziś gazową dyrektywę zajmuje się Parlament Europejski | fot. Aleksiej Witwicki/Gazeta Polska

je Gazpromowi szansę uniknięcia poważnych negatywnych konsekwencji dla projektu. Choć – jak zaznacza dziennik – uzgodniony kompromis to szansa, że Nord

Stream 2 nie będzie zablokowany, to jednak samo przyjęcie dyrektywy nie rozwiązuje wszystkich problemów. – Trzeba się liczyć z utrudnieniami, które mogą opóźnić

początek eksploatacji gazociągu. Chodzi o wymagania dotyczące Nord Streamu 2, przez co koszt jego budowy może wzrosnąć – ostrzega „Kommiersant”.

Także Wojciech Jakóbiak, redaktor naczelny portalu BiznesAlert.pl, uważa, że unijna dyrektywa nawet w proponowanym obecnie kształcie może opóźnić sporny projekt. Jego zdaniem przyjęta przez Radę UE francusko-niemiecka poprawka do dyrektywy gazowej to jeszcze nie koniec gry o Nord Stream 2.

Większość rosyjskich mediów ma nadzieję, że Unia Europejska nie zdoła uzgodnić zmiany w dyrektywie gazowej w czasie przewodnictwa Rumunii w Radzie UE. – Finlandia, która potem przejmie od Rumunii przewodnictwo, nie jest zainteresowana intensyfikacją procesu wprowadzenia tych poprawek. Czas gra na korzyść Gazpromu – powiedział „RBK” ekspert gazowy Siergiej Kapitonow.

W moskiewskich gazetach pojawiły się jednak również opinie, że sukces Nord Streamu 2 nie jest przesądzony i nie chodzi wcale o dalsze losy dyrektywy gazowej, nad którą od wtorku będzie nadal pracował Parlament Europejski. – Największym zagrożeniem dla Nord Streamu 2 są obecnie ewentualne sankcje ze strony Stanów Zjednoczonych – przestrzega Maria Bielowa, ekspertka z firmy doradczej Vygon Consulting.

Przybywa nowych hoteli

INWESTYCJE \ W tym roku w Polsce przybędzie kilka tysięcy miejsc noclegowych w nowych hotelach. Dobrą koniunkturę na rynku hotelarskim podtrzymuje wzrost ruch turystyczny i biznesowego.

Według analizy firmy doradczej Walter Herz w ubiegłym roku liczba noclegów udzielonych na terenie naszego kraju wzrosła o 7 proc. To dobra wiadomość dla branży hotelarskiej, która korzysta z rosnącej roli Polski na turystycznej i biznesowej mapie świata. Chociaż w naszym kraju jest już ponad 2800 skategoryzowanych obiektów hotelowych, które oferują ok. 137 tys. pokoi, to polski rynek hotelarski nadal jest znacznie słabiej rozwinięty w porównaniu z krajami Europy Zachodniej. Dzięki nowym inwestycjom dystans ten szybko się jednak zmniejsza.

Najbardziej dynamiczny rozwój rynku hotelarskiego obserwujemy w War-

szawie, w której funkcjonuje 97 skategoryzowanych obiektów, dysponujących 14,6 tys. pokojami. Według szacunkowych danych Walter Herz, warszawski rynek wzbogaci się w tym roku o ponad 1300 pokoi hotelowych. Do użytkowania mają zostać oddane m.in. hotel Vienna House, Motel One, Four Points by Sheraton, Moxy, Ibis Styles czy hotel Puro.

Drugi pod względem wielkości rynek hotelowy w kraju – Kraków – skutecznie przyciąga międzynarodowych inwestorów branży hotelarskiej. Sprzyja temu rosnąca z roku na rok popularność miasta wśród turystów. W 2018 r. stolicę Małopolski odwiedziło blisko

13,5 mln turystów. Goście mogą tam korzystać z obiektów, które mają 11,2 tys. pokoi. Według Bartłomieja Zagrodnika, partnera zarządzającego w Walter Herz w tym roku krakowska baza ma się zwiększyć o 400 pokoi hotelowych. Do najciekawszych premier zapowiadanych w mieście należy MGallery by Sofitel, Radisson Red i hotel Ibis Styles Santorini.

Dwa razy więcej nowych pokoi hotelowych niż w Krakowie (800) przybędzie w tym roku w Trójmieście. Gości powitać mają m.in. hotel Deo Plaza (Radisson Blu), Holiday Inn i Radisson Blu Sopot. Z kolei we Wrocławiu, według informacji Walter Herz, zasoby hotelowe wzrosną w roku bieżącym o ok. 430 pokoi. Wśród planowanych do otwarcia obiektów są hotel Best Western Premier, Altus Palace, przylotniskowy hotel Arche, hotele Blue Sky oraz Traffic. W Poznaniu natomiast planowane jest w tym roku otwarcie obiektów, które będą miały łącznie ok. 240 pokoi hotelowych.

Andrzej Ratajczyk

Na twardym brexicie najwięcej stracą Niemcy

BADANIA \ Niemcy mogą się stać wielkim przegranym bezumownego opuszczenia Unii Europejskiej przez Wielką Brytanię. W przypadku twardego brexitu nasi zachodni sąsiedzi stracą ponad 100 tys. miejsc pracy, więcej niż jakiegokolwiek inne państwo – wynika z symulacji ekonomicznej, którą przytacza „Welt am Sonntag”.

Badania zostały przeprowadzone przez wpływowe ośrodki – Instytut Badań Ekonomicznych Halle oraz Uniwersytet Marcina Lutera w Halle i Wittenberdze. – W żadnym innym państwie wpływ wyjścia Wielkiej Brytanii bez porozumienia na rynek pracy nie będzie tak duży jak w Niemczech – mówi jeden z autorów raportu Oliver Holtemoller.

Badacze podkreślają, że realne straty dla niemieckiego rynku pracy mogą być jeszcze większe. Podana liczba uwzględnia bowiem tylko te miejsca pracy, które są bezpośrednio zagrożone w związku z możliwością przywrócenia stawek celnych w handlu z Wielką Brytanią.

Przyjęto najczęściej podawane przez ekonomistów szacunki, że w wyniku brexitu bez porozumienia war-

tość niemieckiego eksportu do tego kraju spadnie o 25 proc. Nie wzięto natomiast pod uwagę pośrednich wpływów wyjścia Wielkiej Brytanii bez umowy, takich chociażby jak spadek skłonności do inwestycji.

Najbardziej narażona na skutki brexitu bez porozumienia jest w Niemczech branża motoryzacyjna. Tylko od tego lukratywnego obszaru handlowego uzależnionych jest 15 tys. miejsc pracy. W 2017 r. Niemcy sprzedały do Wielkiej Brytanii 770 tys. pojazdów.

Wielka Brytania powinna opuścić UE 29 marca o północy. Jeśli Londyn i Bruksela nie osiągną do tego czasu kompromisu, brexit bez porozumienia będzie oznaczał m.in. przywrócenie cel w handlu.

(p.woz)

TRANSPORT \ Miliardowe zamówienie idzie do Koreańczyków

Tramwaje dla stolicy dostarczy Hyundai

Firma Hyundai Rotem została zwycięzcą przetargu na dostawę tramwajów dla Warszawy. Nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego, gdyby nie fakt, że od wielu lat tramwaje produkowane są w Polsce, zaś w Korei Południowej, skąd pochodzi firma, która zwyciężyła, ten środek komunikacji nie występuje wcale.

Paweł Woźniak

Tramwaje Warszawskie (TW) rozstrzygnęły ponowiony przetarg na dostawę 213 tramwajów. Zwyciężył koreański Hyundai Rotem, który jako jedyny złożył ofertę mieszczącą się w budżecie, wyceniając dostawy na 1,852 mld zł netto. W pokonanym polu została bydgoska Pesa, która zaproponowała kwotę 2,30 mld zł netto.

TW zaplanowały przeznaczenie na realizację zamówienia kwoty w wysokości 1,88 mld zł netto. O wyborze, oprócz ceny (64 proc.), decydowały także składniki, jak: rozwiązania techniczne (14 proc.), zużycie energii (12 proc.), ograniczenie hałasu (4 proc.), plan utrzymania tramwaju (4 proc.) oraz okres gwarancji (2 proc.).

Rozstrzygnięcie budzi sporo wątpliwości. Oprócz tego,

że nie wybrano polskiej Pesy, która ma olbrzymie doświadczenie, a jej tramwaje jeżdżą w wielu krajach, zastanawia fakt, że Koreańczycy zaoferowali prototypy, a nie sprawdzone pojazdy. Marcin Jędrzycka, przedstawiciel koreańskiego producenta w Polsce, odpiera jednak zarzuty o braku doświadczenia w produkcji tramwajów. – Hyundai nie mógł zebrać doświadczeń tramwajowych w Korei, bo tam ten środek komunikacji nie występował. Jednak od 2014 r. zrealizowane zostały dwa duże kontrakty tramwajowe w Turcji – przypomina.

Wynikami przetargu nie omieszkął podzielić się prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski, który napisał na Twitterze: „Mamy to! Przetarg na zakup 213 nowych tramwajów rozstrzygnięty! Nowoczesne, dostępne, niskopodłogowe pojazdy dostarczy



Tramwaje Warszawskie dadzą zarobić miliardy Koreańczykom, a nie polskiej Pesie
| fot. mat. pras./d

Hyundai Rotem Company. Kupujemy je przede wszystkim z myślą o nowych trasach (na Wilanów, Gocław, Białolek), ale część będzie kursować po już istniejących”.

Trzaskowskiemu odpowiedział Eryk Mistewicz, prezes Instytutu Nowych Mediów: „Gdyby mer Paryża napisał coś takiego, do południa pod jej biurem zeszłyby się związkowcy i solidarni pracownicy francuskich zakładów, do których w pierwszej kolejności muszą iść zlecenia publiczne. Presja byłaby tak duża, że zmieniono by decyzję, kierując zlecenie do firmy francuskiej” – napisał ekspert.

Pierwszy tramwaj dostarczony będzie w ciągu 22 miesięcy od zawarcia umowy, a całość zamówienia do 2023 r. Rozstrzygnięcie przetargu nie jest prawomocne – strony mogą jeszcze odwołać się od wyboru do Krajowej Izby Odwoławczej.

550 mln zł dla innowatorów ze średnich miast

ROZWÓJ \ Przedsiębiorcy ze średnich miast mogą się ubiegać o dofinansowania na wzmocnienie konkurencyjności i innowacji firm – poinformowało w poniedziałek Ministerstwo Inwestycji i Rozwoju. Na zainteresowanych czeka 550 mln zł.

Jak napisano w komunikacie resortu, program Inteligentny Rozwój daje w tym roku nowe szanse przedsiębiorstwom inwestującym w średnich miastach. Do nich adresowane są dwa konkursy. Pierwszy zostanie ogłoszony 20 lutego, a nabór wniosków o dofinansowanie będzie trwał od 25 marca do 8 maja 2019 r. Na dofinansowanie projektów przeznaczono 550 mln zł. Drugi konkurs odbędzie się w drugiej połowie roku. Nabór przeprowadzi Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości.

Ministerstwo wyjaśniło, że w odpowiedzi na postulaty przedsiębiorców od tego roku zmieniły się kryteria wyboru projektów w konkursach o dofinansowanie wdrożenia wyników prac badawczo-rozwojowych i wprowadzenia na rynek innowacyjnych produktów. „Nowością jest zniesienie limitu maksymalnej

kwoty dofinansowania projektu w wysokości 20 mln zł” – czytamy w komunikacie. Jak dodano, kolejnym ułatwieniem jest niższy minimalny próg kosztów kwalifikowanych projektu, obniżony z 5 do 1 mln zł. Ponadto rozszerzono także katalog wsparcia – włączono możliwość finansowania innowacji procesowych.

– Wprowadzone ułatwienia umożliwią uzyskanie wsparcia szerszemu gronu przedsiębiorców z sektora małych i średnich przedsiębiorstw. Szczególnie zależy nam na rozwoju innowacyjnych firm w miastach średnich. Dla nich przygotowaliśmy w tym roku dwa konkursy – powiedział, cytowany w komunikacie, wiceminister inwestycji i rozwoju Adam Hamryszczak.

Ministerstwo tłumaczy, że nowatorskie firmy w miastach średniej wielko-

ści, szczególnie zagrożonych utratą funkcji społeczno-gospodarczych, mogą liczyć np. na wsparcie z krajowych programów operacyjnych. Pomoc ta jest zagwarantowana w pakiecie dla miast średnich. Jednym z jego elementów jest program Inteligentny Rozwój.

Resort podał przykłady takich firm. „W Chełmie firma Recykl Organizacja Odzysku SA realizuje projekt wprowadzający na rynek nowy produkt, wykorzystywany w procesie budowy nawierzchni asfaltowych. W Świętochłowicach przedsiębiorstwo Ekoinstal wdroży do produkcji i wprowadzi do swojej oferty handlowej innowacyjne blachy. W Środzie Wielkopolskiej natomiast Lena Lighting SA będzie produkowała innowacyjne oprawy oświetleniowe” – napisano w komunikacie.

(jak, PAP)

Rosjanie nie ufają urzędnikom

SONDAŻ \ Ponad połowa Rosjan (52 proc.) uważa, że urzędnicy kłamią na temat sytuacji w kraju – wynika z najnowszego sondażu niezależnego Centrum Lewady. Wskaźnik ten jest rekordowo wysoki, bowiem w poprzednich latach sięgał maksymalnie 42 proc.

Wyniki badania niezależny ośrodek opublikował w poniedziałek. Respondenci odpowiadali w sondażu m.in. na pytanie, czy ich zdaniem przywódcy państwowi i wyżsi rangą urzędnicy zawsze mówią prawdę, opisując sytuację w gospodarce, ochronie zdrowia, emeryturach, walce z przestępczością i innych ważnych sferach administracji.

Aż 36 proc. badanych powiedziało, że urzędnicy w większości ukrywają prawdę i kłamią, a dalszych 16 proc. oceniło, że dzieje się tak praktycznie zawsze. W to, że urzędnicy mówią na ten temat prawdę, wierzy jedynie 12 proc. Rosjan. Socjolog Lew Gudkow, szef Centrum Lewady, stwierdził w rozmowie z dziennikiem „Wiedomosti”, że rosnący poziom niezadowolonych wiąże się z podniesieniem w Rosji wieku emerytalnego.

(jak, PAP)



Ropa i metale pod kreską

SUROWCE \ Chiny wróciły euforii nie ma. Miedź w południe na minusie. Ropa z odreagowaniem. Słabo platyna i pallad.

Rafał Grodowski

Ubiegły tydzień nie był zbyt udany dla ropy naftowej. Jednak spadek o 1 proc. trudno uznać za znaczący, zwłaszcza że towarzyszyło mu wyraźne umocnienie dolara. Gatunek brent zakończył tygodniowe zmagania powyżej 62 dol. W USA wzrosła liczba odwiertów, co analitycy uznali jako sygnał rosnącej podaży i być może ten czynnik sprawił, że w poniedziałek tuż po godz. 7 rano paliwo traciło na wartości ponad 0,5 proc.

Miedź tydzień bez Chin zniosła bardzo dobrze, bo metal zyskał ponad 1,3 proc. z kursem przez chwilę wynoszącym 285 centów. Początek bieżącego tygodnia to wyraźne osłabienie metalu, który tracił 0,9 proc.

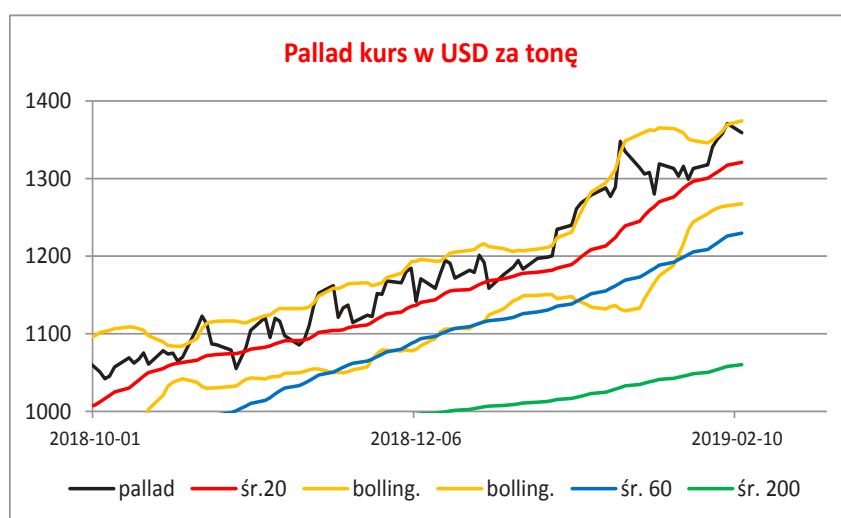
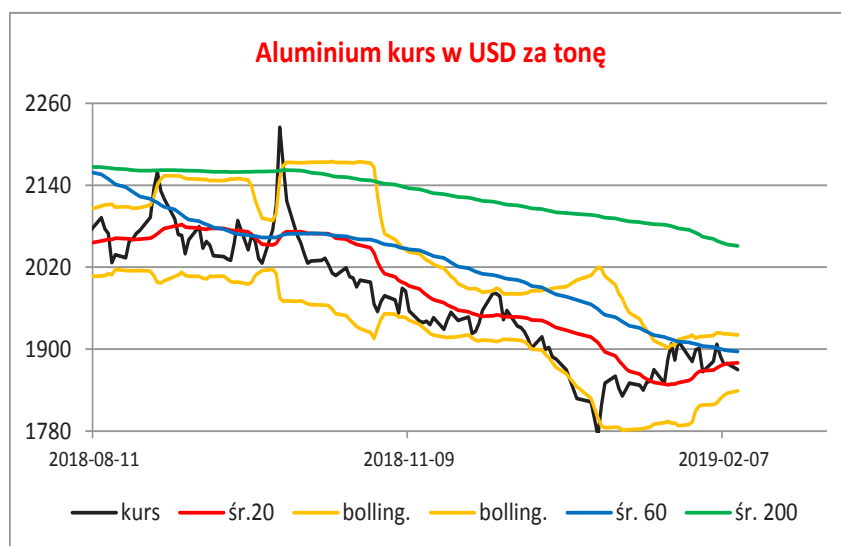
Segment metali szlachetnych to poranna przewaga czerwonego koloru. Złoto traciło 0,2 proc. utrzymując kurs bliski 1320 dol. Srebro i pallad także notowały osłabienie. Na minusie poniedziałkowe zmagania rozpoczęła platyna. Metal luty ma jak na razie bardzo trudny. O ile w styczniu zyskał ponad 4 proc., kończąc miesiąc kursem 824 dol., to luty przyniósł jak na razie osłabienie wynoszące prawie 3 proc. i kurs poniżej 796 dol.

Tuż przed godz. 9 ropa i miedź pozostawały na minusie. Paliwo traciło 0,4 proc., a ruch w górę sprzed godz. 8 nie znalazł kontynuacji w kolejnej godzinie. Sytuacja miedzi była znacznie gorsza, bo metal tracił już ponad 1 proc.

Otwarcie na europejskich parkietach przyniosło przynajmniej częściową zmianę sytuacji na rynku. Ropa i miedź poprawiły swoje odczyty. Paliwo traciło tylko 0,2 proc. Podobnie jak w przypadku miedzi czerwony kolor widoczny był dla innych surowców. Aluminium traciło ponad 0,8 proc., wpisując się w trend ostatnich kilku notowań. Większy spadek notował ołów, a symboliczny wzrost utrzymywał nikiel.

Udany poranek miał za sobą gaz ziemny. Paliwo zyskiwało ponad 3,7 proc., co wraz z piątkowym umocnieniem oddało nieco perspektywę spadku do rocznego minimum. Wczorajszy przedpołudniowy kurs to 2,68 dol., a dystans do minimum to zaledwie 0,13 dol., co przy sporych niekiedy wahanach gazu nie jest jeszcze bezpieczną wartością.

O godz. 10 metale przemysłowe pozostawały pod kreską, a ich indeks tracił 0,7 proc. Anality-



cy zwracali uwagę, że taki scenariusz to przede wszystkim efekt niepewności na linii USA-Chiny. Wiele wskazuje bowiem, że do 1 marca nie dojdzie do porozumienia między obu państwami, a to może oznaczać, że USA podniosą cła na chińskie towary o wartość 200 mld dol. do 25 proc. z obecnych 10 proc.

W segmencie soft w dalszym ciągu odreagowania nie może doczekać się kawa. Po fatalnym grudniu, który ściągnął kurs do wartości 100 centów, stycznia o prawie 4,9 proc. poprawił notowania, ale luty to czas kolejnego osłabienia. Być może sugestie analityków o odbiciu cenowym muszą jeszcze trochę poczekać na realizację. Podobnie prezentuje się cukier, jednak tu bilans ostatnich 12 miesięcy to osłabienie o 7 proc., co przy wyniku kawy (spadek od połowy lutego 2018 wyniósł ponad 15 proc.) jest znacznie mniejszą stratą.

Przed południem ropa pomimo mocnego dolara i niepewnej atmosfery zanotowała odreagowanie. Paliwo znalazło się tuż po godz. 11 na plusie, zyskując 0,15 proc. i nadrabiając od porannego minimum ponad 90 centów na baryłce. Było to o tyle zaskakujące, że na ryn-

ku nie pojawiły się żadne nowe dane ekonomiczne. Odreagowanie notowała także miedź, choć było ono zbyt słabe, aby metal zyskiwał na wartości. Coraz słabsze były metale szlachetne. Złoto traciło ponad 0,6 proc. przy silnym dolarze. Jeszcze gorzej prezentowała się platyna zniżkująca o ponad 1,4 proc.

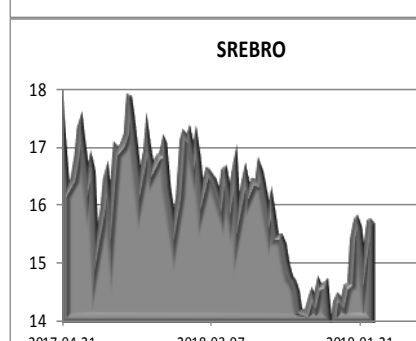
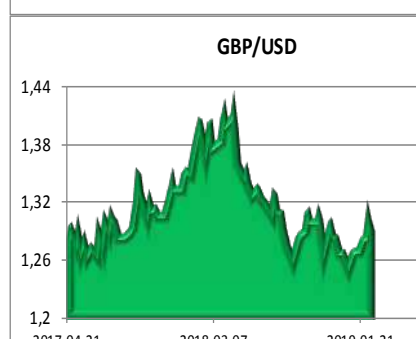
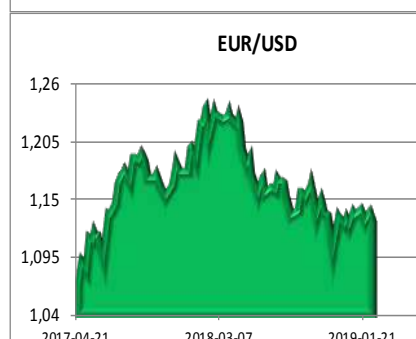
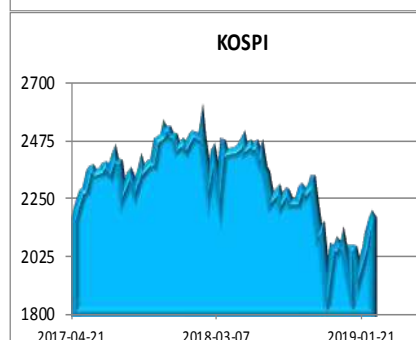
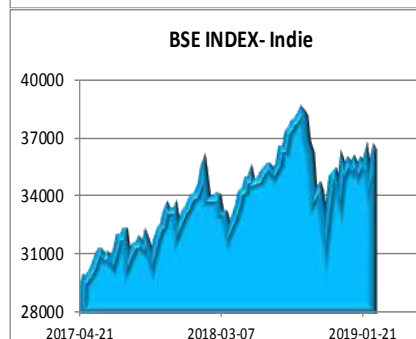
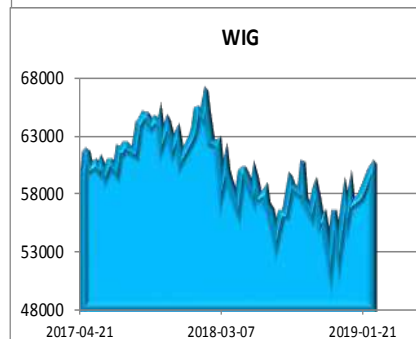
Tuż przed południem ropa znowu znalazła się na minusie, co wpisywało się w obraz rynkowej niepewności. W południe wyraźny spadek notowały także prawa do emisji, których kurs spadł poniżej 22 euro. Znacznie lepiej prezentował się gaz ziemny drożący już o prawie 5 proc. Dziś inwestorzy otrzymają pierwsze dane o zapasach ropy, a wstępne sugestie analityków wskazują na ich spadek.

W SKRÓCIE

X-TRADE \ Spółka miała według wstępnych szacunków 4,5 mln zł zysku netto w IV kwartale. Rok wcześniej zysk netto przekraczał 32 mln zł.

BUDIMEX \ W opinii władz spółki bieżący rok może być dla podmiotu trudniejszy niż ubiegły. W IV kw. szacunkowy zysk netto to 75 mln zł, czyli o 40 proc. słabszy niż przed rokiem.

Materiały przygotowane przez NXF





KOLIZJE PLANET \ Badanie ich skutków

Przed 4,5 mld lat powstał Księżyc

Kosmiczne kolizje z udziałem planet wyjaśniają wiele zjawisk w kosmosie. Naukowcy szacują, że na skutek kosmicznego zderzenia powstał nasz Księżyc. Do tej pory brakowało jednak dowodu na tego rodzaju zjawiska. Niedawno poinformowano, że w odległym systemie planetarnym do takiej kolizji jednak doszło.

Jak poinformowali astronomowie, w oparciu o obserwacje odległego systemu planetarnego uzyskano po raz pierwszy dowody na czołowe zderzenie dwóch planet. Naukowcy są przekonani, że dwie planety wpadły na siebie, w efekcie czego powstało nowe ciało niebieskie bogate w żelazo z masą szacowaną na 10 mas Ziemi.

Odkrycie to koresponduje z wcześniejszymi teoriami, które mówiły o tym, że na skutek podobnej kolizji przed 4,5 mld lat powstał nasz naturalny satelita – Księżyc. Zdaniem badaczy z obserwatorium na Wyspach Kanaryjskich do takiej kolizji doszło w odległym o 1600 lat świetlnych układzie planetarnym. Jedna z planet biorących udział w kolizji, nazywana Kepler 107c, ma najprawdopodobniej jądro złożone z żelaza, którego masę szacuje się na 70 proc. masy całkowitej planety. Resztę masy stanowi skalista skorupa.

Inna planeta krążąca wokół tej odległej gwiazdy, znana jako Kepler



fot. Pixabay/d

107b, jest 1,5 raza większa od Ziemi, ale ma tylko połowę jej gęstości. Naukowcy są przekonani, że planeta bogata w żelazo uformowała się na skutek kosmicznej kolizji czołowej z inną planetą, która na skutek kolizji została utworzona z lżejszego

materiału. Szacuje się, że obie planety w momencie kolizji musiały się poruszać z prędkością ponad 60 km/sek. Obliczeń dokonano w oparciu o komputerowe symulacje. W wyniku tego zderzenia powstał właśnie Kepler 107c. Nie wiadomo jednak,

czy to był skutek jednego kosmicznego kataklizmu, czy też kilku zderzeń z mniejszym obiektem.

Zdaniem astronomów wszystko wskazuje na to, że ten odległy system planetarny był miejscem wielu takich kosmicznych zderzeń. Także wyjaśnienie, dlaczego te dwa obiekty poruszają się wokół rodzimej gwiazdy po zbliżonych orbitach, wydaje się najbardziej prawdopodobne właśnie w oparciu o kosmiczne zderzenie.

Odkrycie i przeprowadzone symulacje opublikowano niedawno na łamach „Nature Astronomy”. Zdaniem naukowców przeprowadzone obserwacje mogą nam wiele powiedzieć o procesie formowania się układów planetarnych we wszechświecie. Odkryte planety okrążają gwiazdę Kepler 107, która jest podobna do naszego Słońca i znajduje się w gwiazdozbiórze Łabędzia.

Jacek Szpakowski

źródło: BBC

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Zapraszamy Państwa do nieodpłatnego czytania magazynu



FORUM
Polskiej
Gospodarki

Obecne wydanie dostępne jest pod adresem: **gpcodziennie.pl/FPG**



SUKCES \ Wspaniała niespodzianka tuż przed rozdaniem Oscarów. Łukasz Żal otrzymał nagrodę ASC (Amerykańskie Stowarzyszenie Autorów Zdjęć Filmowych) za najlepsze zdjęcia w filmie „Zimna wojna” – poinformowało MKiDN. 37-latek jest pierwszym Polakiem, który zdobył tę nagrodę, uważaną za jedno z najbardziej prestiżowych wyróżnień operatorskich na świecie. O nagrodę ASC walczył również Alfonso Cuarón.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl WTOREK 12 LUTEGO 2019

KULTURA

13

Anna Krajewska

Zimna wojna” Pawła Pawlikowskiego była nominowana w czterech kategoriach: dla najlepszego reżysera, za najlepsze zdjęcia, za najlepszy film nieanglojęzyczny i za najlepszy scenariusz oryginalny. Niestety tym razem polskiemu obrazowi nie udało się zdobyć nagrody, ale same cztery nominacje to już duże wyróżnienie dla twórców.

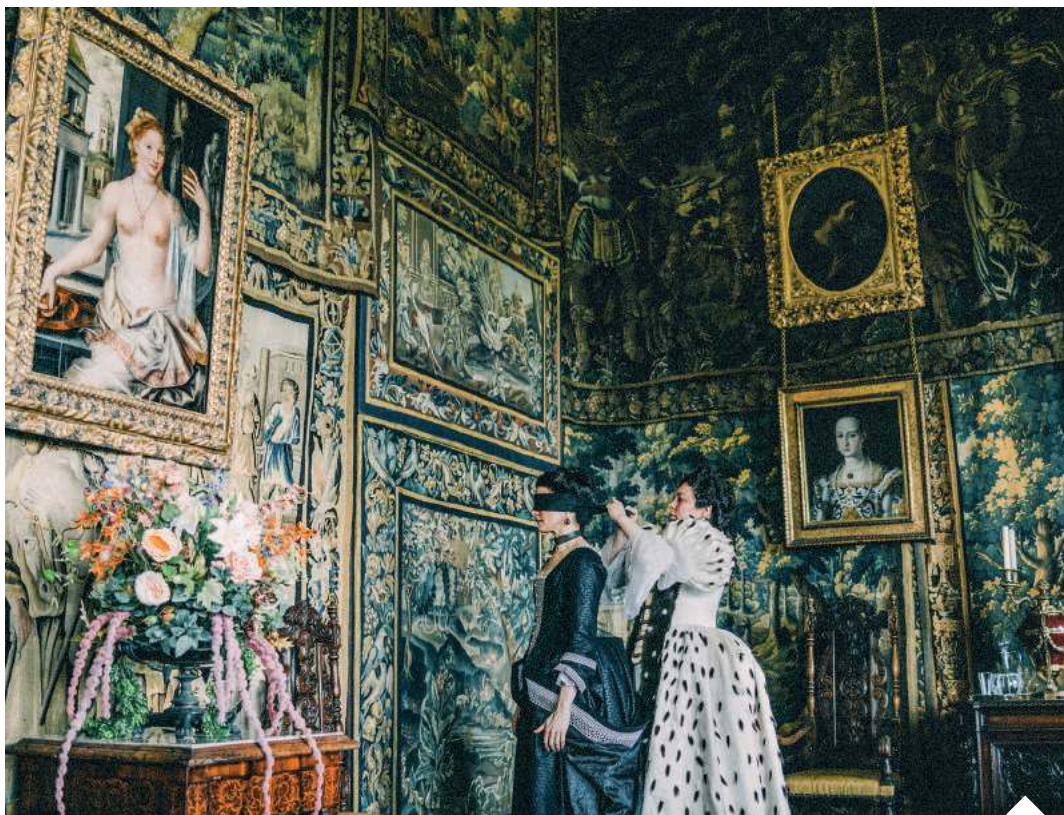
Za najlepszego reżysera uznano Alfonso Cuaróna, a jego „Romę” okrzyknięto nie tylko najlepszym filmem, ale i najlepszą produkcją nieanglojęzyczną. Obraz wyróżniono także za najlepsze zdjęcia.

„Faworyta” Yorgosa Lanthimos, która rozpoczynała wieczór z 12 nominacjami, również okazała się wielkim wygranym. Obraz zdobył aż siedem statuetek, w tym dla najlepszego filmu brytyjskiego, za scenariusz, scenografię, kostiumy, charakterystykę i fryzury oraz dla najlepszych aktorek. Brytyjska Akademia doceniła Olivie Colman oraz Rachel Weisz. Nominowana Emma Stone musiała się cieszyć z sukcesu swoich koleżanek z planu. – Wszystkie trzy jesteście takie same i powinniśmy być traktowane jako aktorki pierwszoplanowe [...]. To nagroda dla nas wszystkich – podkreśliła Colman, odbierając statuettę.

NAGRODY FILMOWE \ Rozdano brytyjskie Oscary

Kolejny sukces „Romy”

Meksykańską „Romę” uznano za najlepszy film podczas 72. gali rozdania nagród BAFTA. Brytyjska Akademia Sztuk Filmowych i Telewizyjnych nagrodziła obraz Alfonso Cuaróna także w trzech innych kategoriach. „Zimna wojna” Pawła Pawlikowskiego niestety nie zdobyła żadnego trofeum. Siedem statuetek trafiło do „Faworyty”.



„Faworytę” nagrodzono siedmioma statuetkami, w tym za scenografię, kostiumy, charakterystykę i fryzury oraz dla najlepszych aktorek Olivii Colman oraz Rachel Weisz | fot. mat. pras./d

Za najlepszego aktora po-
nownie uznano Ramiego
Maleka za rewelacyjną ro-

lę Freddie’go Mercury’ego
w filmie „Bohemian Rhapsody”. Podczas Oscarów

czeka nas zatem mocne
starcie aktorskich gigan-
tów: Rami Malek kontra

Christian Bale oraz Olivia Colman kontra Glenn Close, którzy jak do tej pory wymiennie zdobywają laury. Mahershala Ali („Green Book”) jest za to niemalże pewniakiem do zdobycia statuetki jako najlepszy aktor drugoplanowy (jak dotąd zgarnia wszystkie statuetki w tej kategorii).

Zdaniem Brytyjskiej Akademii Sztuk Filmowych i Telewizyjnych najlepszy film animowany to „Spider-Man: Uniwersum”, zaś najlepszym dokumentem okrzyknięto „Free Solo” (reż. Elizabeth Chai Vasarhelyi, Jimmy Chin), opowiadający o wysokogórskiej wspinaczce. Za najlepszą muzykę nagrodzono „Narodziny gwiazdy”, za dźwięk „Bohemian Rhapsody”, za montaż „Vice”, a za efekty specjalne „Czarną panterę”.

Nagrody BAFTA przyznawane są od 1948 r. W zeszłym roku nagrodę dla najlepszego filmu otrzymał „Trzy billboardy za Ebbing, Missouri”.

Gram(m)y politycznie

MUZYKA \ „To jest Ameryka, w której dziś żyjemy” – deklaruje Childish Gambino z piosence „This is America” uznanej przez Amerykańską The Recording Academy za najlepszy utwór roku. 61. gala wręczenia nagród Grammy odbyła się w niedzielę w Los Angeles. Łącznie przyznano 80 statuetek.

Raper i aktor Childish Gambino, czyli Donald Glover, otrzymał aż cztery nagrody Grammy, w tym dwie uważane za najistotniejsze: Nagranie Roku i Piosenka Roku. To pierwszy rapowy utwór w historii plebiscytu, który otrzymał takie wyróżnienie. Piosenkę „This is America” nagrodzono także za zespół produkcyjny oraz za najlepszy teledysk.

Czym czarnoskóry wykonawca urzekł Akademię? Przede wszystkim tematem. Dopiero co w polemice filmowej w ostatnim dodatku „Niedzienna Gazeta Polska” mogliśmy przeczytać, że różne produkcje pod płaszczykiem walki z rasizmem wciąż wkraczają na duże ekrany, zdobywając poklask środowisk filmowych i konkursowych jury najważniejszych nagród

w środowisku. Nie inaczej jest z muzyką. Nic nie umniejszając bardzo ciekawej piosence Gambino, która jest zróżnicowana stylistycznie i szybko wpada w ucho, ale gdyby nie podejmowała drażliwego politycznego tematu, najważniejszych statuetek raczej by nie zdobyła. Sam teledysk jest wstrząsający. Po pierwszych optymistycznych tonach obraz nabiera mrocznego charakteru, gdy Gambino wyciąga broń i strzela mężczyźnie w głowę. Dalej widzimy radosny czarny chór gospel, który również zostaje szaleńczo rozstrzelany przez głównego bohatera teledysku. To odniesienie do strzelaniny w Charleston w 2015 r., kiedy biały zabił dziewięć osób czarnych w podziemiach kościoła. Rasizm to niejedyny temat społeczno-polityczny

poruszany podczas gali wręczenia nagród Grammy. Była oczywiście kwestia kobiet, podkreślona choćby przez prowadzącą Alicję Keys, która na scenę poprosiła „siostrę” Michelle Obamę.

The Recording Academy przyznała w niedzielę łącznie ponad 80 nagród w kilkunastu kategoriach. Od muzyki pop, rocka, jazzu, country po alternatywną, rap, gospel, chrześcijańską, a także teatralną i filmową. Lady Gaga (która odpuściła galę nagród BAFTA, gdzie była nominowana jako najlepsza aktorka) otrzymała w sumie trzy statuetki Grammy: dwie za „Shallow” z Bradleyem Cooperem do filmu „Narodziny gwiazdy” i jedną za tytułową piosenkę ze swojego ostatniego solowego albumu „Joanne”. Nagroda dla najlepszej nowej



„Jesteś tylko czarnym człowiekiem na tym świecie. Tylko kodem kreskowym” – śpiewa w „This is America” Childish Gambino | fot. YouTube/d

artystki powędrowała do Duy Lipy. Brytyjka albańskiego pochodzenia zdobyła też Grammy za najlepsze nagranie dance za „Electricity”. Albumem Roku został krążek „Golden Hour” Kacey Musgraves (amerykańska wokalistka country w sumie zdobyła tej nocy aż cztery statuetki). Grammy za najlepszy popowy album trafił do Ariany Grande za płytę „Sweetener”, najlepszy album rap to „Invasion of Privacy” Cardi B, w kategorii rock wygrała Greta Van Fleet za „From the Fires”, a za najlepszy al-

bum jazzowy wokalny nagrodzono Cécile McLorin Salvant za „The Window”. W kategorii reggae wygrali Sting & Shaggy za „44/876”. Utworów z tej płyty mogliśmy przedpremierowo słuchać podczas koncertu w Polskim Radiu w kwietniu ubiegłego roku.

Główną atrakcją tegorocznej ceremonii wręczenia nagród Grammy był występ obchodzącej w marcu 75. urodziny amerykańskiej piosenkarki Diany Ross.

AnKraj

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

NAUKA

13

KULTURA

14-17

PUBLICYSTYKA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



fot. Wikipedia/d

François de La Rochefoucauld

(1613–1680) francuski pisarz, pamiętnikarz i filozof, refleksje na temat natury ludzkiej zawarł w zbiorze „Maksymy i rozważania moralne” (1664)

\\ Chwałę wielkich ludzi należy zawsze mierzyć środkami,
którymi posłużyli się, aby ją zdobyć. \\

OGŁOSZENIE PŁATNE

OBWIESZCZENIE

Działając na podstawie art. 8 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2018 r. poz. 2204 z późn. zm.), w związku z art. 61 § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity Dz. U. z 2018 poz. 2096 z późn. zm.) oraz art. 16 ustawy z 7 kwietnia 2017 r. o zmianie ustawy Kodeks postępowania administracyjnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2017 poz. 935)

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia, że Wójt Gminy Tymbark wystąpił z wnioskiem o stwierdzenie nabycia przez Gminę Tymbark z mocy prawa z dniem 1 stycznia 1999 r. własności nieruchomości położonej w obrębie ewidencyjnym Podłopień, gmina Tymbark, powiat limanowski, województwo małopolskie, oznaczonej jako działka ewidencyjna nr 1495 o pow. 0,19 ha, utworzona z parceli gruntowej l. kat. 4965/2, objętej księgą wieczystą Nr NS1L/00001161/0, zajętej pod drogę gminną Nr 2548096 o nazwie „Kwaśniakówka” – na podstawie art. 73 ustawy z dnia 13 października 1998 r. Przepisy wprowadzające ustawy reformujące administrację publiczną (Dz. U. z 1998 r. Nr 133 poz. 872 z późn. zm.).

Jeżeli w terminie dwóch miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia, nie zgłoszą się osoby, które wykażą, że przysługują im prawa rzeczowe do przedmiotowej nieruchomości, zostanie wydana decyzja o stwierdzeniu nabycia tej nieruchomości przez uprawniony podmiot w miejsce dotychczasowych właścicieli.

Zgłoszenia należy kierować na adres:
Małopolski Urząd Wojewódzki w Krakowie
Wydział Skarbu Państwa i Nieruchomości
Delegatura w Nowym Sączu
ul. Jagiellońska 52, 33-300 Nowy Sącz

OGŁOSZENIE PŁATNE

OBWIESZCZENIE

Działając na podstawie art. 114 ust. 3 i 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2018 r. poz. 2204 t.j.), w związku z art. 61 § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jedn. Dz. U. z 2018 r. poz. 2096)

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia o zamiarze przeprowadzenia postępowania administracyjnego w sprawie stwierdzenia nabycia z mocy prawa, z dniem 1 stycznia 1999 r. przez Gminę Korzenna – na podstawie art. 73 ustawy z dnia 13 października 1998 r. Przepisy wprowadzające ustawy reformujące administrację publiczną (Dz. U. Nr 133, poz. 872 z późn. zm.) własności nieruchomości położonych w obrębie ewidencyjnym:

Lipnica Wielka, gmina Korzenna, powiat nowosądecki, województwo małopolskie, oznaczonych jako:

działka ewidencyjna nr 227 o pow. 0,0300 ha,

działka ewidencyjna nr 229 o pow. 0,2300 ha, zajęte pod drogę gminną nr 291324 K relacji Lipnica Wielka od lasu gromadzkiego do Mastalerzów i Olesia, Posadowa Mogilska, gmina Korzenna, powiat nowosądecki, województwo małopolskie, oznaczonych jako:

działka ewidencyjna nr 10 o pow. 0,9500 ha, zajęta pod drogę gminną nr 291250 K relacji Korzenna Pogwizdów – Posadowa Mogilska – Mogilno,

Ww. nieruchomości nie posiadają urzędzonej księgi wieczystej.

Jeżeli w terminie dwóch miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia, nie zgłoszą się osoby, które wykażą, że przysługują im prawa rzeczowe do przedmiotowych nieruchomości, zostanie wydana decyzja o stwierdzeniu nabycia tych nieruchomości przez uprawniony podmiot w miejsce dotychczasowych właścicieli.

Zgłoszenia należy kierować na adres:
Małopolski Urząd Wojewódzki w Krakowie
Wydział Skarbu Państwa i Nieruchomości
Oddział Regulacji Stanu Prawnego
ul. Jagiellońska 52, 33-300 Nowy Sącz

WSPOMNIENIE \ Antoni Zambrowski (1934–2019)

Dumne wygnanie n Pozostał wierny sw

Wponiedziałkowy poranek w siedzibie „Gazety Polskiej” zapanował głęboki smutek na wieść o tym, że dzień wcześniej, w niedzielę 27 stycznia, odszedł do Pana nasz serdeczny przyjaciel, mądry dziennikarz i wspaniały człowiek Antoni Zambrowski.

Wojciech
MuchaJakub Augustyn
Maciejewski

Jakże był inny od swoich rówieśników studiujących w Moskwie, wychowanych od dziecka wśród zwolenników ostrzejszej wersji komunizmu. Był synem wpływowego komunisty pierwszych lat PRL, z którym przechodził dzieje adekwatne do losu funkcjonariuszy Komunistycznej Partii Polski – od wygnania i odrzucenia do obracania się w nomenklaturowych kręgach partyjnych. A jednak wykazał się ogromną determinacją, odrzucając ideologicz-

ne kłamstwa i wybierając drogę prawdy, wiary katolickiej i niepodległości Polski.

Olśnienie w Ermitażu

Inni przedstawiciele tego samego pokolenia z lubością studiującego w Moskwie, Wiktorii i René Śliwowskiego, pisali w swoich wspomnieniach, że dziś „nadeszły czasy, w których dawni entuzjaści wstydzą się i ukrywają, gdzie studiowali”. Antoni Zambrowski był całkowitym zaprzeczeniem tego zarzutu – w 2009 r. wydał swoje wspomnienia „Syn czerwonego księcia”, w których przyznał się do młodzieńczego zachwyty Sowietami i opisał swoją metamorfozę do antykomunistycznej, propolskiej postawy. Na studiach ekonomicznych w Moskwie widział nie tylko krzywdę ludzi, partyjne

nagonki na choćby nieco odmiennie myślących działaczy, ale też poznawał świat własnym pocuciem piękna i sprawiedliwości. Doznał olśnienia na wystawie obrazów w leningradzkim Ermitażu, gdy zobaczył obraz Maneta, na którym namalowana była m.in. woda. „Przezroczyta woda! – wspominał w książce. – Tak runął w mych oczach kolejny dogmat radzieckiej estetyki odrzucającej impresjonizm jako przejaw dekadencji (...). Życie wciąż uczyło mnie krytycyzmu wobec tej wiedzy, jaką chłonałem z wykładów”.

Obracając się w kręgach władzy, będąc świadkiem historycznych przełomów (był uczestnikiem pogrzebu Stalina!), potrafił odczytywać intencje komunistycznych grup interesu. Czerwoni go znienawidzili, bo zamiast



Pogrzeb Antoniego Zambrowskiego odbył się 6 lutego br. na Powązkach Wojskowych w Warszawie | fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska



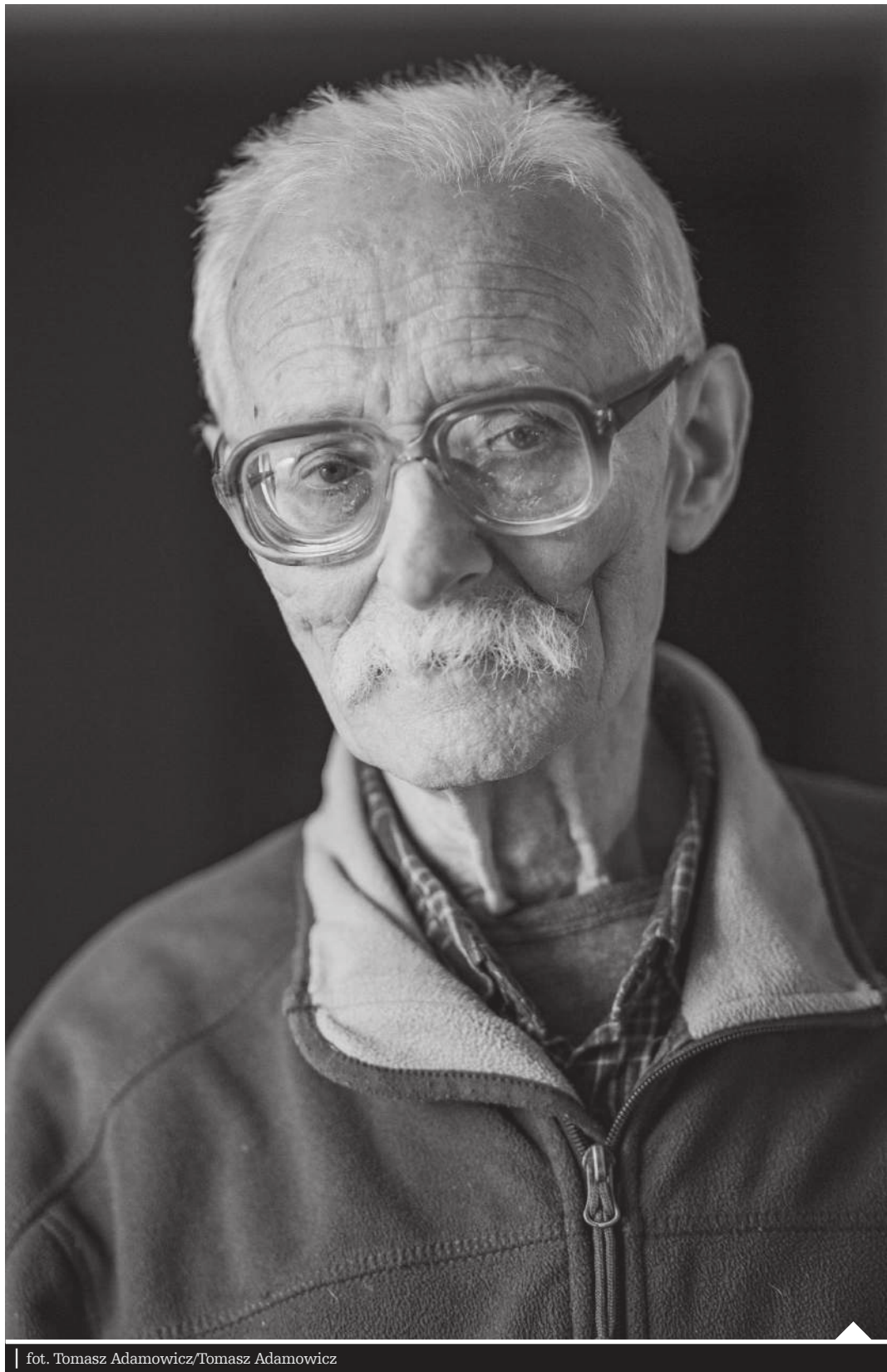
Alexander Fleming

(1881–1955) szkocki bakteriolog i lekarz, odkrywca penicyliny, laureat Nagrody Nobla w dziedzinie medycy za rok 1945

\\ Nie lekceważcie nigdy zjawisk, które wydają wam się niezwykle. Zdarza się, że pozory mylą i że jest to fałszywy alarm, ale może też się zdarzyć, że będzie to odkrycie jakiejś ważnej prawdy. \\

aszego Antoniego oim zasadom

\\ Antoni Zambrowski był świadkiem i uczestnikiem historycznych wydarzeń. Przeszedł długą drogę od „syna czerwonego księcia” do dziennikarza „Gazety Polskiej”. Mógł czerpać z systemu nie gorzej niż czerwoni bonzowie, do dziś rozdający karty w III RP. Nie zrobił tego, prędko zrozumiał, czym jest Rosja sowiecka. Choć mógł zagłuszyć sumienie, wybrał „dumne wygnanie”. Zmarł w małym mieszkanku na warszawskim Bródnie. \\



| fot. Tomasz Adamowicz/Tomasz Adamowicz

wybrać drogę koncesjonowanej opozycji, korzystać z ojcowskich profitów bez końca, a później ustawiać się z partyjną bracią po 1989 r., Antoni pozostał wierny swoim zasadom. W 1966 r. stanął w obronie Kościoła katolickiego wobec rozpoczynającej się PZPR-owskiej nagonki na prymasa Stefana Wyszyńskiego i katolicyzm. Jakże odmienna to postawa od działań tych, którzy będąc dziećmi czerwonej nomenklatury, wykorzystywali w późniejszej działalności lat 70. i 80. kontakty z duchowieństwem, by zdobywać wpływ na społeczeństwo, a później urabiać episkopat na swoją modłę. (...)

Jeden z ostatnich dżentelmenów

Przez całe lata Antoni był dobrym duchem redakcji „Gazety Polskiej”. W dni, w które odbywały się kolegia, zawsze stawał się pierwszy i czekał na wszystkich, wychodził zaś ostatni. Uwielbiał atmosferę na Filtrowej, a wszyscy uwielbiali Antoniego. Szarmancki, witający kobiety pocałunkiem w dłoń, zawsze z nowym dowcipem lub piosenką. Te jego opowieści, z których każda była perełką... Wspominał historie z sowieckiego sowchozu, jakby te wydarzyły się wczoraj, a nie w latach 30. ubiegłego stulecia. Historie ze stalinowskiej Moskwy, widziane oczami młodego człowieka, niewiarygodne świadectwo. A te wesołe rozmowy, które toczył z ówczesnym szefem działu historia „GP”, Piotrem Ferencem-Chudym, na balkonie naszej redakcji! Były one dla nas, młodych dziennikarzy nowo powstającej „Gazety Polskiej Codziennie”, prawdziwymi uczta-
mi intelektualnymi. (...)

– (...) Był ciepłym, wspa-
niałym człowiekiem. Jed-

nym z ostatnich dżentelmenów w dzisiejszych czasach. Dość powiedzieć, że nawet gdy czuł się słaby i widać było, że choroba nieubłaganie się zbliża, nie przestał witać kobiety przez pocałunek w dłoń, odbierał od nas płaszcze. A przy tym wszystkim był człowiekiem niesamowitego humoru. Nawet straszne czasy, które spędził w sierocińcu u Sowieców, wspominał jako coś zabawnego, choć przecież zabawne to nie było – wspomina dziennikarka „Gazety Polskiej” Kaja Bogomilska.

Świadek historii

W ubiegłym roku Antoni – wszyscy byliśmy po imieniu – udzielił nam ostatniego wywiadu. Dotyczył on wydarzeń z marca 1968 r.

„Sowieci od początku zaszczepli w Polsce antysemityzm. Ambasada sowiecka w Warszawie wielokrotnie sterowała nastrojami partyjnymi tak, aby przeświadczenie o knowaniach żydowskich rosło. Breżniew przekonywał Gomułkę, że towarzysze żydowscy krytykują politykę ZSRS wobec Izraela, a towarzysze Wiesław zapewniał, że nie dopuści do głosu żydowskiej V kolumny” – wspominał.

Był świadkiem i uczestnikiem historycznych wydarzeń. Przeszedł długą drogę od „syna czerwonego księcia” do dziennikarza „Gazety Polskiej”. Mógł czerpać z systemu nie gorzej niż czerwoni bonzowie, do dziś rozdający karty w III RP. Nie zrobił tego, prędko zrozumiał, czym jest Rosja sowiecka. Choć mógł zagłuszyć sumienie, wybrał „dumne wygnanie”. Zmarł w małym mieszkanku na warszawskim Bródnie.

Pełny tekst jest dostępny w tygodniku „Gazeta Polska” nr 06 (1330)/2019

Maria Zambrowska z synem

składa najserdeczniejsze podziękowania za wzruszającą mowę pogrzebową, olbrzymią pomoc i wielkie serce Panu Redaktorowi Tomaszowi Sakiewiczowi. Dziękujemy również najmocniej Koleżankom i Kolegom z „Gazety Polskiej”, „Gazety Polskiej Codziennie” oraz Telewizji Republika za pamięć, życzliwość i uczynność.



foto: Wikipedia/d

George Washington

(1732 – 1799) amerykański generał i polityk, wódz naczelny Armii Kontynentalnej, pierwszy prezydent Stanów Zjednoczonych w latach 1790–1797

\\ Pracuj wciąż nad tym, aby w twojej piersi był żywy ten płomyk Boskiego ognia, który nazywa się sumienie. \\

Śmierć Jana Olszewskiego każe przypominać sobie na nowo rok 1992. Wówczas również i rolę Donalda Tuska w „nocnej zmianie”, jego „panowie, policzmy głosy” czy wcześniejsze słowa, że ten rząd należy zniszczyć wszelkimi metodami.

Wilk w europejskiej skórze

O obecnym rządzie Tusk, jako orędownik demokracji i konstytucji, już tak wprost wypowiedzieć się nie może. Może jednak bojowym wpisem na Twitterze zachęcać do dalszych ataków na dziennikarzy TVP, legitymizując tym samym przemoc w polskim życiu politycznym i dając jej „europejskie” błogosławieństwo. Gdy niektórzy politycy Platformy w chwili zagubienia nieśmiało krytykują agresję Obywateli RP wobec Magdaleny Ogórek, jaką widzieliśmy przed budynkiem TVP Info, Donald Tusk znajduje zupełnie innego winnego. „Kłamstwo organizowane przez władzę za publiczne pieniądze to perfidna i groźna forma przemocy, której ofiarami jesteśmy wszyscy. I wszyscy powinni solidarnie, w ra-

FELIETON \ Gry Donalda Tuska

Cień 4 czerwca

Historia lubi się powtarzać, a polityka uderzać w nas mocną, choć nie dla wszystkich widoczną symboliką. Znów w jednym tygodniu bohaterami stali się Jan Olszewski i Donald Tusk. Jeden, odchodząc w wieku 88 lat. Drugi, kompromitując się w Europie i przymierzając się do powrotu do polskiej polityki.



Krzysztof Karnkowski

\\ Tusk najpierw musiał się odegrać na świecie za przegrane wybory, następnie zaś, już wygrywając, odgrywał się nadal, czyniąc cały kraj zakładnikiem swojej mściwości. Często ze słowami o miłości na ustach. \\

mach prawa, przeciw temu kłamstwu protestować”. I niby wszystko się zgadza, mowa o „granicach prawa” i tylko z ofiary Tusk robi agresora, z bandytów zaś bojowników o wolność. I ton ten podchwytują natychmiast jego partyjni koledzy i nie mniej partyjni, choć udający obiektywnych, publicyści i komentatorzy.

To, że Tusk od agresji nie stroni, wiemy dość dobrze. Nawet jeśli sami nie przekonaliśmy się o tym tak boleśnie, jak jego uderzony piłką podczas mało fortunnej próby ocieplenia wizerunku pies. Jego dziwne demonstracje niechęci wobec współpracowników (słynne podeptanie marynarki kolegi podczas jego krótkiej nieobecności w pokoju), przemówienia pełne gróźb i uwłaczających przeciwnikom określeń, to obraz byłego premiera, jaki znamy od 2007, a nawet 2005 r. Tusk najpierw musiał się odegrać na świecie za przegrane wybory, następnie zaś, już wygrywając, odgrywał się nadal, czyniąc cały kraj zakładnikiem swojej mściwości. Często ze słowami o miłości na ustach.

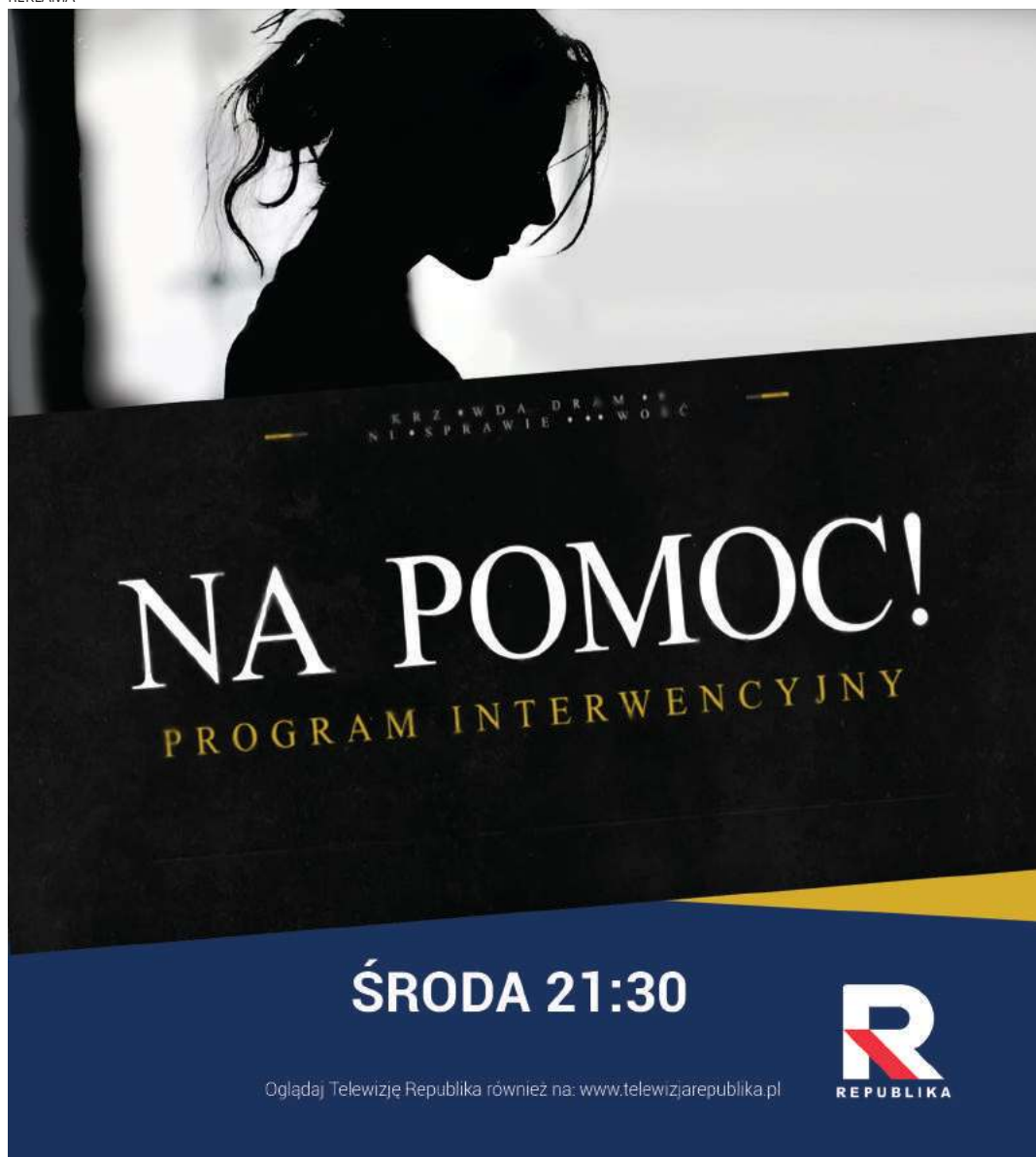
Niektórych zmylił być może krótkotrwały zwrot konserwatywny, jaki Tusk, wraz z częścią kolegów z Platformy, deklarował w początkach tej partii. Być może gotowi byli więc uznać czerwiec 1992 r. za błąd politycznej młodości. Jednak kolejne lata pokazały nam, że zaistnienie w samym środku brutalnej gry nie było żadnym przypadkiem. Zakulisowe negocjacje, tajemnicze transfery pieniędzy, wykańczanie konkurentów, również tych wewnątrz własnej partii – to było zawsze jego żywiołem. Dobrze ukazali to w swojej bestsellerowej książce z zeszłego roku Wojciech Sumliński i Tomasz Budzyński, zbierając do kupy różne informacje, znane, zapomniane, zlekceważone... Tusk tymczasem

uciekł z Polski i od Polski, lecz z daleka nadal prowadzi swoje gry w krajowej polityce. Z bezpiecznego ukrycia co jakiś czas uderza, mając w Warszawie dwóch, bardzo groźnych przeciwników.

Manewr wyprzedzający Schetyny?

Nie tak dawno na tych łamach formułowałem tezę, że Grzegorz Schetyna może nie mieć wcale zamiaru wygrać z Platformą Obywatelską kolejnych wyborów parlamentarnych. Wygrana taka bowiem ośmieliła by Donalda Tuska do powrotu do krajowej polityki po zakończeniu kadencji w Radzie Europejskiej, dla Schetyny byłaby więc pyrrusowym jedynie zwycięstwem. Jako argument za możliwością takiego obrotu spraw wskazywałem wówczas podejmowane z cichym błogosławieństwem otoczenia Tuska próby lansowania Władysława Kosińskiego-Kamysza na lidera całej opozycji i przyszłego premiera w kontrze nie tylko do Jarosława Kaczyńskiego i Mateusza Morawieckiego, lecz przede wszystkim do Grzegorza Schetyny niepotrafiącego zjednać sobie sympatii i zaufania wyborców. I, co równie ważne, tracącego po brutalnym zagranu wobec Nowoczesnej dużą część możliwości tworzenia przedwyborczych koalicji. Od dawna pojawiały się też plotki, że były lider Platformy może próbować swoją obecność zaznaczyć w wyborach do Parlamentu Europejskiego, tworząc jakąś polityczną supergrupę centrolewicową, niezależną od tej partii, skupiającą rozmaitych polityków, którzy rzadziej niż kiedyś pojawiają się na pierwszych stronach gazet, mogą budzić jednak sentyment obrońców demokracji. Niedawna deklaracja powołania do życia Koalicji Europejskiej wydaje się manewrem wyprzedzającym Schetyny, który pró-

REKLAMA



NA POMOC!
PROGRAM INTERWENCYJNY
ŚRODA 21:30
Oglądaj Telewizję Republika również na: www.telewizjarepublika.pl
REPLIKA

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11 GOSPODARKA

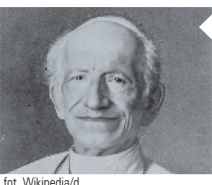
12 NAUKA

13 KULTURA

14-17 PUBLICYSTYKA

18 PROGRAM TV

19-20 SPORT



Leon XIII

(1810–1903) papież w latach 1878–1903

\\ Należy energicznie usiłować odeprzeć kłamstwo i fałsz przez odwołanie się do źródeł, pamiętając, że pierwszym obowiązkiem historyka jest nie dopuścić do kłamstwa, drugim zaś – nie bać się powiedzieć prawdy. \\

\\ Zakulisowe negocjacje, tajemnicze transfery pieniędzy, wykańczanie konkurentów, również tych wewnątrz własnej partii – to było zawsze żywiołem Tuska. Dobrze ukazali to w swojej bestsellerowej książce z zeszłego roku Wojciech Sumliński i Tomasz Budzyński, zbierając do kupy różne informacje, znane, zapomniane, zlekceważone... Tusk tymczasem uciekł z Polski i od Polski, lecz z daleka nadal prowadzi swoje gry w krajowej polityce. \\



fot. Aleksiej Witwicki/Gazeta Polska

buje ukraść Tuskowi show, stawiając obok siebie kilku byłych premierów, zarówno postkomunistycznych (Belka, Cimoszewicz, Miller), jak i konserwatywnego od rozvodu do rozvodu Marcinkiewicza, wreszcie zaś Ewę Kopacz i jedyne go niepremiera w tym towarzystwie, Radka Sikorskiego.

Innego uzasadnienia dla tego przedstawienia na razie nie widać, wszyscy zainteresowani podkreślają bowiem, że nie chodziło o faktyczne powołanie tej mocno zaczerwienionej koalicji, a jedynie zachętę do takiego ruchu w przyszłości. W jakimś stopniu można też wziąć ten ruch za próbę bardzo zawołanego przejęcia Sojuszu Lewicy Demokratycznej poprzez przyciągnięcie kilku ważnych dla środowiska nazwisk, lecz bez przejmowania posłów (w tym przypadku niemożliwe), jak zrobiono to wcześniej z Nowoczesną. W efekcie politycy Sojuszu o tej Europejskiej Koalicji Schrödingera wypowiadają się nad wyraz oszczędnie. W układance nie ma na razie PSL, który nie może zdecydować się między zachowaniem samodzielności a wejściem w ścisłą współpracę z POKO. Partie i ich negocjatorzy muszą jednak pamiętać, że im więcej osób do podziału, tym mniejszy finalnie przypadnie im kawałek tortu. Donald Tusk tymczasem, po kilku dniach atakowania w swoim stylu Brytyjczyków znów wysłał sygnał, że nadal jest w grze i rzuca hasło: „Ruchu 4 czerwca”.

Medal z brzydkim rewersem

4 czerwca to fetysz środowisk afirmujących III

Rzeczpospolitą. Wybory, które wbrew ich koncesjonowanej formie nazywa się „pierwszymi demokratycznymi”, a które stały się początkiem dominacji post-solidarnościowej liberalnej lewicy w polskiej polityce, to data, która musi im dobrze się kojarzyć. Tyle tylko, że ta moneta ma dwie strony. Drugą jest oczywiście 4 czerwca o trzy lata późniejszy, dokładnie zaś noc z 4 na 5 czerwca 1992 r., noc obalenia rządu Jana Olszewskiego. „Zniszczyć ten rząd, najgorsze wyjście nawet niedemokratyczne, nawet niekonstytucyjne, jest lepsze niż rząd Olszewskiego” – mówił Tusk w Radiu Zet 30 maja 1992 r. W czasach rządów PiS wzywał do nieposłuszeństwa obywatelskiego. Czy dziś Ruch 4 czerwca nie podpisze się pod tymi wezwaniemi i słowami sprzed 27 lat? Czy nie chodzi o to samo? Gdy dawne słowa internauci słusznie przypominają żegnającemu Jana Olszewskiego Tuskowi, muszą przypominać je również sobie samym i swoim reprezentantom z Prawa i Sprawiedliwości.

Aby jednak osiągnąć cel ostateczny, ten sam od prawie 30 lat, Tusk musi jeszcze wygrać swój bój z wrogiem wewnętrznym, czyli Grzegorzem Schetyną. Jeśli walka ta będzie wyniszczająca dla obu stron, tym lepiej dla PiS. Ostatnią rzeczą, na którą warto spojrzeć, jest niejasna rola Roberta Biedronia. Jak na razie wydaje się on szkodzić Platformie. Po mocnym ataku Biedronia na Schetynę i informacjach o niemieckich źródłach finansowania Wiosny trzeba zastanowić się, czy nie jest to element gry na Tuska, której świadkami będziemy w 2019 r.

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

**OPIEKUNKI DO NIEMIEC
DO 1500 EURO/MIES.
WYMAGANY KOMUNIKATYWNY
NIEMIECKI
730 497 770
LUB 22 299 49 52**



„W Tajnej Służbie Jej Królewskiej Mości” \ Szaleniec pracuje nad planem zdobycia kontroli nad światem. Podając się za znawcę rzadkich alergii, zwabia dziesięć kobiet, które zaraża niebezpiecznym wirusem. James Bond jest na tropie przestępców.

Programy autorów „Codziennej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości	06:55 Piękno mowy naszych matek - reportaż	05:35 Mango - telezakupy	06:00 Nowy dzień z Polsat News	07:00 Polska na dzień dobry	08:00 Informacje dnia
	08:15 Kwadrans polityczny	07:20 Na sygnale (216) - serial	06:50 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	09:00 Małanowski i partnerzy (629) - serial	08:52 Kalendarz historyczny	08:15 Polski punkt widzenia
	08:40 Blondynka (14) - serial	07:55 Pytanie na śniadanie	08:00 Dzień Dobry TVN	09:30 Małanowski i partnerzy (630) - serial	09:10 Telezakupy	08:35 Słowo Życia
	09:35 Komisarz Alex (66) - serial	11:25 Rodzinka.pl (110) - serial	11:00 Ukryta prawda (656) - serial	10:00 Dzień, który zmienił moje życie (73) - serial	09:40 W punkt	08:40 Świadkowie
	10:35 Ojciec Mateusz (30) - serial	11:55 Barwy szczęścia (1999) - serial	12:00 Szpital (498) - serial	11:00 Dlaczego ja? (836) - serial	10:00 Telezakupy	09:10 Wspomnienia Sybiraków
	11:30 Korona królów (172) - serial	12:30 Koło fortuny - teleturniej	13:00 Szkoła (399) - serial	12:00 Gliniarze (117) - serial	11:00 Telezakupy	09:40 Petra - tajemnicze miasto
	12:00 Wiadomości	13:15 Miłosne potyczki (21) - serial	14:00 Zakochani po uszy (16) - serial	13:00 Trudne sprawy (783) - serial	11:15 Tweet UP	10:00 Informacje dnia
	12:15 Agrobiznes	14:10 M jak miłość (1419) - serial	14:30 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	14:00 Pierwsza miłość (2820) - serial	11:55 Telezakupy	10:15 Jak my to widzimy
	12:35 Agropogoda	15:10 Doktor z alpejskiej wioski - nowy rozdział (25) - serial	15:30 Szkoła (400) - serial	14:45 Dlaczego ja? (709) - serial	12:10 Ekonomia raport - flesz	10:45 Zew natury
	12:35 Magazyn rolniczy	16:00 Koło fortuny - teleturniej	16:30 Szpital (499) - serial	15:50 Wydarzenia	12:30 Telezakupy	11:05 Mocni w wierze
13:00 Natura w Jedyńce	16:35 Familiada - teleturniej	17:30 Ukryta prawda (657) - serial	16:15 Interwencja	12:45 Polska na dzień dobry	11:35 Myśląc Ojczyzna	
14:00 Elif (423) - serial	17:10 Łzy Cennet (112) - serial	19:00 Fakty	16:30 Na ratunek 112 (172) - serial	13:20 Telezakupy	11:45 Młodzi Świata - Kazik	
PO POŁUDNIU	15:00 Wiadomości	18:00 Panorama	19:35 Sport	17:00 Gliniarze (102) - serial	13:55 Z Wiejskiej na gorąco	12:00 Anioł Pański
	15:15 Alarm!	18:25 Pogoda, sport	19:45 Pogoda	18:00 Pierwsza miłość (2821) - serial	14:05 Telezakupy	12:03 Informacje dnia
	15:35 Leśniczówka (87) - serial	18:35 Rodzinka.pl (4) - serial	19:50 Uwaga!	18:50 Wydarzenia	14:20 Kalendarz historyczny	12:20 Charlie - historia zabawki
	16:05 Wieczna miłość (114) - serial	19:05 Na sygnale (46) - serial	20:15 Na Wspólnej (2824) - serial	19:20 Sport, pogoda	14:30 Telezakupy	14:00 Możesz - 10 przykazań
	17:00 Teleexpress	19:35 Barwy szczęścia (1999) - serial	20:55 Milionerzy - teleturniej	19:30 Świat według Kiepskich (385) - serial	15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego	14:50 Papież Polak do Rodaków
	17:15 Pogoda	20:10 Barwy szczęścia (2000) - serial	21:35 Zabójcza broń 4 - film sensacyjny, USA 1998.	20:05 Polowanie na czarownicę - film przyg., USA 2011	15:17 Republika po południu	15:50 Ma się rozumieć
	17:25 Jaka to melodia? - pr. rozryw.	20:40 Kulisy serialu „Barwy szczęścia”	Detektywi Martin Riggs i Roger Murtaugh wielokrotnie udowodnili, że nie mają sobie równych - wszystkie powierzone im śledztwa zakończyły się sukcesem. Tym razem muszą zbadać sprawę serii morderstw ludzi powiązanych z azjatycką mafią, która zajmuje się handlem żywym towarem.	22:10 Ślad (22) - serial	17:20 Wolne głosy - popołudnie	16:00 Informacje dnia
	18:00 Klan (3429) - serial	20:55 M jak miłość (1420) - serial		23:10 Zrodzony w ogniu - dramat sensacyjny, W. Brytania/USA 2013.	18:15 Z Wiejskiej na gorąco	16:10 Jestem mamą
	18:30 Korona królów (173) - serial	21:45 Kulisy serialu „M jak miłość”			18:30 Dzisiaj - serwis inform.	16:30 Kalejdoskop Młodych
	18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej	21:55 Magazyn Ekspresu Reporterów			19:00 Prognoza pogody	16:50 Express Studencki
WIECZOREM	19:30 Wiadomości	23:05 Wolność jak płomień - dok., Polska 2010	00:10 Superwizjer	19:45 Biznes Polska	19:25 Ekonomia raport - flesz	17:00 100 cudownych miejsc na świecie
	20:05 Pogoda	00:10 Rodzinka.pl (248) - serial	00:50 Kuba Wojewódzki - talk show	20:00 Pilnujmy Polski	19:45 Biznes Polska	17:10 Prosto o gospodarce
	20:10 Alarm!	00:40 Rozbite marzenia. 1918-1939 (6) - serial	01:50 Strzelec (5) - serial	20:30 Rozmowa ściśle jawna	20:00 Pilnujmy Polski	17:30 Okiem kamery
	20:25 Sport	01:45 Godziny grozy (5) - serial		20:50 Kulisy manipulacji - Flesz	20:30 Rozmowa ściśle jawna	18:00 Anioł Pański
	20:30 Leśniczówka (88) - serial			21:00 W punkt	21:00 W punkt	18:05 Informacje dnia
	21:00 Głębia ostrości - rep.			21:30 Koniec systemu	21:30 Koniec systemu	18:15 Rozmowy niedokończone
	21:40 Echo serca (5) - serial			22:00 Poland Daily	22:00 Poland Daily	19:30 Każdy maluch to potrafi
	22:35 Kompania X 3 (2) - serial			22:10 Poland Daily - Weather	22:10 Poland Daily - Weather	19:45 Modlitwa z telefonem - udziałem dzieci
	23:25 Weterani. Wyrwani śmierci 2 - dok.			22:15 Poland Daily - Business	22:15 Poland Daily - Business	20:00 Informacje dnia
	23:55 W tajnej służbie Jej Królewskiej Mości - film sens., W. Brytania 1969			22:25 Poland Daily - Weather	22:25 Poland Daily - Weather	20:20 Różaniec

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Komisja Europejska dyscyplinuje



W numerze 6/2019 polecamy Państwu tekst Jacka Liziniwicza. „To nie jest kontynent dla szopa”. Gatunki obce to jedna z głównych przyczyn zanikania różnorodności organizmów żywych na Ziemi. Komisja Europejska już kilka lat temu podjęła działania, aby część gatunków wyeliminować z własnego środowiska. Niemile widziane są takie zwierzęta jak szopy pracze i jenoty. Dotychczas na obszarze naszego kraju stwierdzono występowanie ponad 1323 obcych gatunków, jednak część z nich pojawia się jedynie incydentalnie.

W najbliższą środę wyjątkowe wydanie „Gazety Polskiej”

Żegnamy Jana Olszewskiego

- Sakiewicz:** Jan Olszewski był adwokatem wolnej Polski
- Lisiewicz:** 4 czerwca 1992 r. Olszewski przerwał taniec polskiego chochoła
- Po pierwsze – niepodległość.** Antoni Macierewicz o doktrynie Jana Olszewskiego
- Wolski:** Mecenasek Olszewski kolekcjonował misie koala z „Polskiego Zoo”
- Rachoń:** Żadne małpy nie były w stanie obrazić Jana Olszewskiego. Ani w czasie PRL, ani tym bardziej po jego upadku



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

PRENUMERATA ELEKTRONICZNA



GAZETA POLSKA

NOWE
PAŃSTWOATRAKCYJNE
PAKIETY
+
WYJĄTKOWE
PREZNTYKoszułka
ODSIECZ WIEDEŃSKA
kulturowej marki
RED IS BAD
o wartości
120złKsiążka
RESORTOWE
TOGI
o wartości
50,00złWYBIERZ SWÓJ PAKIET NA STRONIE
WWW.PRENUMERATA.GPCODZIENNIE.PL

OFERTA DLA NOWYCH PRENUMERATORÓW I PRZY PRZEDŁUŻENIU PRENUMERATY - DO WYCZERPANIA ZAPASÓW.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE DROBNE

NAJLEPSZY SPOSÓB
NA OGŁASZANIE SIĘ W PRASIE!

Szanowni Państwo, publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie” jest prosta i tania. Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na mejla:

REKLAMA@GPCODZIENNIE.PL



TENIS

DJOKO NAJLEPSZY \ Serb Novak Djokovic nadal zdecydowanie prowadzi w rankingu ATP. W czołowej „10” w porównaniu z poprzednim notowaniem nie nastąpiły żadne zmiany. Najlepszy z polskich tenisistów Hubert Hurkacz spadł o dwie lokaty i aktualnie jest 75. Hurkacz, który na pierwszej rundzie zakończył udział w halowym turnieju ATP na kortach twardych w Montpellier, spadł w rankingu o dwie pozycje.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

WTOREK 12 LUTEGO 2019

SPORT

19

PIŁKA NOŻNA \ Dziś pierwsze mecze 1/8 finału

Wraca Liga Mistrzów

Manchester United–PSG i AS Roma–Porto – to pierwsze mecze wracającej po przerwie zimowej Ligi Mistrzów. Faworytem starcia Anglików z Francuzami są Czerwone Diabły, które pod wodzą Ole Gunnara Solskjaera nie przegrały od jedenastu spotkań.



| fot. Dylan Martinez/Reuters

Krzysztof Oliwa

To jasne, że zespół jest w dobrej formie. Skład jest zjednoczony, a każdy piłkarz zrobi wszystko, aby spróbować podtrzymać serię pozytywnych wyników z ostatnich tygodni. Czujemy, jak szczęśliwi są teraz kibice. To sprawia, że jesteśmy jeszcze mocniejsi. Tyle jednak gadania o formie. Myślimy o naszym następnym meczu, koncentrujemy się na dobrych przygotowaniach i daniu z siebie wszystkiego. Przeszłość nie ma dużego znaczenia w futbolu. Tak jak mówiłem, nasze najbliższe mecze są szczególnie ważne. Gramy z PSG na Old Trafford. Potrzebujemy tego, aby atmosfera na stadionie była tak imponująca jak w każdym wielkim meczu w europejskich pucharach w Teatrze Marzeń. Zagraliśmy dwa

razy z rzędu na wyjeździe, więc cieszymy się na myśl o spotkaniu u siebie – mówi przed meczem Juan Mata.

Ich gwiazda rozbił się

Angielskie media podgrzewają atmosferę przed wtorkowym meczem Manchesteru United z Paris Saint-Germain w Champions League. Po przeciwnych stronach staną Marcus Rashford i Kylian Mbappé. – Zdamy sobie sprawę, że przed meczem będą porównania. Jestem przekonany, że PSG będzie patrzyło na Marcusa, tak jak my patrzymy na Mbappé. Jest jednym z głównych zagrożeń w ich zespole – mówi Solskjaer. – Na żywo widziałem Mbappé’a tylko raz. Widzę natomiast Marcusa każdego dnia i będzie on naprawdę klasowym zawodnikiem. – Uwielbiam pracować z nim. Ta para wywrze ogromne wrażenie

na światowym futbolu przez następne dziesięć lat. Ich gwiazda rozbił się – dodaje Solskjaer.

Jeśli mnie zabawicie, to zabawicie także publikę

Norweg radzi sobie świetnie w roli trenera „Czerwonych Diabłów”. Pod wrażeniem jego pracy jest legendarny sir Alex Ferguson. W rozmowie z norweskim dziennikiem „VG” wyjawiał to René Meulensteen, były asystent Szkota w ekipie Czerwonych Diabłów. Meulensteen niedawno spotkał się z Fergusonem i rozmawiał na temat obecnej sytuacji Manchesteru United. Klub z Old Trafford pod wodzą Solskjaera wygrał 10 z 11 spotkań. – Sir Alex jest bardzo zadowolony z tego, jak pracuje Ole – stwierdził Meulensteen. – W końcu dostrzega siebie w tym, co widzi i słyszy na temat klubu. Sir Alex, podobnie jak każdy z nas, nie był w stanie

tego robić w ostatnich pięciu latach. Jest pod dużym wrażeniem Ole. Na sto procent. Jest zachwycony jego pracą. Cieszy się, że może widzieć Manchester United grający, tak jak lubi. Zawsze powtarzał piłkarzom: „Pokażcie mi coś, co sprawi mi radość. Jeśli mnie zabawicie, to zabawicie także publikę”. Ole też przyświeca ta myśl – dodał Meulensteen.

Wierzę jedynie w pracę i jeszcze cięższą pracę

Ostatnie sukcesy Czerwonych Diabłów to w dużej mierze zasługa Paula Pogby, który po odejściu José Mourinho stał się najważniejszym piłkarzem drużyny z czerwonej części Manchesteru. – Paul Pogba wciąż jest młody, ale jest wielkim piłkarzem, któremu trzeba ufać. Teraz widzę, że jest dużo bardziej zaangażowany i gra dobrze – mówi Sanchez cytowany przez dziennik

„The Mirror”. Sanchez pytany o zmianę na stanowisku menedżera Manchesteru United odpowiada: – Atmosfera w klubie jest znakomita. Nigdy nie mówię natomiast o tym, co dzieje się w szatni. – Ludzie mówiąc, że to, jak zmieniły się sprawy, to musi być jakiś cud. Ale ja nie wierzę w cuda. Wierzę jedynie w pracę i jeszcze cięższą pracę. To właśnie robimy – dodaje Alexis.

23 mecze, cztery bramki i pięć ostatnich podań

O negatywnych emocjach za czasów portugalskiego trenera wypowiedział się ostatnio Peter Schmeichel, legendarny bramkarz Manchesteru United. Duńczyk rozmawiał na temat Mourinho w studiu telewizyjnym BeIN Sports. Portugalczyk w grudniu został zwolniony ze stanowiska menedżera Manchesteru United. – Uważam, że największym problemem Mourinho były komunikaty wysyłane przez niego w świat – stwierdził Schmeichel. Reprezentował Manchester United i nie było to dobre. Jego słowa były bardzo negatywne i pod pewnymi względami bardzo przykre. Na świecie są miliony fanów Manchesteru United. Wielu z nich żyje życiem klubu. Menedżer klubu musi ich inspirować – dodał Duńczyk.

Manchester jest w gazie, a PSG ma same problemy. Oprócz niedysponowanego Neymara lista kontuzjowanych poszerzyła się po ostatniej kolejce ligowej o kolejne nazwiska. Paris Saint-Germain potwierdziło kontuzję Edinsona Cavaniego oraz Thomasa Meuniera. Obaj zawodnicy mistrza Francji nabawili się ich w sobotnim spotkaniu Ligue 1 z Bordeaux (1:0). Urugwajski napastnik, który chwile wcześniej wykorzystał rzut karny, w przerwie został zmieniony przez Kyliana Mbappé’a. Belgijskiego obrońcę w 80. minucie zmienił Colin Dagba. – Konsultacja neurologiczna potwierdziła lekki wstrząs mózgu u Meuniera. Piłkarz musi odpocząć, a pod koniec tygodnia przejdzie kolejne badanie – poinformował klub. „Cavani uszkodził ścięgno w prawym biodrze. Dalsze leczenie i długość przerwy w grze zostanie określona w najbliższych dniach” – czytamy w krótkich komunikatach. A to bardzo duże osłabienie. 31-letni Urugwajczyk rozegrał w tym sezonie 26 spotkań w koszulce PSG. Strzelił w nich 22 gole i zanotował osiem asyst. Bilans 27-letniego Meuniera to 23 mecze, cztery bramki i pięć ostatnich podań.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

NAUKA

13

KULTURA

14-17

PUBLICYSTYKA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



SKOKI NARCIARSKIE

POWRÓT HULI \ Trener kadry skoczków narciarskich zdecydował, że w najbliższych konkurach Pucharu Świata w niemieckim Willingen do zespołu wróci Stefan Hula. Obok niego w ekipie znaleźli się: Kamil Stoch, Piotr Żyła, Dawid Kubacki, Jakub Wolny i Maciej Kot.

Krzysztof Oliwa

Piątek trafił do siatki rywali w 62. min lekkim strzałem, wykorzystując dość bierną postawę słabo spisującej się tego dnia defensywy Cagliari. Trzy minuty później został zmieniony, a wynik nie uległ już zmianie. – Chcę strzelać w każdym meczu. Czuję się tutaj bardzo dobrze – zapowiedział w rozmowie ze Sky Sport Italia.

Dwudziestotrzylatek rozgrywa dopiero pierwszy sezon na włoskich boiskach. Latem ubiegłego roku przeniósł się z Cracovii do Genoi za 4 mln euro. Zimą kosztował Milan już 35 mln euro. – Z pewnością polska liga nie jest tak trudna jak włoska, ale ja przecież do Milanu trafiłem z Genoi. Już tam strzelałem sporo goli, więc pozostało mi tylko utrzymać taką samą koncentrację – przyznał. Kilkanaście dni temu Gennaro Gattuso, zachwycony postawą polskiego napastnika, określił go mianem „Robocopa”. Krzysztof Piątek przyznał, że bardziej mu się podoba jednak inny przydomek. – Szczerze mówiąc, to wolę „Pistolero” – stwierdził. Włoski serwis Calciomercato.com napisał, że Piątek to „napastnik, który nie wybacza”, wystawiając mu ocenę 7,5. Wyższe otrzymali tylko Donnarumma (8), Calabria (9) oraz Paqueta (8).

SERIE A \ Polski piłkarz zdobył kolejną bramkę dla Milanu

Ach, ten Piątek

Krzysztof Piątek zdobył bramkę dla Milanu, który wygrał u siebie z Cagliari 3:0 w 23. kolejce włoskiej ekstraklasy i wrócił na czwarte miejsce w tabeli. Polski piłkarz ma już na koncie 15 goli w lidze. – Chcę strzelać w każdym meczu – powiedział nasz napastnik.



Krzysztof Piątek | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Siódmą Krzysztofowi Piątkowi dał z kolei portal Forzaitalianfootball.com, określając go jednak kluczowym zawodnikiem meczu. „Fani Milanu szybko

zapomnieli o Higuaínie. Polski napastnik znowu strzelił. Szybko stał się kluczową figurą w nowym klubie” – czytamy. Wyżej oceniony został tylko Paqueta (7,5).

„Wyglądał na odciętego w pierwszej połowie, ale w fantastyczny sposób brał udział w budowaniu akcji. Był dominujący w powietrzu i bardzo pomagał kolegom z zespołu, wywierając presję na rywali, czego efektem było wypracowanie trzeciej bramki, którą zdobył z zimną krwią” – pisze serwis Sempremilan.com, dając Polakowi 7,5. Portal 90min.com wystawił naszemu zawodnikowi natomiast ocenę 7, za najlepszego piłkarza meczu uznając Calabrię.

Polski napastnik wcześniej też miał swoje szanse. Na przykład w 25. min nie wykorzystał sytuacji sam na sam z bramkarzem, a na początku drugiej połowy strzelił mocno z dystansu, ale nad poprzeczką.

W pierwszej połowie gole dla mediolańczyków padły po samobójczym uderzeniu Luky Ceppitellego (bramkarz gości przy swojej interwencji „nabił” na niego piłkę) oraz Brazylijczyka Lucasa Paqueta, sprawa-

zonego – podobnie jak Piątek – zimą do Milanu i też za ok. 35 mln euro.

Polak zdobył dla nowego zespołu łącznie cztery bramki – po dwie w Serie A i Pucharze Włoch.

Tymczasem Milan strzelił trzy gole we włoskiej lidze po raz pierwszy od 28 października, gdy wygrał z Sampdorią Genua 3:2.

Dzięki wygranej piłkarze Rossonerich z dorobkiem 39 pkt wrócili na czwarte miejsce w tabeli – ostatnie premiowane grą w Lidze Mistrzów. Wcześniej w niedzielę lider Juventus, ze Szczęsnym w bramce, pokonał na wyjeździe Sassuolo 3:0. Jedną z bramek zdobył Cristiano Ronaldo, który z 18 trafieniami jest liderem klasyfikacji strzelców włoskiej ekstraklasy. Słynny Portugalczyk ma również inne powody do satysfakcji – to 13. z rzędu sezon, w którym – licząc wszystkie rozgrywki – zdobył co najmniej 20 goli. W tabeli Juventus ma 63 pkt i już o 11 wyprzedza Napoli. Wicelider zremisował w sobotę na wyjeździe z Fiorentiną 0:0. Piotr Zieliński (żółta kartka) rozegrał cały mecz w ekipie gości, zaś Arkadiusz Milik wszedł na boisko w 62. min. W niedzielnym spotkaniu Torino–Udinese (1:0) w doliczonym czasie gry na boisku pojawił się wracający po kontuzji napastnik gości Łukasz Teodorczyk, dla którego to pierwszy występ od 6 października.

KRZYŻÓWKA

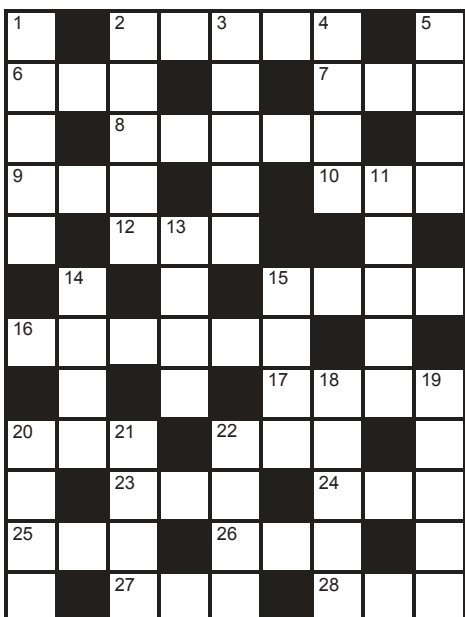
POZIOMO

- graniczy z Kamerunem
- mleczny lub nocny
- miara gruntu
- ośmioosobowy zespół
- uderzenie, cios
- zespół z Chylińskiej
- niski głos żeński
- wiek w sypialni
- nasza Ojczyzna
- przetwory z gumką
- talent lub prezent
- można go spieć
- Muhammad, legendarny bokser
- pospólstwo, plemię
- miesiąc matur
- piwo jak spótnik
- grymas, foch
- dostarcza prąd

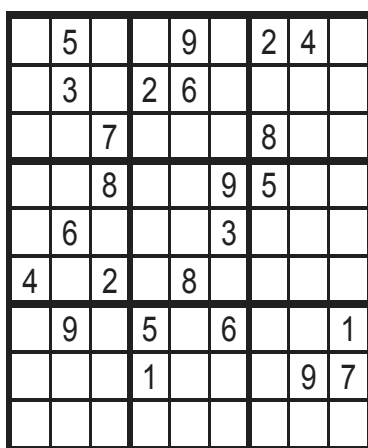
PIONOWO

- domek dla krów
- dominuje w horrorze
- siatka do skoków
- Pakt Północnoatlantyczny
- czasem na ugorze
- kozik, scyzoryk
- gończy, ale nie pies

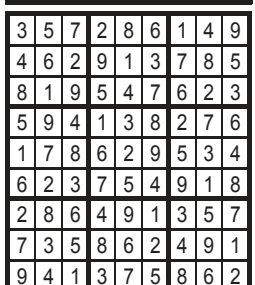
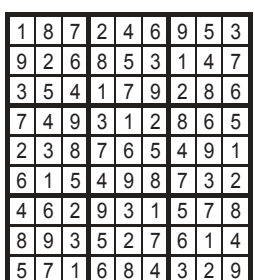
- jest srebrem
- przysięgłych w sądzie
- ciastko z kremem
- państwo z Delhi
- czasem nas rozpiera
- wyścig samochodowy
- poszarpane wybrzeże



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Gazeta Polska
codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska, Olga Doleśniak-Harczuk

Wydawca numeru: Sebastian Moryń
Sekretarz redakcji: Katarzyna Ruczkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska, Katarzyna Szol, Piotr Łukasiuk

Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szygowski (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczepanowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.), Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)

Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajewska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karacz-Kaczowska (p.o. kier.)
Pomorzanie: Maciej Kożuszek (kier.)
Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Śląsk: Mariusz Andrzej Urbanke (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)

DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Razcwarkow, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Fotodysia: Maja Wójcik, Karolina Jonderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)

Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazmierczuk, tel. 603 117 483, Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Public Relations: +48 505 083 752
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCh SA (krajowa i zagraniczna), Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydawni: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Wtorek
12/02/2019
gpcodziennie.pl niezalezna.pl facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie redakcja@gpcodziennie.pl
 Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Prof. Janusz Degler
o Różewiczu i Witkacym

s.2

INNOWACJE PROJEKT EDUKACJI EKONOMICZNEJ

Wystartowała Cyfrowa Akademia Gospodarcza

Grzegorz Kowal zachęca do nauki ekonomii przez internet | fot. Tm/Gazeta Polska

To bezpłatna platforma e-learningowa przeznaczona dla osób, które chcą samodzielnie zdobywać wiedzę i umiejętności z zakresu ekonomii, przedsiębiorczości i gospodarki.
Nikodem Prokociński

Każdy z nas mierzy się z ekonomią własnego domu, wydatkami, inwestycjami. Na różnych etapach swojego życia podejmujemy decyzje finansowe. Jest ich więcej, jeśli wybieramy model przedsiębiorcy. Projekt edukacji ekonomicznej stworzyła wrocławska fundacja Wspólnota Pokoleń wraz z Narodowym Bankiem Polskim. Celem szkolenia internetowego jest kształtowanie kluczowych kompetencji ekonomicznych oraz nawyków, takich jak rozsądne oszczędzanie i inwestowanie pieniędzy, rozumienie mechanizmów gospodarki rynkowej oraz finansów osobistych i państwowych. Użytkownicy platformy mogą świadomie i bezpiecznie uczestniczyć w życiu gospodarczym kraju, łatwiej im zrozumieć procesy i mechanizmy gospodarcze, a przez to w życiu codziennym świadomie

podejmują decyzję i wybory finansowe.

– Wiele osób – niezależnie, od tego, na jakim etapie życia się znajdują – myśli o prowadzeniu własnego biznesu. Dzięki naszej akademii mogą zupełnie za darmo spotkać się z ekspertami, którzy z jednej strony pokażą im tę drogę zawodową od kuchni, a z drugiej nakreślą szersze tło w celu lepszego zrozumienia mechanizmów rządzących ekonomią i gospodarką. Warto posłuchać tych głosów, zanim rzucimy się na głęboką wodę własnej działalności gospodarczej – mówi Grzegorz Kowal, koordynator całego projektu.

Cyfrowa Akademia Gospodarcza zawiera 80 interaktywnych wykładów, 80 godzin konsultacji online, cztery gry, 80 infografik utrwalających wiedzę i autentyczne historie doświadczonych przedsiębiorców. Na końcu każdy otrzymuje certyfikat potwierdzający zdobytą wiedzę. Osoby, które chcą wziąć udział w projekcie, mogą rejestrować się na stronie cyfrowa-

akademiagospodarcza.pl. Udział w inicjatywie mogą wziąć także szkoły. W ramach projektu przewidziane są nagrody dla najaktywniejszych słuchaczy. Placówka, która chciałaby wziąć udział w rywalizacji o nagrody, powinna wysłać wiadomość do koordynatora projektu na adres g.kowal@wspolnotapokolen.pl z prośbą o nadanie unikalnego numeru ID, który uczniowie będą podawać w trakcie rejestracji.

– Naszym zdaniem najlepszym sposobem uczenia się jest metoda tzw. mastery learning, czyli uczenie się poprzez dążenie do mistrzostwa. Uważamy, że aby przejść na poziom wyżej, musisz stać się mistrzem na poziomie, na którym znajdujesz się obecnie. Jeżeli chcesz zdobyć czarny pas w karate, musisz najpierw opanować wszystkie techniki, które składają się na pas biały, zielony, niebieski itd. – tłumaczy wrocławianin.

CZYTAJ WIĘCEJ NA s.2

SĄD

Rozpoczął się proces Piniora

W pierwszym dniu rozprawy byłego senatora PO Józefa Piniora i jego asystenta Jarosława Wardęgi proces został utajniony. Sąd zdecydował, że proces odbędzie się bez udziału publiczności i mediów. O decyzji sądu poinformowała zebranych przed salą dziennikarzy protokolantka. Przed Sądem Rejonowym dla Wrocławia-Śródmieścia postawiono też trzy osoby oskarżone o wręczanie łapówek. To właśnie dwaj biznesmeni oskarżeni o wręczanie łapówek Krystian S. i Albin M. złożyli wnioski o wyłączenie jawności procesu.

Kolejna rozprawa odbędzie się w przyszłym tygodniu.

Józef Pinior to jeden z historycznych liderów dolnośląskiej Solidarności w latach 80. Po 1989 r. był związany z różnymi formacjami lewicowymi. W latach 1998–1999 był wiceszefem Unii Pracy. W 2004 r. z ramienia Socjaldemokracji Polskiej dostał się do Parlamentu Europejskiego. W 2011 r. jako bezpartyjny kandydat został senatorem z listy PO. W 2015 r. przegrał w wyborach do Senatu.

(jw. PAP)



fot. Janusz Wójcik/Gazeta Polska



AUTOMANIAK MOŻE POSIEDZIEĆ

WAŁBRZYCH \ 45 letni mężczyzna z Wałbrzycha włamał się do samochodu zaparkowanego przy ul. Andersa, ale w środku nie znalazł nic wartościowego. Dzień później ten sam wałbrzyszanin dokonał zniszczeń auta przy ul. Słowackiego szacowanych na prawie 20 tys. zł. Sprawca przebywa w areszcie, za popełnione czyny grozi mu nawet 10 lat więzienia.

fot. Policja.gov.pl/d

PROJEKT EDUKACJI EKONOMICZNEJ

Do czego służy Cyfrowa Akademia?

Zakres tematyczny Cyfrowej Akademii Gospodarczej obejmuje odpowiedzi na ważne pytania, np. dlaczego powinniśmy zainteresować się ekonomią?



Dzięki Cyfrowej Akademii Gospodarczej uczniowie dowiedzą się, jak założyć własny biznes oraz łatwiej zrozumieją procesy i mechanizmy gospodarcze | fot. mat. pras./d

Co zyskamy, jeśli będziemy przedsiębiorcy? Czy każdy może zostać przedsiębiorcą? Jak efektywnie rozwijać siebie, swój biznes i swoje otoczenie? W czasie kursu słuchacze uzyskają również wiedzę historyczną, jak wyglądała polska droga od gospodarki centralnie sterowanej do kapitalistycznej. Ważny będzie również aspekt prawny, czyli co trzeba wiedzieć, prowadząc biznes w Polsce. Autorzy przedstawiają prawo gospodarcze w pigułce.

Rejestracja na platformie cyfrowej akademii jest otwarta dla wszystkich. Po niej użytkownik otrzyma dostęp do wideowykładów, ćwiczeń interaktywnych oraz będzie mógł wziąć udział w dyskusji z innymi użytkownikami z całej Polski. – Efektywne uczenie to nie tylko wykłady i ćwiczenia, ale również bezpośredni kontakt z innymi ludźmi. Akademia buduje społeczności i pozwala na swobodną dyskusję na naszych forach dyskusyjnych. Nie radzisz sobie z jakimś zadaniem lub wideowykład jest niezrozumiały? Możesz opisać swój problem na forum, a na pewno ktoś ci pomoże. A może jesteś ekspertem w swojej dziedzinie i chciałbyś podzielić się swoją wiedzą z innymi? Bądź aktywny i pomagaj – zachęca Kowal.

Jaka jest główna zaleta nauki przez platformę e-learningową? Każdy z nas znalazł się kiedyś w sytuacji, kiedy na lekcji przegapił lub po pro-

stu nie zrozumiał jakiegoś jej fragmentu. W przypadku tradycyjnej formy jest to część bezpowrotnie stracona. Nauczyciel czy wykładowca nie powtórzy tego dla jednej osoby. Na cyfrowej akademii wszystkie lekcje są nagrane w postaci krótkich filmów wideo, które mogą być wyświetlane i powtarzane wielokrotnie o każdej porze dnia i nocy.

Do Cyfrowej Akademii Gospodarczej zaprasza wrocławskie kuratorium i informuje, że dzięki niej uczniowie dowiedzą się, jak założyć własny biznes oraz łatwiej zrozumieją procesy i mechanizmy gospodarcze, poznają przysługujące im prawa, a przede wszystkim będą świadomie dokonywali wyborów finansowych. Dla najaktywniejszych uczestników projektu przewidziano atrakcyjne nagrody: 4 rzutniki multimedialne dla szkół, z których zarejestruje się najwięcej uczniów, 4 tablety, 8 czytników e-booków oraz 28 pendrive'ów dla uczniów, którzy najaktywniej będą uczestniczyć w projekcie.

Na platformie Cyfrowej Akademii Gospodarczej można znaleźć odpowiedzi m.in. na następujące pytania: czy każdy może zostać przedsiębiorcą, jak efektywnie rozwijać siebie i swój biznes, jak wyglądała polska droga od gospodarki centralnie sterowanej do kapitalistycznej, co trzeba wiedzieć, aby prowadzić biznes w Polsce.

Nikodem Prokocimski

Prof. Degler o Różewiczu, Witkacym i nieznajomym z parku Południowego

Prof. Janusz Degler | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Każdy pretekst do wspomnień jest dobry. Dla prof. Janusza Deglera, wybitnego witkacologa, okazją do podzielenia się wspomnieniami ze znajomości z poetą Tadeuszem Różewiczem była nadchodząca piąta rocznica jego śmierci, a ponadto 40. rocznica poznania obu wrocławian.

Janusz Wolniak

Miejsce spotkania też było dla literaturoznawcy ważne i osobiste. Prof. Degler przed kilkunastoma laty przewodniczył Radzie Kuratorów, która podjęła decyzję o stworzeniu muzeum. Wtedy zakończyły się skutecznie negocjacje z Janem Tarnowskim dotyczące zakupu rękopisu dzieła Mickiewicza, który dotąd był w depozycie Ossolineum. 200 tys. dol. dało miasto, a pozostałą sumę dwóch trzecich wartości właściciel podarował. Zanim jeszcze doszło do pierwszego spotkania naukowca z poetą, mówił Degler, wielkim szokiem było dla niego poznanie pierwszych wierszy Różewicza. Obecny dzisiaj w kanonie lektur szkolnych i powszechnie znany wiersz „Ocalony” wtedy, po wojnie, robił ogromne wrażenie. – To była poezja odarta z arsenału środków, do których byliśmy przy-

zwyczajeni. To była jakby proza rozpisana na wersy. I ta sytuacja pokolenia Kolumbów, które nie może uporać się z przeszłością – opisuje swoje pierwsze doświadczenie z twórczością Różewicza.

Ale potem nastąpiły kolejne, też niezwykle, doświadczenia, m.in. związane ze sztuką „Kartoteka”. Dla większości ówczesnych odbiorców konwencja tego przedstawienia była niezrozumiała. Choć w polskim teatrze były już wcześniej wystawiane sztuki awangardowe, to wielu widzów wychodziło z teatru skonsternowanych. Prapremiera sztuki odbyła się w 1960 r. w Teatrze Dramatycznym w Warszawie. Degler był na niej jeszcze jako jeszcze student czwartego roku wrocławskiej polonistyki. Wkrótce za sprawą wybitnego krytyka teatralnego Konstantego Pużyny podczas Międzynarodowego Festiwalu Teatrów Studenckich, odbywającego się we wrocławskim Kalamburze

Litwińca, poznał osobiście Różewicza. Okazało się wówczas, że mieszkania obu miłośników literatury dzielił zaledwie park Południowy. I wkrótce zaczęli się tam spotykać, na jednej z uroczych ławek nad stawem. Różewicz lubił tam przychodzić, ale, jak zapowiedział Deglerowi, koniecznie przed dziełkami, bo potem pojawiali się tam dzieci i był zgiełk.

Częstym tematem rozmów był Witkacy. Różewicz bardzo cenił jego twórczość i pochwalił się, że jest właścicielem dzieła „Nowe formy w malarstwie...”, które kupił 1946 r. w Warszawie. Był pod wpływem tej lektury. Sam też poświęcił jeden z tekstów w miesięczniku „Odra” „Niemytym duszom” Witkacego, upominając się o prawdziwą ocenę tego dzieła. Utworu, który jest rozrachunkiem z naszymi przyzwyczajeniami narodowymi.

Wspólnie rozmawiali też o tym, jak PRL-owskie władze miały kłopot, kiedy UNE-



MARIUSZ ŁOBOS BURMISTRZEM

KAMIENNA GÓRA \ W Kamiennej Górze stanowisko burmistrza obejmuje Mariusz Łobos, który wygrał w wyborach uzupełniających. Jego poprzednik Janusz Chodasewicz nie mógł objąć tej funkcji w radzie miasta. Łobos pokonał dziewięciu kontrkandydatów.

fot. Wikipedia/d



BĘDZIE ODDANE MIEJSCE PARKINGOWE

WROCŁAW \ Policja ma oddać do ogólnego użytku miejsce parkingowe przy ul. Stawowej. Miejsce nie jest często używane, więc zostanie udostępnione dla mieszkańców. Pozostałe takie miejsca są obecnie sprawdzane pod względem częstotliwości ich użytkowania.

fot. mat. pras./d



SCO w 1985 r. ogłosiło Rok Witkacego. Wystawiono wtedy w różnych polskich teatrach ok. 40 sztuk, ale żadna z nich nie przeszła do historii. Wówczas też sprowadzono do Zakopanego szczątki autora „Pożegnania jesieni”, wyprawiając państwowy pogrzeb. Jednak, jak się okazało, nie był to Witkiewicz.

O fascynacji Różewicza Witkacym świadczyło nie tylko zainteresowanie jego barwnym życiem, ale także chęć napisania o nim sztuki. Do tego jednak nie doszło, bo prawdopodobnie pomysł ukradł mu inny twórca. Po kilkudziesięciu latach Różewicz stworzył „Kartotekę rozrzuconą”. W jednej z prób uczestniczył Degler wraz ze swoim seminarium teatralnym. Wspomina on, jak poeta polecił aktorom pójść na największe targowisko na pl. Wolności, gdzie można wtedy było kupić wszystko, szczególnie od Rosjan. I niektóre z rekwizytów znalazły się na scenie.

W 2002 r. Różewicz wyprowadził się z mieszkania na ul. Januszowickiej do wille na Biskupin ofiarowanej mu przez

\\ **Różewicz sprawił mi wielką niespodziankę pięknym tekstem do mojej książki jubileuszowej – mówił na spotkaniu prof. Janusz Degler** \\

władze miasta. Ten dom był mu bardzo potrzebny, niejednokrotnie narzekał na swoich sąsiadów, ale przeprowadzka też była dla niego trudna. Czuł się wtedy jak archeolog odrywający nowe warstwy czasoprzestrzeni.

– Zapraszał mnie do nowego domu, ale często wspominał tę uroczą ławeczkę w parku Południowym i przysiadającego się często blisko nas bezdomnego mężczyznę. Miał na imię Władzio albo Józio. Kiedy przychodził, wyjmował jakąś kanapkę zawiniętą w gazetę. Kładł się na torbie i zasypiał. Pewnego razu opowiadałem o spotkaniu

z filozofem Romanem Ingardenem. Nasz sąsiad po jakiejś chwili ku naszemu zdumieniu wstał, od niechcenia powiedział: „Czytałem Ingardena, to husserlista” i odszedł. Nie spotkaliśmy go więcej – wspominał prof. Degler.

Takich metafizycznych chwil w swoim życiu Degler miał wiele. Różewicz napisał wiersz „Widziałem Go”, który przypomina historię spotkania z nieznajomym: „Spał na ławce / z głową złożoną / na plastikowej torbie / Płaszcz na nim był purpurowy / Podobny do starej wycieraczki (...) / Poczułem w sercu swoim / (nie pomyślałem lecz poczułem) / Że to jest Namienik / Jezusa na ziemi / A może sam Syn Człowieczy(...) / Otworzył oczy / I spojrzał na mnie / Zrozumiałem że wie wszystko / Odchodziłem pomieszany / Oddalałem się / W domu umyłem ręce”.

Różewicz zostawił testament, w którym wyraził wolę pochowania w Karpaczu, obok swojego przyjaciela Henryka Tomaszewskiego. Chciał, by spełniły się słowa poety, że wszyscy ludzie będą braćmi.

KULTURALNY FLESZ

SPEKTAKL



fot. mat. pras./d

Spektakl komedii improwizowanej

Teatr improwizacji Improkracja od ponad 6 lat zdobywa nowych fanów podczas występów we Wrocławiu. Tym razem zaprezentuje się wraz ze studentami Wydziału Jazzowego Akademii Muzycznej, którzy wykonają najwspanialsze utwory klasyki jazzu. Po spektaklu będzie można uczestniczyć w jazzowym Jam Session. **Wtorek, 12 lutego, godz. 20, Vertigo Jazz Club & Restaurant, ul. Oławska 13, Wrocław**

KONCERT



fot. mat. pras./d

Wieczór z muzyką filmową

Zakochani i nie tylko będą mogli spędzić walentynkowy wieczór, wsłuchując się w utwory wykonywane przez artystki kwartetu smyczkowego Pakamera. Zespół wykona melodie z filmów związanych z tematyką miłosną. Będzie to z pewnością wieczór pełen wrażeń, zadumy i miłości. Koncert jest realizowany w ramach obchodów 100-lecia odzyskania niepodległości. **Czwartek, 14 lutego, godz. 19, Narodowe Forum Muzyki (NFM), pl. Wolności 1, Wrocław**

WARSZTATY



fot. mat. pras./d

Zajęcia plastyczne dla wszystkich

Wszyscy miłośnicy rysunku będą mogli rozwijać swoje talenty. Fundacja Jak Malowana we Wrocławiu zaprasza do udziału w warsztatach plastycznych. Tematem zajęć będą podstawy rysunku, czyli przedmioty. Zajęcia przeznaczone są zarówno dla dorosłych, jak i dla seniorów. Obowiązują wcześniejsze zapisy internetowe. **Piątek, 15 lutego, godz. 17, Fundacja Jak Malowana Wrocław, ul. Rejtana 3, Wrocław**

KONCERT



fot. mat. pras./d

Buenos Aires Tango Show

W czasie karnawału nie może zabraknąć porywających do tańca argentyńskich utworów, co będzie możliwe podczas koncertu we wrocławskim Starym Klasztorze. W czasie koncertu widzowie usłyszą melodie nawiązujące do tanga i jego południowoamerykańskich początków, w wykonaniu artysty pochodzącego z Urugwaju Andresa Martorella. **Środa, 13 lutego, godz. 20, Stary Klasztor, ul. Purkyniego 1, Wrocław**

LITERATURA



fot. mat. pras./d

Walentynkowy kiermasz książek

Wydarzenie szczególnie ucieszy miłośników literatury. Fundacja DOM Dbamy o Młodych po raz kolejny organizuje kiermasz książek. Akcja odbędzie się w walentynki, co będzie świetną okazją do wyrażenia miłości w czynie pomocy najmłodszemu, bo to właśnie dla nich – podopiecznych domów dziecka na Dolnym Śląsku – będzie przeznaczony dochód ze sprzedaży książek. **Czwartek, 14 lutego, godz. 17, Macondo, ul. Pomorska 19, Wrocław**

FILM



fot. mat. pras./d

„Zamordowane dzieciństwo”

We wrocławskim Klubie Muzyki i Literatury odbędzie się pokaz filmu „Zamordowane dzieciństwo” w reżyserii Marcina Bradkego. Film opowiada historię pisarza, poety oraz dramaturga Stanisława Srokowskiego. Zobaczmy Kresy, a także Wrocław lat 60. i 70., materiały archiwalne oraz fragmenty filmu „Wołyń”. Na wydarzenie wstęp wolny. **Czwartek, 14 lutego, godz. 18, Klub Muzyki i Literatury, pl. Kościuszki 10, Wrocław**

(bg)

Wtorek
12/02/2019
[gpcodziennie.pl](https://www.facebook.com/dodateklodzki) [niezalezna.pl](https://www.facebook.com/dodateklodzki) <https://www.facebook.com/dodateklodzki>
twitter.com/GPCodziennie dodateklodzki@swsmedia.pl
 Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

FINANSE RADNI KO ZABLOKUJĄ DZIAŁANIA KOMISJI REWIZYJNEJ

Ile wydano
na promocję
Łodzi?

Jak wyglądała promocja miasta w 2018 r.? | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Radni Koalicji Obywatelskiej nie chcą, by komisja rewizyjna Rady Miejskiej w Łodzi skontrolowała wydatki z budżetu miasta na promocję w 2018 r. Działacze KO twierdzą, że trudno będzie zmierzyć efekt działań PR. Natomiast samorządowcy z PiS uważają, że trzeba sprawdzić, ile miejsy urzędnicy przeznaczili na tzw. public relations.

Bartłomiej Krasnodębski

Jedną z ważniejszych komisji każdej rady miejskiej jest komisja rewizyjna. To jej członkowie zajmują się badaniem spraw niewygodnych dla miejskich urzędników. Obecnie na czele komisji rewizyjnej Rady Miejskiej w Łodzi stoi wiceprzewodniczący klubu Prawa i Sprawiedliwości oraz były wiceprezydent Łodzi radny Włodzimierz Tomaszewski.

– Oprócz standardowego badania wykonania budżetu miasta za poprzedni rok chciałbym, żeby komisja rewizyjna zajęła się także przeanalizowaniem i kontrolą m.in. procesów rewitalizacji, budowy trasy W-Z i Nowego Centrum Łodzi oraz sprzedaży działek w tym rejonie miasta, a także powstawaniem obwodnicy wokół Nowosolnej. Komisja rewizyjna musi też podjąć próbę kontroli wydatków z budżetu Łodzi na promocję miasta – przekonuje Włodzimierz Tomaszewski.

– Moje wnioski o kontrolę nie mają nic wspólnego z polityką. Uważam, że kontrolowanie wydatków miasta na tzw. public relations jest zasadne. Kwotę wydatków na promocję można racjonalnie zmierzyć – dodaje radny Tomaszewski.

Przeanalizowanie wydatków na promocję Łodzi w 2018 r. popiera także Marta Grzeszczyk, rzeczniczka klubu PiS w Radzie Miejskiej w Łodzi. – Pieniądze przeznaczane przez miejskich urzędników na promocję w Łodzi są bardzo wysokie. Prezydent Łodzi musi wydawać tyle na public relations, ponieważ ciągle musi czarować rzeczywistość. Tymczasem według raportu Państwowego Zakładu Higieny Łódź jest jednym z najgorszych miejsc do życia w Polsce. Łodzianie żyją średnio o 3,7 lat krócej niż m.in. mieszkańcy Podkarpacia – przekonuje radna PiS.

Argumenty samorządowców z PiS nie przekonują jednak działaczy Koalicji Obywatelskiej. – Większość spraw pro-

ponowanych przez radnych PiS do skontrołowania przez komisję rewizyjną to tematy zamierzchłe, które wcześniej podlegały analizie. Natomiast wydatki na tzw. public relations są niemierzalne. Powinniśmy o tym planie działania komisji rewizyjnej w Łodzi porozmawiać na sesji Rady Miejskiej w Łodzi w marcu – uważa Kamil Deptuła (Koalicja Obywatelska), radny Rady Miejskiej w Łodzi.

Wyjaśnijmy, że plan pracy komisji rewizyjnej akceptują radni podczas obrad całej rady. Prawdopodobnie wtedy politycy KO zgłoszą wniosek o wykreślenie z tego planu badania wydatków na promocję miasta w 2018 r. Dodajmy, że w ubiegłym roku Biuro Promocji, Komunikacji Społecznej i Turystyki Urzędu Miasta Łodzi tylko na zakup w mediach powierzchni informacyjno-reklamowych (kampania wizerunkowa i obsługa nośników reklamowych) wydało 1,3 mln zł.

FERIE

Spektakle i warsztaty w teatrach

Dzieci i młodzież, które nie wyjeżdżają z Łodzi na zimowe ferie, mogą je spędzić w łódzkich teatrach. Teatr Arlekin proponuje m.in. warsztaty teatralne. – W ferie przygotowujemy zajęcia w dwóch grupach aktorskich, prowadzonych przez lalkarzy oraz w jednej grupie scenograficzno-choreograficznej. Każda z grup przygotowuje pokaz artystyczny, który na zakończenie ferii zostanie zaprezentowany przed publicznością – rodzinami i przyjaciółmi na prawdziwej scenie – informują przedstawiciele Arlekina. Zapla-

nowano też wyjazd do zagrody edukacyjnej do Konarzewa oraz wyjście na warsztaty do Muzeum Sztuki. Natomiast Teatr Pinokio zaprasza na spektakle dla dzieci w różnym wieku. Widzowie obejrzą m.in. „Pokolorowanki”, „Don Kichota” czy „Piosenki do grania na nosie”. Po spektaklach zaplanowano teatralne warsztaty. Na przedstawienia i wydarzenia można się zapisywać w obu teatrach. Uczestnictwo w imprezach jest płatne.

.....
(bk)



fot. Jan Środa/Gazeta Polska



METROPOLITA ŁÓDZKI NA ŚWIATOWY DZIEŃ CHOREGO

OBCHODY \ Ewangelia mówi nam, jak ważne jest, by w czasie choroby dotknąć się Jezusa – powiedział wczoraj z okazji XXV Światowego Dnia Chorego metropolita łódzki abp Grzegorz Ryś podczas mszy św. odprawionej w sanktuarium szpitalnym pw. Matki Bożej Uzdrawienia Chorych w szpitalu oo. bonifratrów. Po liturgii arcybiskup udał się do chorych, by udzielić im sakramentu namaszczenia.

fot. Jan Środa/Gazeta Polska

NAMALOWALI LINIE, A KIEROWCY NIE MOGĄ BEZPIECZNIE WJECHAĆ NA POSESJĘ

Kolejny drogowy absurd

Utrudnienie wjazdu na posesję oraz ograniczenie możliwości zawracania na ul. Tuwima i Struga zafundowali kierowcom przedstawiciele Zarządu Dróg i Transportu w Łodzi.

Bartłomiej Krasnodębski

Po raz kolejny Zarząd Dróg i Transportu w Łodzi wymyśla absurdalne rozwiązania. Tym razem na ul. Tuwima i Struga wymalowano mało przemyślane oznakowanie poziome. Z tego powodu na ul. Tuwima na odcinku od ul. Sienkiewicza do Piotrkowskiej oraz na ul. Struga od Piotrkowskiej do al. Kościuszki utrudniono autom wjazd na posesję. – Jadąc ul. Struga od strony ul. Piotrkowskiej, gdy chcemy skręcić do jakiegokolwiek posesji po lewej stronie, jesteśmy zmuszeni do złamania przepisów, czyli przejechania przez namalowaną przez drogowców linię ciągłą. Jeżeli chcielibyśmy wykonać manewr zgodnie z przepisami, to powinniśmy pojechać kilka przecznic dalej i spróbować gdzieś zawrócić.

Wystarczyłoby, żeby przy wjazdach na posesję namalować zamiast linii ciągłych linie przerywane. To zdecydowanie ułatwiłoby poruszanie się po ul. Tuwima i Struga – przekonują łódzcy kierowcy.

– Zarząd Dróg i Transportu działa wbrew woli kierowców, prowadząc antysamochodową politykę, np. zwężając ulice czy zmniejszając po remontach liczbę miejsc parkingowych. Na ul. Tuwima i Struga oprócz utrudnienia wjazdu na posesję zablokowano także możliwość zawracania – bulwersują się przedstawiciele inicjatywy społecznej EL 00000 – Zmotoryzowani Mieszkańcy Łodzi. Bardzo podobne opinie o pomysłach ZDiT w Łodzi mają także inni kierowcy. – Niestety urzędnicy często nie myślą o bezpieczeństwie wszystkich użytkowników ruchu. Przecież gdy większy samochód bę-

Wystarczyłoby przy wjazdach na posesję namalować zamiast linii ciągłych przerywane – twierdzą łódzcy kierowcy

dzie chciał wjechać z dostawą do bramy przy ul. Tuwima, będzie musiał zjechać na sąsiedni pas ruchu. Inaczej nie ma szans wjazdu na posesję – mówi pan Ryszard, łódzki taksówkarz. – Nie ma co marudzić, trzeba się cieszyć, że miasto jeszcze pozwala poruszać się samochoda-

mi w centrum Łodzi – ironizuje inny kierowca pan Mateusz.

Kierowcy podkreślają także, że ZDiT nie pierwszy raz funduje łodzianom niepotrzebne utrudnienia. – W tamtym roku zabrano kierowcom część ul. POW, bo kawałek jezdni został przeznaczony na pas dla rowerzystów, który jednak kończy się w połowie ulicy. Nie wiadomo po co malowano ten pas, ponieważ na tej samej ulicy jest kontrapas dla rowerzystów. Natomiast na ul. Północnej zamontowano tak gigantyczne pinezki, że przejeżdżając przez nie samochodem, można urwać sobie zawieszenie – ubolewają łódzcy kierowcy.

A jak na zarzuty kierowców w sprawie niedawno namalowanego oznakowania poziomego na ul. Tuwima i Struga reagują przedstawiciele ZDiT w Łodzi? Na odpowiedź na nasze pytania nie znaleźli czasu.

ZDiT prowadzi antysamochodową politykę – uważają kierowcy

Drogowcy utrudnili życie mieszkańców centrum Łodzi



KOMUNIKACJA



Bez tramwaju do Konstantynowa i Lutomierska

Od 3 marca z Łodzi do Konstantynowa Łódzkiego i Lutomierska nie pojedziemy tramwajem. Stan techniczny torowiska i sieci trakcyjnej nie pozwala na dalsze użytkowanie trasy bez wykonania remontu. W zamian Zarząd Dróg i Transportu w Łodzi proponuje pasażerom autobusy zastępcze. Autobus 43A będzie wyruszał z dworca Łódź-Kaliska i pojedzie m.in. ul. Krzemieniecką, al. Bandurskiego na pl. Wolności w Konstantynowie Łódzkim. Tą samą trasą pojedzie też autobus 43B, którym pasażerowie dojadą przez Konstantynów Łódzki do Lutomierska. Na tych liniach będą kursowały autobusy ni-

skopodłogowe. Jak zapewniają przedstawiciele Zarządu Dróg i Transportu, autobusy pojadą szybciej niż tramwaje. – Przejazd z Konstantynowa na łódzkie Zdrowie ma trwać 22 minuty, a z Lutomierska 36 minut. Większość przystanków będzie położona w tych samych miejscach co przystanki tramwajowe. By przyspieszyć podróż, wprowadzimy też przystanki na żądanie. Liczba kursów pozostanie bez zmian – zapewniają reprezentanci ZDiT w Łodzi. Na pętli na Zdrowiu zostanie też skierowana dodatkowo linia tramwajowa nr 7.

..... (bk)

UCZELNIE

Łódzcy studenci jadą na konkurs do Waszyngtonu

Marszałek województwa łódzkiego Grzegorz Schreiber spotkał się ze studentami Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego, którzy po raz trzeci z rzędu zwyciężyli w rundach narodowych The Philip C. Jessup International Law Moot Court Competition i będą reprezentować Polskę w finale światowym w kwietniu w Waszyngtonie.

Konkurs polega na symulacji rozprawy przed Międzynarodowym Trybunałem Sprawiedliwości (organem ONZ). Studenci wcielają się w role przedstawicieli procesowych dwóch fikcyjnych państw. Uczestnicy muszą wykazać się ogromną wiedzą z zakresu prawa międzynarodowego, profesjonalnymi umiejętnościami adwokackimi oraz perfekcyjną znajomością języka angielskiego. Sprawy będące podstawą konkursu dotyczą realnych, skomplikowanych problemów prawnych, dlatego konkurs traktowany jest jako kuźnia talentów dla resortów dyplomacji, a także wielkich międzynarodowych korporacji prawniczych.

Łódzcy studenci w rundach narodowych pokonali kolegów z Uniwersytetu Warszawskie-



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

go, Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Uniwersytetu Wrocławskiego. Ostatnim razem łódzcy żacy byli w pierwszej pięćdziesiątce światowej, teraz chcą poprawić ten wynik. Opiekunami studentów są dr

hab. Joanna Połatyńska oraz dr hab. Marek Wasiński z Katedry Prawa Międzynarodowego i Stosunków Międzynarodowych WPiA UŁ.

..... (oprac. eb)



NARKOTYKI W MIESZKANIU PSEUDOKIBICA

POLICJA \ Ponad 400 gramów suszu, kilkadziesiąt tabletek, wagi elektroniczne i 900 torebek z zapiciem strunowym znaleźli policjanci w mieszkaniu jednego z pseudokibiców. 28-letni mężczyzna usłyszał już zarzuty. Grozi mu do 10 lat więzienia

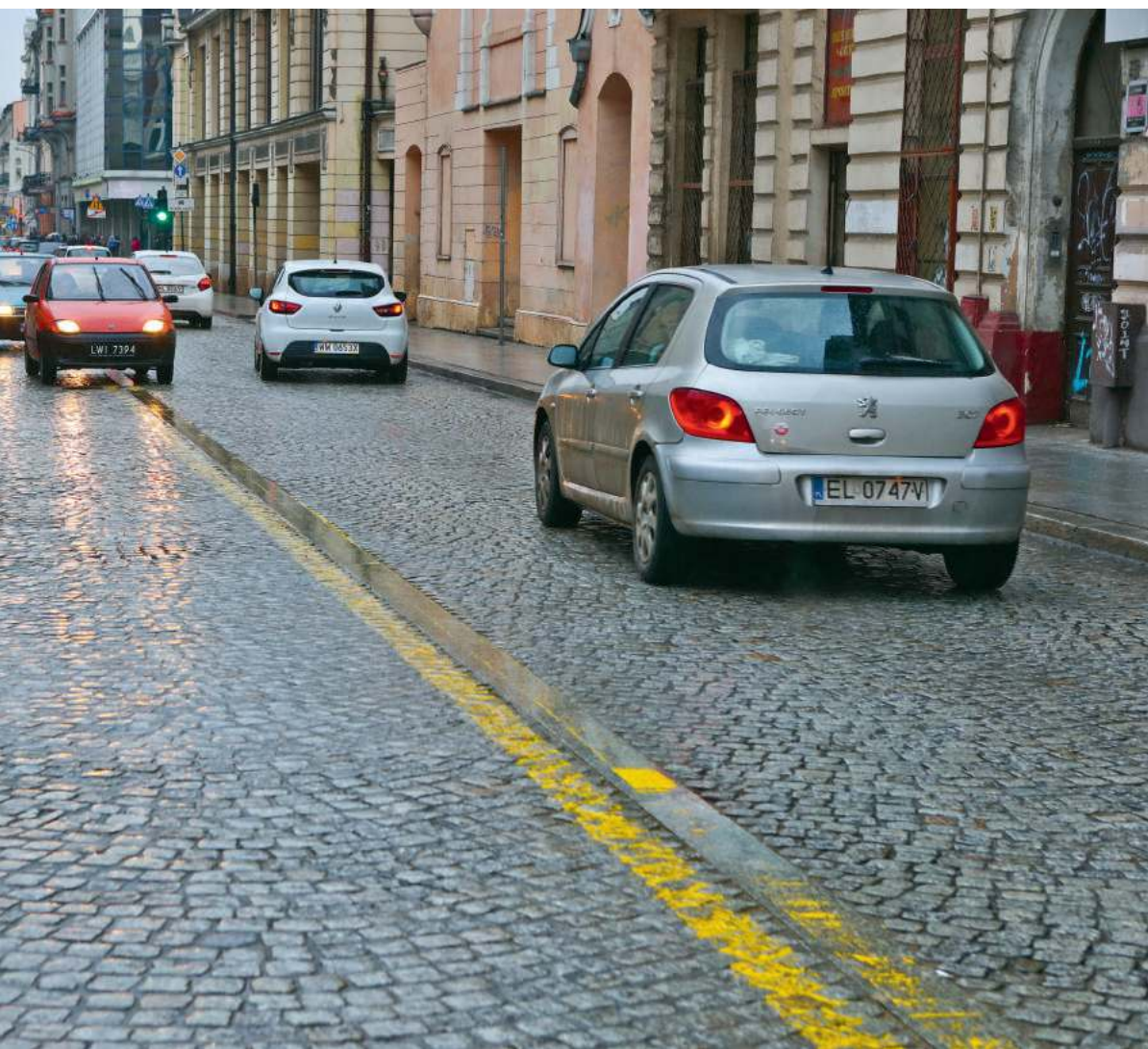
fot. Policja.gov.pl/d



DOTACJE NA WYMIANĘ PIECÓW

SMOG \ O dofinansowanie do 7 tys. zł dla lokali w budynkach wielorodzinnych lub do 50 tys. zł dla wspólnot do wymiany pieców można się ubiegać od 15 lutego. W tym roku na dotacje do inwestycji, mające ograniczyć smog, miasto przeznaczy 3 mln zł.

fot. mat. pras./d



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

**„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.**



KULTURALNY FLESZ

SPEKTAKL

„My psy” w Nowym



fot. mat. pras./d

Jutro godz. 10 w Teatrze Nowym przy ul. Więckowskiego wystawiony zostanie spektakl dla dzieci i młodzieży „My psy” w reż. Przemysława Dąbrowskiego. Na nieczynnym wysypisku śmieci na skraju miasta mieszka sfera bezdomnych psów. Dowodzi nią Czarny – młody, agresywny, niechętny ludziom. – Każdy z psów ma własną historię, smutną i gorzką. Mała naiwna Kropka została przez człowieka porzucona, jamniczka Rasowa, po śmierci swojego pana, zapomniana w pustym mieszkaniu przez jego rodzinę. Natomiast stary cyrkowy pies Cichy nie ma już więcej sił bawić publiczność, a trzymający fason pies inteligent Mądrała udaje, że wszystko jest ok. Dawno pogodził się też ze swoim losem stary pies Kulawy. Nikomu

nie ufa ładna, a duży i łagodny Wierny wciąż czeka na „swojego Człowieka”. Lecz zamiast się smucić i zamartwiać, psy próbują nadal żyć i z życia się cieszyć. Bo taka już jest psia natura: radosna i optymistyczna – mówią realizatorzy przedstawienia. Wkrótce do sfory dołącza Kot, uroczy kłamca, przyzwyczajony do życia w luksusie. Historia jego upadku tylko potwierdza fakt, że biednym i bezdomnym może zostać każdy, bez względu na status społeczny. Nad głowami porzuconych zwierząt zbierają się chmury: niedługo wysypisko zostanie zlikwidowane, a na jego miejscu powstanie nowe osiedle. Co się stanie z bohaterami, czy poradzą sobie bez pomocy człowieka? Bilety na spektakl w kasach Teatru Nowego.

OPERETKA

„Zemsta Nietoperza” w Wielkim



fot. mat. pras./d

Jutro i pojutrze o godz.18.30 Teatr Wielkim w Łodzi przy pl. Dąbrowskiego zostanie zaprezentowana znakomita operetka Johanna Straussa „Zemsta Nietoperza”. Inscenizacja „Zemsty Nietoperza” powstała w reż. i choreografii Giorgii Madii. Tekst jest oparty na polskim przekładzie libretta dokonanego przez słynnego poetę Juliana Tuwima. – Johann Strauss, mistrz walca wiedeńskiego, pokazał w „Zemście Nietoperza” swoje wielkie poczucie humoru, instrumentacyjny dowcip i muzyczną charakterystykę postaci. W tej arcyzabawnej, wcale nie nonsensownej układance zdarzeń i charakterów, bohaterowie dwójają się i trójają, by wprowadzić widza w jak najlepszy nastrój. „Zemsta Nietoperza” to także muzyczna

i wokalna perełka – zapewniają realizatorzy przedstawienia. Za pulpitem dyrygentkim stanie Tadeusz Kozłowski. Kostiumy zaprojektował Aleksander Mudlag. Za przygotowanie chóru odpowiada Maciej Salski. W spektaklach wystąpią m.in. Tomasz Rak-Gabriel von Eisenstein, Joanna Woś-Rozalinda, Aleksandra Borkiewicz – Adela, Przemysław Reznar doktor Falke, Alfred Krzysztof Marciniak-Alfred, Dariusz Machaj-Frank, Agnieszka Makówka – księżna Orlovsky, Zenon Kowalski – doktor Blind, Patrycja Krzeszowska – Ida oraz Andrzej Gałła-Frosch. Bilety na oba spektakle w kasach Wielkiego przy pl. Dąbrowskiego. To jedyne wystawienia „Zemsty Nietoperza” w tym sezonie.



ŁKS TRENUJE W TURCJI

PIŁKA NOŻNA \ Drużyna Łódzkiego Klubu Sportowego przygotowuje się do rundy rewanżowej w tureckim Side. W trakcie zagranicznego obozu ŁKS-ia-cy rozegrają trzy mecze kontrolne: 13 lutego z FK Armawir (rosyjska pierwsza liga), 16 lutego z Szachtioem Karaganda (kazachska ekstraklasa) i 20 lutego z Torpiedo Żodzino (białoruska ekstraklasa).

fot. mat. pras./d

PIŁKA SIATKOWA

Tak naprawdę z pierwszej szóstki nie gra trzech zawodników. W treningach bierze udział 9-10 zawodników z pierwszej drużyny. Jest naprawdę bardzo ciężko. Musimy trzymać się razem i nie pękać – podkreśla Karol Kłos, środkowy aktualnych mistrzów Polski



W ostatniej kolejce PlusLigi Asseco Resovia pokonała osłabioną PGE Skrę Bełchatów 3:1 | fot. Anna Jach/Gazeta Polska

Irańczyk wzmocni drużynę PGE Skry

Milad Ebadipour wznowi dzisiaj treningi z zespołem PGE Skry Bełchatów. Kontuzja Irańczyka okazała się mniej groźna, niż wcześniej diagnozowano. Nadal z urazami zmagają się Patryk Czarnowski, Mariusz Wlazły, David Fiel Rodriguez i Artur Szalpak.

Daniel Mroczek

Bełchatowski klub poinformował wczoraj o sytuacji kadrowej drużyny prowadzonej przez trenera Roberto Piazzę. Jako pierwszy grono rekonwalescentów opuści Milad Ebadipour. Irańczyk miał problemy z plecami, dlatego przez ostatni weekend pracował z fizjoterapeutami. Zawodnik czuje się już jednak lepiej i być może będzie mógł pomóc drużynie już w najbliższym meczu.

Od początku sezonu z kontuzją kolana zmagają się Patryk Czarnowski. Wyniki niezbędnych badań były bezlitosne i konieczna była operacja. Obecnie środkowy ćwiczy indywidualnie pod okiem fizjoterapeutów. – Najgorsze mam już za sobą – ocenia. Teraz jestem na ostatniej prostej rehabilitacji, zacząłem już trochę skakać na treningach. Nie ukrywam, że to bardzo przyjemne wrócić do takich zajęć. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, to pod koniec miesiąca powinienem wrócić do gry – mówi zawodnik.

W tym tygodniu badanie rezonansem przejdzie Mariusz Wlazły. Kapitan PGE Skry ma problemy z barkiem, ale jego powrót do zajęć z drużyną jest bardzo bliski. Kontuzję barku leczy też Artur Szalpak. Przyjmujący realizuje indywidualny plan treningowy w siłowni, a w tym tygodniu sztab szkoleniowy podejmie decyzję o jego dalszej przyszłości. Jest szansa, że jeszcze w lutym pomoże swojej drużynie. W podobnej sytuacji jest środkowy David Fiel Rodriguez, który ma za sobą uraz mięśni brzucha.

W środę PGE Skra wyjedzie do Gdańska, gdzie dzień później zmierzy się z tamtejszym Treflem w fazie grupowej Ligi Mistrzów (o godz. 18). – Damy z siebie wszystko, ale wszyscy wiedzą, jakie mamy problemy – przyznaje Karol Kłos, środkowy aktualnych mistrzów Polski. Tak naprawdę z pierwszej szóstki nie gra trzech zawodników. W treningach bierze udział 9-10 zawodników z pierwszej drużyny. Jest naprawdę bardzo ciężko. Musimy trzymać się razem i nie pękać – podkreśla.

PIŁKA NOŻNA

Niedziela trafi do 1. Ligi?

Bartłomiej Niedziela rozpoczął wczoraj testy w Stomilu Olsztyn. Do 16 lutego sztab szkoleniowy pierwszoligowca będzie przyglądał się 33-letniemu obrońcy. W poprzednim sezonie Niedziela wystąpił w 12 meczach Widzewa. W obecnych rozgrywkach 2. ligi nie zaliczył ani jednej minuty i został wystawiony na listę transferową.

ŻUŻEL

Mecz Północ kontra Południe na łódzkim stadionie

Oficjalne otwarcie sezonu żużlowego 2019 r. w Polsce nastąpi 24 marca w Łodzi. Na stadionie Orła Łódź o godz. 14.45 rozpocznie się mecz Północ-Południe. Składy

drużyn będą się składały z najlepszych zawodników pierwszej ligi. W zespole Północy wystąpią żużlowcy klubów z Gdańska, Gniezna, Łodzi i Dąbrowy. Z kolei Południe reprezentować będą zawodnicy drużyn z Rybnika, Ostrowa Wielkopolskiego i Tarnowa.

KARATE

Energa partnerem Doroty Banaszczyk

Mistrzyni świata Dorota Banaszczyk została objęta patronatem sportowym przez Grupę Energa oraz Ministerstwo Sportu i Turystyki. Łódzianka otrzymała finansowe wsparcie, które pozwoli jej odpowiednio przygotować się do igrzysk w Tokio. 22-latkę miała obiecać wsparcie z budżetu Łodzi, ale wiceprezydent Tomasz Treła do dzisiaj nie wywiązał się z deklaracji.

PIŁKA NOŻNA

Widzew Łódź S.A.

Widzew Łódź S.A.
widzew.com

Widzew ujawnił finanse

Zarząd Widzewa Łódź poinformował o finansowej sytuacji spółki. W 2018 r. przychody klubu wyniosły 14 849 032 zł, a koszty 13 748 746 zł.

Pełna treść komunikatu: „Zarząd Widzew Łódź SA po do-
konanym przeglądzie finansów przekazuje wybrane
niezaudytowane dane finansowe za rok 2018. In-
wstępnie niezaudytowane dane finansowe za rok 2018. In-
formujemy, że pełna informacja zostanie przekazana naj-
później w ustawowo wymaganym terminie w sprawozda-
niu finansowym spółki za 2018 rok zbadanym przez bie-
głego rewidenta. Widzew Łódź SA dołoży starań, by dla
transparentności finansów klubu należytym naszym kibicom
i partnerom sprawozdania finansowe (począwszy od ze-
szłorocznego) były przygotowywane zgodnie ze standar-
dami obowiązującymi spółki publiczne notowane na Gieł-
dzie Papierów Wartościowych na rynku NewConnect. In-
formujemy, że w celu przystosowania księgowości spółki
do specyfiki działalności klubu piłkarskiego począwszy od
roku 2020 rok obrotowy będzie tożsamy z sezonem piłkar-
skim. Wybrane dane finansowe stan na 31 grudnia 2018
rok. Przychód: 14 849 032,39 zł. Koszty: 13 748 746,08 zł.
Zarząd klubu, rada nadzorcza klubu i Stowarzyszenie RTŚ
Widzew dziękują wszystkim sponsorom, partnerom, kibi-
com, całej widzewskiej społeczności za wkład w odradza-
nie się Widzewa. Mamy świadomość, że jesteście Państwo
największym kapitałem klubu, i to właśnie dzięki Wam
Widzew nigdy nie zginie. Dziękujemy!”

(dm)

Wtorek
12/02/2019

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

„Polak to małpa,
a najwyższe stadium
rozwoju to Niemiec”
– mówił swoim
pracownikom Hans G.
Miał też stwierdzić, że
„nienawidzi Polaków
i należałoby do nich
strzelać”. Teraz musi
przeprzeć i wpłacić
50 tys. zł na rzecz
Muzeum Piaśnickiego.
Zapowiada jednak
apelację

GDAŃSK WYROK W SPRAWIE NIEMIECKIEGO
PRZEDSIĘBIORCY, KTÓRY OBRAŻAŁ POLSKICH PRACOWNIKÓW

Hans G. ma przeprosić

Hans G. w sądzie podczas grudniowej rozprawy | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Niemiecki przedsiębiorca jest winny obrazy zatrudnianych przez siebie Polaków na tle narodowościowym. Proces wytoczyła mu była pracownica. Sąd orzekł, że Hans G. musi przeprosić i zapłacić zadośćuczynienie.

Stanisław Balicki

Upadła linia obrony przedsiębiorcy z Dębogórze Hansa G. Gdański sąd nakazał mu wpłacić 50 tys. zł zadośćuczynienia na rzecz Muzeum Piaśnickiego i przeprosić Natalię Nitek-Płażyńską, była pracownicę. Ta pozwała go m.in. za słowa: „Polak to małpa, a najwyższe stadium rozwoju to Niemiec”, wyzywanie pracowników od idiotów oraz grożenie im śmiercią. G. miał mówić m.in., że „nienawidzi Polaków i należałoby do nich strzelać”. Powódka zaczęła te wybryki rejestrować, zawiadomiła prokuraturę i złożyła w sądzie pozew cywilny.

– Trwało to dwa lata, ale warto było czekać – mówiła dziennikarzom powódka po wyjściu z sali sądowej. – Wygraliśmy, my wszyscy, Polacy, którzy mają poczucie godności, którzy pamiętają, co wydarzyło się ponad 70 lat temu, Polacy, którzy wiedzą, jaką mamy spuściznę, że musimy walczyć o swoją godność i re-

\\ Hansa G. nie było w sądzie podczas ogłaszania wyroku. W trakcie rozprawy w grudniu G. starał się zbagatelizować wydzźwięk nagrań, przedstawiając się jako zestresowany przedsiębiorca \\

agować w momencie, gdy niemiecki biznesmen określa się mianem hitlerowca, nazisty, poniża nas, nawołuje do zabijania Polaków – dodała. Hansa G. nie było w sądzie podczas ogłaszania wyroku. W trakcie rozprawy w grudniu G. starał się zbagatelizować wydzźwięk nagrań, przedstawiając się jako zestresowany przedsiębiorca działający w bardzo wymagającej branży reklamowej, w której ważne są terminy i jakość. W jego ocenie gdy z winy pracowni-

ków mogły być one zagrożone, zdarzały mu się wybuchy złości.

Obrońca Hansa G., mecenas Piotr Malach zapowiedział apelację. – Spodziewałem się wyroku zasądzającego w części. Będę kwestionował miejsce publikacji przeprosin oraz kwoty – mówił dziennikarzom.

Natalia Nitek-Płażyńska domagała się przeprosin i 150 tys. zł na rzecz Muzeum Piaśnickiego w Wejherowie. Hans G. odpowiedział kontrpozewem, który opierał się na zarzucie, że nagranie jest zapisem prywatnej rozmowy, zarejestrowanym nielegalnie, a w dodatku przemontowanym, co miało naruszać dobra osobiste przedsiębiorcy. Sąd go odrzucił. Przepadł również wniosek obrony, by postępowanie odroczyć do czasu zakończenia procesu karnego w tej samej sprawie, który toczy się w Wejherowie. – Mam nadzieję, że wyrok przysłuży się sprawie w postępowaniu karnym. Tam ważne dla sprawy polskiej jest ukaranie za propagowanie hitleryzmu i nazizmu – mówiła po rozprawie Nitek-Płażyńska.

REGION

99. rocznica zaślubin Polski z morzem

W miniony weekend w Pucku i Gdyni odbyły się uroczystości związane z 99. rocznicą zaślubin Polski z morzem. 10 lutego 1920 r. generał Józef Haller wrzucił do morza platynowy pierścień, przekazany mu dzień wcześniej przez Gdańską Polonię, która specjalnie w tym celu zorganizowała zbiórkę.

W Pucku uroczystej Eucharystii przewodniczył metropolita gdański ks. abp Sławoj Leszek Głódź. Oficjalne uroczystości odbyły się w miejscowym porcie rybackim. List do zebranych skierował prezydent RP Andrzej Duda. W ramach obchodów wręczono na-

grody Ligi Morskiej i Rzeczej. Biegacze rywalizowali na trasie między pomnikiem gen. Hallera we Władysławowie a Puckiem. Nie zabrakło również świątecznych kąpeli morsów.

W Gdyni obchody rozpoczęła msza św. w auli Uniwersytetu Morskiego, której przewodniczył ks. bp. Wiesław Szlachetka, biskup pomocniczy archidiecezji gdańskiej. W uroczystym nabożeństwie wzięli udział m.in. marszałek Senatu Stanisław Karczewski, minister gospodarki morskiej i żeglugi Śródlądowej Marek Gróbarczyk, sekretarz stanu Kancelarii Prezydenta RP Adam Kwiatkowski oraz wojewoda pomorski Dariusz Drelich. Po mszy św. uczestnicy zwiedzili wystawę poświęconą gen. Józefowi Hallerowi.

(dzs)

ORGANIZACJE POZARZĄDOWE

Spotkanie informacyjne z przedstawicielem NIW

Wojewoda pomorski Dariusz Drelich zaprasza przedstawicieli organizacji pozarządowych, działających w Pomorskiem, na spotkanie informacyjne dotyczące założeń oraz zasad uczestnictwa w konkursach w ramach Programu Rozwoju Organizacji Obywatelskich na lata 2018–2030 PROO. Spotkanie poprowadzi przedstawiciel Narodowego Instytutu Wolności – Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego. Posiedzenie zaplanowano

na 20 lutego 2019 r. o godz. 10 w sali im. Lecha Kaczyńskiego (nr 156) w Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim przy ul. Okopowej 21/27 w Gdańsku.

Zgłoszenia można kierować (telefonicznie lub za pomocą poczty elektronicznej) do Izabeli Michnowskiej, pełnomocnika wojewody pomorskiego ds. społeczeństwa obywatelskiego, e-mail: izabela.michnowska@gdansk.uw.gov.pl, tel. 30 77 719, tel. 789 408 027. Najbliższe konkursy dotacyjne zostaną otwarte w lutym i marcu br. Więcej informacji na stronie niw.gov.pl

(dzs)



25-LATEK WPAŁ NA UL. JAGIEŁŁY

PRABUTY Zarzuty dotyczące znieważenia oraz naruszenia nietykalności cielesnej funkcjonariuszy, usiłowania wręczenia korzyści majątkowej i jazdy w stanie nietrzeźwości usłyszał 25-letni mężczyzna, który kierował oplem mając 1,7 promila alkoholu w organizmie. Po badaniu alkomatem próbował wręczyć policjantom pieniądze a po ich odmowie zaczął się zachowywać agresywnie. Grozi mu do 10 lat więzienia.

fot. mat. pras./d

NOWE PORZĄDKI NOWEGO WICEPREZYDENTA GDAŃSKA

Uwaga! Jedźcie tramwaj!

Piotr Borawski, wiceprezydent Gdańska odpowiedzialny m.in. za komunikację miejską, zaskakuje powrotem do pomysłu, który wzbudził opór mieszkańców. Planowany tramwaj z Górnego Tarasu Gdańska powraca na ul. Bohaterów Getta Warszawskiego. Wcześniej Borawski zwolnił dyrektora Zarządu Transportu Miejskiego. Wiceprezydent wycofuje się też z wcześniejszej miejskiej koncepcji przywrócenia linii SKM do Nowego Portu.

Stanisław Balicki

Konflikt o to, czy spokojną uliczką Bohaterów Getta Warszawskiego pojedzie tramwaj, opisywaliśmy w „Dodatku Pomorskim” wielokrotnie. Wydawało się, że kontrolersy przebieg planowanej linii łączącej osiedla Górnego Tarasu Gdańska z Wrzeszczem został skutecznie zablokowany przez protestujących mieszkańców ulicy. Ostatecznie na rok przed wyborami samorządowymi prace koncepcyjne nad trasą zostały zatrzymane. Alternatywne przebiegi połączenia były jednym z tematów kampanii wyborczej. Żadna ze startujących sił nie przedstawiła oprostowanego wariantu. Teraz nowy wiceprezydent odpowiedzialny za komunikację wraca do tematu w sposób, który na nowo wywoła opór mieszkańców: – Próbaliśmy już wszystkich

miękkich metod negocjacji. Chcieliśmy ich przekonać, że budowa linii nie odbije się negatywnie ani na stanie technicznym kamienic, ani, wbrew obawom, nie obniży wartości mieszkań. Można wręcz zakładać, że będzie odwrotnie, bo bliskość komunikacji podnosi ceny mieszkań. W najgorszym razie proponujemy mieszkańcom wykup ich nieruchomości, tak by tramwaj w planowanej trasie połączył Górny i Dolny Taras. Innej możliwości nie ma, bo kilkanaście osób nie może blokować inwestycji kluczowej z perspektywy 100 tys. mieszkańców Górnego Tarasu – twarzą postawił sprawę Piotr Borawski w wywiadzie dla serwisu Trojmiasto.pl.

Wiceprezydent, który zaczął urzędowanie od zwolnienia Jerzego Dobaczewskiego, dyrektora Zarządu Transportu Miejskiego, przybliżył też inne zmiany w koncepcjach rozwoju komu-

\\ Alternatywne przebiegi połączenia były jednym z tematów kampanii wyborczej. Żadna ze startujących sił nie przedstawiła oprostowanego wariantu. Teraz nowy wiceprezydent odpowiedzialny za komunikację wraca do tematu w sposób, który na nowo wywoła opór mieszkańców \\

nikacji. Rozpatrywany pomysł na przywrócenie linii SKM do Nowego Portu idzie do szuflady, mimo że w jej sąsiedztwie powstaje kilka dużych osie-

dli mieszkaniowych, szczególnie w Letnicy, pobliżu Stadionu Energa: – Letnica to część miasta, która się intensywnie zmienia i rozwija. Nie tylko ze względu na wprowadzających się tam nowych mieszkańców, ale też duże inwestycje, jakie tam łada moment powstaną, np. oceanarium. Ale Letnica to też miejsce dobrze skomunikowane dzięki nowym liniom autobusowym, spore rezerwy są jeszcze w obsłudze dzielnicy przez tramwaje. W pierwszej kolejności będziemy chcieli skorzystać z rozwiązań, które mamy, a dopiero później myśleć o ewentualnej reaktywacji połączenia kolejowego – stwierdził Borawski.

Do zamknięcia do druku tego numeru „Dodatku Pomorskiego” nie udało się nam uzyskać komentarza od komitetu protestacyjnego z ul. Bohaterów Getta Warszawskiego.



Ulica Bohaterów Getta Warszawskiego we Wrzeszczu

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.



 Gazeta
Polska
codziennie

BEZPIECZNE FERIE 2019

BRUSY \ Policjanci z posterunku w Brusach i funkcjonariusze OSP zorganizowali spotkanie z młodzieżą nad zbiornikiem wodnym w Leśnie. Dzieci obejrzały pokaz ratowniczy i wysłuchały wskazówek dotyczących bezpieczeństwa.

fol. Policja.gov.pl/d



HONOROWO PRZED URZĘDEM MIASTA

GDYNIA \ Klub Honorowych Dawców Krwi przy Urzędzie Miasta Gdyni przygotowuje 14 lutego w godz. 9–13 ambulansową zbiórkę krwi pod hasłem „Pracownicy Magistratu krew oddają – gdynian również zapraszają”. Kolejna odsłona akcji 21 lutego.

fol. mat. pras./d



fol. Fotomag/Gazeta Polska

GDYNIA

Spełnij marzenie – zostań strażakiem!

Ochotnicze straże pożarne kojarzą się głównie z mniejszymi miejscowościami. Nie wszyscy wiedzą, że od ponad pół wieku przy Przedsiębiorstwie Komunikacji Miejskiej w Gdyni funkcjonuje ochotnicza straż pożarna. Organizacja wraz z nastaniem nowego roku zaprasza do wstąpienia w swoje szeregi.

Pojawiła się potrzeba utworzenia ochotniczej straży pożarnej w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Komunikacyjnym Gdańsk-Gdynia. Spowodowane to było obecnością paliw, smarów i tego typu łatwopalnych substancji na terenie zakładu – opowiada Jerzy Kulczyk, wiceprezes naczelnik OSP PKM w Gdyni. Przy gdyńskiej jednostce funkcjonuje także Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza utworzona w 2011 r. W jej szeregi mogą wstępować młodzi gdynianie w wieku od 12 do 18 lat. Jak informuje miasto, w strukturach obu organizacji działa łącznie 75 osób, zarówno kobiet, jak i mężczyzn, z czego 20 nie ukończyło jeszcze 18 lat. W związku z trwającą rekrutacją trzeba wypełnić pewne formalności oraz spełnić wymagania w zakresie zdrowia i niekaralności. – Nasze działania nie poprzestają na zakładzie pracy. Działamy również na terenie miasta Gdyni. Są to głównie działania o charakterze prewen-



fol. OSP Gdynia/d

cyjnym, czyli szkolenia i edukacja z zakresu pierwszej pomocy. Wspomagamy także inne służby gdyńskie w zakresie dbania o bezpieczeństwo przy okazji różnego rodzaju wydarzeń odbywających się w Gdyni – wyjaśnia Adam Labuhn zastępca naczelnika OSP PKM. Ochotnicy biorą udział w zabezpiecza-

niu m.in. akcji „Znicz”, festiwalu Open'er, Runmageddonu, maratonów, pielgrzymek, a także uroczystości patriotycznych. W sprawie rekrutacji można się kontaktować mejlowo: mdpospgdynia@wp.pl oraz ospkmgdynia@wp.pl.

(dzs)

KULTURALNY FLESZ

KONCERT

Stanisław Moniuszko – pieśni wiary i nadziei

Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej w Wejherowie wraz z Akademią Muzyczną im. Stanisława Moniuszki w Gdańsku oraz Pomorski Koordynator Roku Moniuszkowskiego zapraszają na XVII koncert z cyklu „Akademia w pałacu”. W najbliższej odsłonie słuchacze będą mieli okazję wziąć udział w niepowtarzalnym koncercie „Stanisław Moniuszko – pieśni wiary i nadziei” w wykonaniu studentów Wydziału Wokalno-Aktorskiego Akademii Muzycznej im. Stanisława Moniuszki w Gdańsku z klasy prof. Jadwigi Rappe. Koncert odbędzie się w środę, 13 lutego, o godz. 18 w siedzibie muzeum przy ul. Zamkowej 2a. Na scenie zaprezentują się: Justyna Kantorowicz – sopran, Katarzyna Marczevska – sopran, Agata Tukalska – mezzosopran, Paweł Janota – baryton oraz Aleksandra Mozgiewska – fortepian. Autorką scenariusza, opiekunką muzyczną i prowadzącą koncert będzie prof. Jadwiga Rappe. Podczas wydarzenia zostaną także zaprezen-



owane utwory z unikatowego nagrania Stanisław Moniuszko „Pieśni religijne” w wykonaniu Joanny Kozłowskiej – sopran, Jadwigi Rappe – alt, Piotra Kusiewicza – tenor, Andrzeja Hiolskiego – baryton, Jarosława Malanowicza – organy. Wstęp na wydarzenie jest wolny.

(adz)

KONCERT

Walentynkowe szlagiery w Kwadratowej

Kwadratowa – kultowy akademicki klub Politechniki Gdańskiej – zaprasza na koncert waleentynekowy, który odbędzie się dziś o godz. 18. Największe miłosne hity wykonają Agnieszka Brenzak, Łukasz Reks i Golden Gate String Quartet. „Pozwólcie nam zaakompaniować waszym wspomnieniom, teraźniejszym chwilom bądź przyszłym wizjom. Największe miłosne hity w wykonaniu Łukasza Rekxa, Agnieszki Brenzak i Golden Gate String Quartet pozwolą wam zapamiętać ten czas na dłużej niż tylko jeden dzień. Bo miłość jest wszędzie, tylko musimy nauczyć się ją dostrzegać” – zachęca klub.

Golden Gate String Quartet wykonuje znane dzieła muzyki klasycznej, standardy muzyki filmowej, musicalowej oraz covery największych przebojów muzyki popularnej. Pierwsza płyta zespołu, zawierająca najpopularniejsze utwory muzyki filmowej oraz klasycznej ukazała się w 2017 r. Aga Brenzak jest wokalistką, absolwentką Akademii Muzycznej w Gdańsku (wokalistyka jazzowa) oraz Państwowego Policealnego Studium Wokal-



no-Aktorskiego im. D. Baduszkowej w Gdyni. Współpracuje z Teatrem Muzycznym w Gdyni oraz Kujawsko-Pomorskim Impresaryjnym Teatrem Muzycznym w Toruniu. Łukasz Reks to absolwent akademii muzycznej w Gdańsku, jako wokalista jazzowy. Obecnie pracuje nad autorskim materiałem, którego premiera planowana jest na wiosnę 2019 r.

(adz)



TREFL PONOWNIE LEPSZY OD INDYKPOLU

SIATKÓWKA \ Podobnie jak pierwsze rozegrane spotkanie druga wyjazdowa konfrontacja z Indykpołem AZS Olsztyn także zakończyła się triumfem siatkarzy Trefla Gdańsk 3:2. Tak samo jak w poprzednim meczu w ekipie trenera Andrei Anastasiego najsukuteczniejszy był atakujący Maciej Muzaj, który teraz zdobył 28, a wcześniej 29 pkt. 18 oczek dołożył środkowy Piotr Nowakowski.

foto: Fotomag/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA

W pierwszym meczu rundy wiosennej zawodnicy Arki przegrali u siebie 1:2 z Koroną. Taką samą porażkę podopieczni trenera Zbigniewa Smółki ponieśli także 24 sierpnia w Kielcach



Rezerwowi Rafał Siemaszko zdobył dla Arki bramkę w przegranym w Gdyni 1:2 meczu z Koroną Kielce | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Falstart Arki Gdynia

Od porażki rozpoczęli rundę wiosenną ekstraklasy piłkarze Arki. Po słabej grze gdynianie ulegli na własnym stadionie 1:2 (0:2) Koronie Kielce i ta porażka praktycznie przekreśla ich szansę na znalezienie się w górnej ósemce. Było to już kolejne, piąte ligowe spotkanie żółto-niebieskich bez zwycięstwa.

Grzegorz Zieliński

26 listopada po świetnym meczu Arka pokonała u siebie 4:1 Wisłę Kraków, jednak końcówka rundy jesiennej była dla niej wyjątkowo nieudana. W czterech ligowych spotkaniach gdynianie wywalczyli tylko dwa punkty, a ponadto po porażce u siebie 0:2 z Jagiellonią Białystok w 1/8 finału odpadli z rozgrywek Pucharu Polski. Nowa runda to nowe nadzieje, ale na inaugurację wiosny kibiców żółto-niebieskich spotkał srogi zawód. Gospodarze fatalnie zaprezentowali się zwłaszcza na początku konfrontacji z Koroną, a na przerwę, po golach straconych po rzucie rożnym i karnym, zeszli, przegrywając 0:2. – W pierwszych 20–30 minutach całkowicie oddaliśmy pole rywalom. Na pewno za łatwo straciliśmy pierwszą bramkę, ale po rzucie rożnym jeden z naszych wysokich obrońców opuścił strefę, a drugi nie dopilnował krycia. A kiedy wracaliśmy do gry, uzyskaliśmy przewagę i zaczęliśmy stwarzać sobie sytuacje, znów źle się zachowaliśmy i dostaliśmy drugiego gola. Spotkanie z ekstraklasą okazało się brutalne. Widać było u nas bojaźń, kiedy przeciwnik docho-

5

tylu ligowych meczów z rzędu nie wygrała Arka

dził do stałych fragmentów – przyznał trener gospodarzy Zbigniew Smółka. – Nie sprzyjała nam płyta, która już po rozgrzewce nie nadawała się do gry. Pomiędzy staraniami pracowników Gdynskiego Centrum Sportu, którzy robią wszystko, co mogą, mamy boisko, które nie preferuje naszego stylu gry. W Gdyni odbędą się niebawem mistrzostwa świata U20 i trawa powinna zostać dawno wymieniona – zauważył.

Murawa nie była z pewnością najwyższej jakości, ale zawodnicy Korony grali na tej samej nawierzchni i zaprezentowali się zdecydowanie lepiej od Arki. Można też żałować, że trener Smółka nie zdecydował się na wystawienie od pierwszej minuty Rafała Siemaszki, który bardzo dobrze spisywał się podczas meczów kontrolnych w Turcji i zdobył w nich cztery bramki. W 74. minucie, czyli dziewięć minut po wejściu do gry, „Siema” strzelił kontaktowego gola, ale na odrobienie strat gdynianom zabrakło już czasu. Tym samym gospodarze po raz drugi w tym sezonie przegrali z kieleckim zespołem 1:2.

KOSZYKÓWKA

Beniaminek uległ mistrzyniom

Koszykarki Sunre-ef Yachts Politechniki Gdańskiej nie dały rady mistrzyniom Polski oraz liderkom ekstraklasy i wyraźnie przegrały we własnej hali z CCC Polkowice 68:89. W zespole beniaminka najsukuteczniejsza była skrzydłowa Martyna Pyka, która zdobyła 14 pkt i wyrównała swoje najlepsze osiągnięcie z tego sezonu.

PIŁKA NOŻNA

Bytovia sięga po posiłki z Hiszpanii

Bytovia Bytów, która od niedzieli przebywa na zgrupowaniu w Turcji, wzmocniła defensywę. Nowym piłkarzem Czarnych Wilków został Hiszpan Diego Bardanca Florez, który ostatnio

występował w rodzimej Gimnastice de Torrelavega. W Segunda Division B (trzeci poziom rozgrywkowy) rozegrał w tym sezonie 18 meczów. 25-letni środkowy obrońca podpisał z pierwszoligowcem kontrakt do 30 czerwca.

PIŁKA RĘCZNA

Kościerzyna rozbita w Lubinie

Nie było sensacji w Lubinie. Piłkarki ręczne UKS PCM zostały rozgromione przez liderki PGNiG Superligi Metraco Zagłębie 15:39 (5:24). Dla przyjezdnych bramki zdobywało tylko pięć zawodniczek, a najwięcej trafię na swoim koncie zapisały Joanna Gędek i Alicja Pękala – odpowiednio sześć i pięć. Drużyna z Kościerzyny z kompletem 16 porażek zamyka tabelę.

KOSZYKÓWKA

Komplet zwycięstw pomorskich zespołów

Tego jeszcze w tym sezonie ekstraklasy koszykarzy nie było. W jednej kolejce swoje mecze wygrały bowiem wszystkie pomorskie zespoły.

Humory poprawili sobie zwłaszcza zawodnicy Trefla i Polpharmy, którzy przerwali serię czterech porażek. Sopotianie pokonali we własnej hali 97:93 HydroTruck Radom, natomiast starogardzianie, także u siebie, wygrali 96:80 z GTK Gliwice. I co godne odnotowania, w obu drużynach najsukuteczniejsi byli polscy gracze – dla Trefla 21 pkt zdobył Łukasz Kolenda, a 18 pkt Damian Jeszke (to ich rekordy tego sezonu). W ekipie Kociwskich Diabłów Kacper Młynarski rzucił 21 oczek, a do tego dodał 10 zbiórek. Piąte zwycięstwo z rzędu, a 16. w ogóle, odnieśli natomiast koszykarze drugiej w tabeli Arki. Ich triumf 96:72 w Krośnie z Miastem Szkła nie był zaskoczeniem, ale w konfrontacji z ostatnim zespołem gdynianie zagrali bardzo osłabieni. Ze względu na różne urazy trener Przemysław Frasunkiewicz nie miał do dyspozycji Josha Bostika, Filipa Dylewicza, Krzysztofa Szubargi, Roberta Upshawy i Mikołaja Witlińskiego. Najwięcej punktów dla gdynian zdobył Deividas Dulkys – 20.

Teraz w rozgrywkach ekstraklasy nastąpi przerwa do 2 marca. Najpierw osiem zespołów, w tym Arka i Polpharma, rywalizować będą w finale krajowego pucharu, a później do gry wejdzie reprezentacja Polski.

(grzez)

Wtorek
12/02/2019

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

W celu uniknięcia
zaczadzenia należy
przeprowadzić
kontrolę szczelności
przewodów
kominowych
i systematycznie
je czyścić. Warto
też rozważyć
zamontowanie
w domu czujek dymu
i tlenku węgla

REGION CZAD ZNÓW TRUJE

Czujniki mogą uratować życie

Nie wolno zaklejać ani zasłaniać kratki wentylacyjnych w łazienkach i kuchniach | fot. Pixabay/d

W Katowicach 62-letni mężczyzna śmiertelnie zatrul się czadem. To już siódma ofiara tlenku węgla w województwie śląskim w tym sezonie. Do zatrucia doszło też w jednym z mieszkań w bloku przy ul. Młodości w Bielsku-Białej. Zespół ratownictwa medycznego zabral do szpitala szesnastolatkę. Na szczęście przeżyła.

Andrzej Hola

Nastolatka zasłabła w łazience. Gdy ratownicy dojechali na miejsce, okazało się, że stężenie tlenku węgla jest bardzo wysokie. Strażacy sprawdzili mieszkania przyległe, ale nie wykryto w nich tlenku węgla. – Należy przypominąć jeszcze raz, że tlenek węgla jest bezbarwny i bezwonny, a więc nie widać go, nie czuć. Warto kupić czujnik, który może uratować nam życie – podkreślał jeden z ratowników.

Jak wyjaśnia specjalista Andrzej Salamon, przyczyną tego typu zatrucia może być niewłaściwa wentylacja. – W regionie bardzo mocno wieje, a w czasie silnego wiatru kominy i piece działają inaczej niż zwykle. Dym cofa się do pomieszczeń – wyjaśnia. – Należy w takiej sytuacji unikać kąpieli w łazienkach, w których są piecyki gazowe. Trzeba też obserwować piece i wietrzyć mieszkania – podkre-

śla. W Bielsku-Białej w ubiegły weekend obowiązywało ostrzeżenie pierwszego stopnia przed porywistym wiatrem. Zdaniem Łowców Burz Podbeskidzie podmuchy przekraczały prędkość nawet 100 km/h.

Do śmiertelnego zatrucia czadem doszło w mieszkaniu przy ul. Ściągły w dzielnicy Bogucice w Katowicach. Strażacy znaleźli w wannie mężczyznę niedającego oznak życia. Akcja reanimacyjna nie przyniosła rezultatu. Miernik tlenku węgla potwierdził znacząco podwyższony poziom tego gazu w łazience. Ze strażackich statystyk wynika, że w sumie w regionie doszło do ponad 1,4 tys. zdarzeń (w tym 636 pożarów) związanych z nieprawidłowym użytkowaniem urządzeń i instalacji grzewczych. Poszkodowanych – w większości poprzez podtrucie czadem – zostało 416 osób, wśród nich 122 dzieci. W blisko 300 przypadkach zadziałał czujnik tlenku węgla. Strażacy apelują

o montowanie takich czujników w mieszkaniach.

– Tlenek węgla ma silne właściwości toksyczne. Gromadzi się głównie pod sufitem ponieważ ma nieco mniejszą gęstość od powietrza – wyjaśnia rzeczniczka Śląskiego Komendanta Wojewódzkiego PSP mł. bryg. Aneta Gołębiowska. – Czad blokuje dostęp tlenu do organizmu, zajmuje jego miejsce w czerwonych ciałkach krwi, powodując w większych dawkach śmierć przez uduszenie – zaznacza. Głównym źródłem zatrucia w budynkach mieszkalnych jest niesprawność przewodów kominowych: wentylacyjnych i dymowych. Wadliwe działanie wspomnianych przewodów może wynikać z ich nieszczelności, braku konserwacji, w tym czyszczenia, wad konstrukcyjnych, a także niedostosowania istniejącego systemu wentylacji do standardów szczelności stosowanych okien i drzwi w związku z wymianą starych okien i drzwi na nowe.

OCHRONA KONSUMENTÓW

Wołowina pod specjalnym nadzorem

204 kg podejrzanego mięsa wołowego i przetworów trafiło do województwa śląskiego – ustalili powiatowi inspektorzy sanitarni z regionu. Chodzi o mięso bez dokumentów legalnego uboju. W trakcie 20 przeprowadzonych kontroli ustalono, że 10,8 kg mięsa i 962 sztuki przetworów zostały wycofane z obiegu przez przedsiębiorców. Prowadzone jest

postępowanie zgodnie z pismem głównego inspektora sanitarnego z 31 stycznia br. w sprawie przeprowadzenia badań 25 próbek mięsa i jego produktów. Chodzi o świeże mięso wołowe, produkty z mięsa przewidziane do spożycia na surowo (tatar, carpaccio) oraz inne produkty mięsne. Trwają prace w laboratoriach w celu ustalenia, czy mięso mogło zaszkodzić konsumentom. Po ujawnieniu procedury nielegalnego uboju krów kontrole trwają w całym kraju. Wykonywali je także unijni inspektorzy.

(ak)

WYPADEK

Dramatyczna pogoń za końmi

W nocy z soboty na niedzielę służby ratownicze z Zawiercia zostały wezwane do nietypowej interwencji. Po DW 790 w Biskupicach (gm. Pilica, pow. zawierciański) biegło osiem koni. – Zwierzęta spłoszyły się, gdy były wprowadzane do stajni, i uciekły właścicielowi – relacjonował nadkom. Andrzej Świeboda, oficer prasowy policji w Zawierciu. – Konie wybiegły na drogę wojewódzką nr 790 i biegły nią przez kilka kilometrów w kierunku

Ogrodzieńca. Dwa konie wpadły pod przejeżdżający samochód osobowy. Podróżującym nie stało się nic poważnego, ale zwierzęta zginęły na miejscu. Pozostałych sześć galopujących koni na odcinku ok. czterech kilometrów uszkodziło pięć pojazdów. Ruch na DW 790 natychmiast został wstrzymany. Zwierzęta udało się schwycić dzięki aktywnej pomocy strażaków. Na miejsce dojechał też właściciel stajni. Sprawę wyjaśnia teraz policja. Udział w akcji brały trzy jednostki PSP z Zawiercia oraz OSP z Pilicy.

(ak)



BEZPIECZNE STOKI

ŚLĄSK \ Komenda Wojewódzka Policji w Katowicach informuje, że w okresie ferii zimowych jeżdżący na nartach policjanci zostali dopuszczeni do pełnienia służby na stokach po przeprowadzeniu weryfikacji ich umiejętności przez instruktorów pracujących w policji oraz GOPR. Zgodnie z przyjętym projektem działań patrole narciarskie będą pełniły służbę w Istebnej, Korbielowie, Szczyrku, Ustroniu i Wiśle.

fol. Policja.gov.pl/d

KLUBY „GP”

Nie wolno zapomnieć o ofiarach nieludzkiej ziemi

Już od kilku lat delegacja Klubu „Gazety Polskiej” w Tychach składa kwiaty i zapala znicze przy pomniku poświęconym Zesłańcom Sybiru, który znajduje się na rondzie u zbiegu ulic Sikorskiego i Armii Krajowej w Tychach.



Od kilku lat delegacja Klubu „Gazety Polskiej” w Tychach składa kwiaty oraz zapala znicze przed pomnikiem poświęconym Zesłańcom Sybiru | fot. Janusz Jabłoński/d

Musimy zachować pamięć o przymusowo przesiedlonych na zachodnią Syberię i w północne obwody Rosji – podkreśla przewodniczący tyskiego klubu „GP” Janusz Jabłoński. Przypomina, że po 1939 r. polskie tereny znajdujące się pod okupacją sowiecką stały się areną represji skierowanych pod adresem Polaków. – Sowiecka okupacja objęła tereny zamieszkałe przez 13 mln ludzi, z czego ok. 5 mln stanowili Polacy – zaznacza Janusz Jabłoński. – Już od grudnia 1939 r. starannie przygotowywano akcje przesiedlenia dużej części Polaków na zachodnią Syberię oraz w północne obwody Rosji. Planowano przesiedlić chłopów, rodziny żołnierzy i oficerów Wojska Polskiego, mieszkańców małych miejscowości, pracowników służby leśnej.

Akcję przesiedlenia przygotowywało i prowadziło NKWD – policja polityczna znana ze swej brutalności i bezwzględności. – Celem całej akcji było zniszczenie świadomości narodowej Polaków, rozbicie wspólnoty i osłabienie społeczeństwa poprzez eliminację elit społecznych – zaznacza przewodniczący tyskiego klubu „GP”. Pierwszy etap deportacji rozpoczął się 10 lutego 1940 r. – Polegała ona na brutalnym wtargnięciu siepaczy NKWD do domów, majątków i mieszkań Polaków, gdzie niszczone dobytki, kradziono, profanowano symbole religijne, poniżano i znęcano się nad ludnością – opowiada Jabłoński. – W nie-

których przypadkach przesiedleńcom nie pozwalano nawet na zabranie żywności czy niezbędnej odzieży, w innych pozwalano tylko na przedmioty pierwszej potrzeby.

Przesiedleńców siłą zapędzano do samochodów lub sań, przewożono do wagonów kolejowych, w których gromadzono nawet po 50 osób. – To był dopiero początek gehenny zgutowanej Polakom – zaznacza Jabłoński. – Przesiedleńcy podróżowali w tych wagonach nawet po kilka tygodni, bardzo często umierając z głodu, brudu, chłodu i zimna. Ich los był przerażający. Po przybyciu na miejsce lokowano ich w barakach, mówiąc, że mają zapomnieć o zgniłej Polsce i że nigdy już nie opuszczą tego miejsca.

Oczywiście Polacy musieli pracować, i to bardzo ciężko. Czterdziestostopniowe mrozy, głód i wycieńczenie powodowały, że śmierć zaczęła zbierać swoje straszne żniwo. Niektóre źródła podają liczbę 100 do 320 tys. ofiar w ciągu dwóch lat. – Źródła podają też różną liczbę przesiedleń, te najmniej wiarygodne, czyli NKWD, podają znacznie zaniżoną liczbę 330–340 tys. osób – dodaje Jabłoński. – Historycy twierdzą, że było to ponad milion osób. Wszystkie cztery etapy przesiedlenia Polaków na „nieludzką ziemię” zdążyły się odbyć jeszcze przed niemiecką agresją na Związek Sowiecki – podkreśla.

..... (M)

Reformy społeczne są filarem naszego programu, a rodzina znajduje się w centrum polityki społecznej rządu Prawa i Sprawiedliwości. Dlatego też pozostaną jednym z priorytetów programowych rządu. Równoległe do inicjatyw takich jak Rodzina 500+, wyprawka szkolna 300+, Senior+ pojawiają się także nowe projekty.

Na jednej z sesji plenarnych w Parlamencie Europejskim omawiana była kwestia równowagi płci na rynku pracy. W swoim wystąpieniu mówiła Pani o sytuacji kobiet w Polsce. Jak ona się przedstawia?

Polska jest w czołówce krajów z najniższą luką płacową w Unii Europejskiej. Różnica w zarobkach pomiędzy mężczyznami a kobietami wynosi niewiele ponad 7 proc. W sektorze publicznym wskaźnik ten w 2016 r. wyniósł jedynie 2,8 proc. Tymczasem średnia unijna to 16,2 proc., a u naszych sąsiadów Niemców i Czechów luka płacowa to już ponad 21 proc. Jak widać problem cały czas istnieje w Europie. Aby go rozwiązać, nie potrzebujemy jednak sztucznych regulacji czy ogólnie narzuconych przez Unię Europejską parytetów. Kobiety są ambitne, chcą osiągać zawodowe sukcesy, piąć się po szczeblach kariery. Są też powołane do pełnienia najpiękniejszej roli społecznej – do bycia matkami. Wiąże się to z określonymi konsekwencjami. W Polsce aż o 17 pkt proc. niższy jest odsetek pracujących kobiet niż mężczyzn, a opieka nad dziećmi jest jedną z głównych przyczyn mniejszej aktywności zawodowej kobiet. Dlatego powinniśmy zapewnić kobietom odpowiednie rozwiązania, które pozwolą im na realizowanie się zarówno w sferze zawodowej, jak i rodzinnej. Niezwykle ważne jest wdrażanie programów umożliwiających pracę w niepełnym wymiarze godzin, stworzenie odpowiedniej infrastruktury, takiej jak żłobki czy przedszkola. Konieczne jest również prowadzenie skutecznej kampanii informacyjnej, która z jednej strony zachęcałaby panie do aktywności zawodowej, a z drugiej uświadamiała pracodawcom potrzebę stosowania dla nich elastycznych warunków pracy. Uważam, że są to najbardziej palące problemy, których rozwiązanie pozwoli nie tylko na zachowanie równowagi na rynku pracy i zwiększy aktywność zawodową kobiet, ale również w dalszej perspektywie przyczyni

WYWIAD Z EUROPOSEŁ JADWIGĄ WIŚNIEWSKĄ Z P

Rodzina znajduje się w centrum polityki społecznej

się do wzrostu demograficznego w Polsce. Ostatnio w PE pojawiają się postulaty, które stygmatyzują politykę równowagi płci wspierającą politykę prorodziną. Posunięto się nawet do tego, że działania pro-life uznano za element strategii dezinformacyjnej i określono mianem fake newsów. Jest to kolejny przejaw lewicowego populizmu, który wypacza i ośmiesza politykę na rzecz praw kobiet.

Pozostajmy w tematyce kobiet i rodziny. W jaki sposób Prawo i Sprawiedliwość, w Pani opinii, powinno dalej wspierać rodzinę i kobiety w Polsce?

Reformy społeczne są silnym filarem naszego programu, a rodzina znajduje się w centrum polityki społecznej rządu Prawa i Sprawiedliwości. Dlatego też pozostaną jednym z priorytetów programowych rządu. Równoległe do inicjatyw takich jak Rodzina 500+, wyprawka szkolna 300+, Senior+ pojawiają się także nowe projekty. Dobrym przykładem może być wprowadzony 1 stycznia 2019 r. program „Posiłek w szkole i w domu”.

Jeśli chodzi o ochronę środowiska, jakie są najważniejsze ustalenia 24. Szczytu Konwencji Klimatycznej ONZ w Katowicach (COP24), bardzo wysoko ocenionego choćby przez Miguela Ariasa Cañete, komisarza ds. działań w dziedzinie klimatu i energii Komisji Europejskiej?

Najbardziej wymiernym rezultatem COP24 było przyjęcie tzw. pakietu katowickiego. To zbiór szczegółowych reguł, które pozwolą na wdrożenie ogólnych zasad porozumienia paryskiego zawartego w 2015 r. Tym samym Katowice stały się, po Kioto i Paryżu, kolejnym kamieniem milowym na drodze do zrównoważonej globalnej polityki klimatycznej. Wypracowanie porozumienia wcale nie było proste, gdyż interesy wielu państw często są bardzo odmienne, szczególnie w kwestii finansowania działań zapobiegających zmia-



nom klimatu. Negocjacji nie ułatwiały różnice uwarunkowań ekonomicznych, geopolitycznych, społecznych i środowiskowych, które są ogromne nie tylko na świecie, ale także w samej Unii. Pomimo to udało się uzyskać rozwiązanie kompromisowe, pod którym podpisali się wszyscy ze 196 uczestników konwencji klimatycznej. To ogromny sukces polskiej prezydencji, która nie tylko profesjonalnie zorganizowała wydarzenie na światowym poziomie, ale przede wszystkim potrafiła efektywnie skoordynować bardzo trudne, wielostronne negocjacje. Musimy przy tym pamiętać, że COP24 był tylko jednym z etapów na drodze do powstrzymania zmian klimatu i ograniczenia globalnego ocieplenia. Teraz musi się rozpocząć skuteczne wdrażanie pakietu katowickiego przez poszczególne kraje.



JAZDA NA ŁYŻWACH

CIESZYN \ Klub Sportowy LUCE we współpracy z miastem organizuje naukę jazdy na łyżwach z elementami hokeja. Będzie to cykl zajęć sportowo-profilaktycznych, dzięki którym dzieci i młodzież zdobędą umiejętności z zakresu bezpieczeństwa i jazdy na łyżwach.

fot. mat. pras./d



SZTOLNIA KLEKSA

ZABRZE \ Muzeum Górnictwa Węglowego przygotowało wyjątkową propozycję dla najmłodszych na czas ferii zimowych. Sztolnia Królowa Luiza zmieni się w Akademię Pana Kleksa. W programie znajdą się m.in.: gry, warsztaty plastyczne i zwiedzanie Sztolni.

fot. mat. pras./d

RAWA I SPRAWIEDLIWOŚCI ROZMAWIA AGNIESZKA KOŁODZIEJCZYK

duje się w centrum eczej rządu



Europoseł Jadwiga Wiśniewska
| fot. Archiwum prywatne/d

Do ustalenia pozostaje nadal kwestia tzw. mechanizmów rynkowych, które mają zapobiec podwójnemu naliczaniu ograniczeń emisji w ramach projektów prowadzonych w różnych państwach.

Opiszmy szerzej śląski społeczny projekt PRE COP24, którego głównym celem jest promowanie wszelkiego rodzaju przedsięwzięć, prowadzących do obniżenia zawartości dwutlenku węgla w atmosferze, bez konieczności likwidowania miejsc pracy w przemyśle.

Uważam, że polityka klimatyczna powinna być kształtowana na podstawie trzech głównych filarów: człowiek – natura – technologia, przy

nych polityki klimatycznej. Za- uważa się to nowe podejście również w PE, gdzie np. ramach reformy ETS stworzyliśmy Fundusz Sprawiedliwej Transformacji. Zmiany wybrzmiały również na szczycie klimatycznym w Katowicach. Ich efektem było m.in. przyjęcie w pierwszym dniu obrad deklaracji o sprawiedliwej transformacji, czym podkreślono jej kluczowe znaczenie dla społecznego wymiaru polityki klimatycznej. Duża w tym zasługa związków zawodowych oraz inicjatyw takich jak Społeczny PRE COP. Dlatego też wyróżnienie, które otrzymałam od osób zaangażowanych w sprawiedliwą transformację klimatyczną, traktuję jako ogromny zaszczyt oraz motywację do podejmowania dalszych działań, które sprawiają, że idea ta stanie się centrum polityki klimatycznej.

Tragiczna śmierć Pawła Adamowicza wywołała społeczną dyskusję o mowie nienawiści. W jaki sposób należy edukować zwłaszcza ludzi młodych, by nie dali się jej porwać?

Niestety media coraz częściej kreują rzeczywistość, zamiast przedstawiać fakty. Stanowi to doskonałą podstawę do powstawania i rozpowszechniania tzw. fake newsów, zwłaszcza w mediach społecznościowych. Dlatego uważam, że niezwykle istotne jest wykształcenie w młodych Polakach umiejętności odróżniania prawdy od fałszu i faktu od opinii. Młodzi ludzie powinni posiadać umiejętność analizy, a tym samym wyrabiania sobie własnego zdania na dany temat poprzez m.in. porównanie informacji z różnych źródeł. Wtedy będą mogli skutecznie bronić się przed manipulacją i dezinformacją, która prowadzi do polaryzacji społeczeństwa i kreuje negatywne emocje między ludźmi posiadającymi odmienne poglądy. Wykształcenie w młodym pokoleniu odpowiednich postaw jest podstawą budowania świadomego społeczeństwa obywatelskiego, w którym nie ma miejsca dla mowy nienawiści.

czym człowiek musi być w jej centrum. Tym bardziej cieszy mnie, że mogłam wziąć udział w inicjatywie PRE COP, która postuluje uwzględnienie człowieka jako jednego z kluczowych elementów polityki klimatycznej. Ten wymiar szczególnie podkreślano w trakcie spotkań w Tucznie, Katowicach i Brukseli, gdzie w październiku 2018 r. miałam zaszczyt organizować i gościć kolejną konferencję z cyklu społecznego PRE COP. Dzięki niej mogliśmy zaprezentować w Brukseli polską drogę do czystego środowiska. Drogę, która przede wszystkim uwzględnia warunkowania społeczne, środowiskowe i ekonomiczne Polski oraz potrzeby jej mieszkańców. Podjęte przez nas działania pozwoli zaczynają przynosić skutki. Zdecydowanie częściej dziś niż kilka lat temu, w Brukseli mówi się o kosztach społecz-

KULTURALNY FLESZ

MUZYKA

Vivat Academia!



fot. Wikipedia/d

Instytucja Promocji i Upowszechniania Muzyki Silesia oraz Galeria Sztuki Fra Angelico – Muzeum Archidiecezjalne w Katowicach zapraszają 14 lutego o godz. 18 na koncert i spotkanie z pianistą Eugeniuszem Knapikiem. Będzie to kolejne wydarzenie w ramach cyklu „Vivat Academia!” – spotkań z wybitnymi artystami i profesorami Akademii Muzycznej im. Karola Szymanowskiego w Katowicach. Prof. Eugeniusz Knapik piastował w niej godność rektora w latach 2002–2008, a obecnie jest kierownikiem Katedry Kompozycji i Teorii Muzyki. Z obchodzącą w 2019 r. 90-lecie działalności katowicką uczelnią związany jest od czasu studiów. Kształcił się pod kierunkiem Henryka Mikołaja Góreckiego (kompozycja) i Czesława Stańczyka (fortepian). Jeszcze jako student rozpoczął pracę dydaktyczną. W centrum zainteresowań prof. Eugeniusza Knapika

pozostawały pianistyka i kompozycja. Specjalizuje się on w repertuarze współczesnym. Był pierwszym w Polsce wykonawcą cyklu „Vingt regards sur l'enfant-Jésus” Oliviera Messiaena. Jako pianista brał udział w wielu prestiżowych wydarzeniach koncertowych oraz festiwalowych na całym świecie. Jako kompozytor otrzymał wiele nagród na krajowych i międzynarodowych konkursach, m.in. Międzynarodowej Trybunie Kompozytorów UNESCO w Paryżu. W części koncertowej wieczoru wystąpi wybitna wokalistka Ewa Biegas, absolwentka, a obecnie pedagog Akademii Muzycznej w Katowicach, która wspólnie z Eugeniuszem Knapikiem wykona jego pieśni do słów K.I. Gałczyńskiego i „Pieśni greckie” Maurice'a Ravela. A wybitny śląski wiolonczelista Adam Krzeszowiec zagra m.in. utwór „Filo D'arianna”.

(M)

KONCERT

Walentynki z Sojka Band



fot. mat. pras./d

Pałac Kultury Zagłębia w Dąbrowie Górniczej zaprasza 14 lutego o godz. 18 na koncert „Walentynki z Sojka Band”. Orkiestra wraz z solistami zaprezentuje własne aranżacje muzyki romantycznej w Sali Teatralnej PKZ. Orkiestra Rozrywkowa Sojka Band powstała jesienią 2004 r. Jej nazwa pochodzi od nazwiska założyciela grupy Jerzego Sojki – wielokrotnie utytułowanego znanego muzyka, multiinstrumentalisty, doświadczonego dyrygenta oraz aranżera opracowań muzycznych

wszystkich utworów wykonywanych przez orkiestrę. Repertuar grupy jest niezwykle urozmaicony. To, co charakteryzuje orkiestrę pod batutą Jerzego Sojki, to różnorodność brzmień. Orkiestra gra standardy muzyki jazzowej i tanecznej, ale także muzykę latynoamerykańską, utwory wokalo-instrumentalne, a nawet autorskie aranżacje muzyki klasycznej. Oprawa taneczna koncertu: Zofia Szkutnik oraz Oskar Gałczyński.

(M)



ŻUŻEL NAJPOPULARNIEJSZY

**CZĘSTOCHOWA ** W plebiscycie regionu częstochowskiego wyłoniono najpopularniejszych sportowców, trenerów i działaczy w 2018 r. Byli wśród nich m.in. przedstawiciele forBET Włókniarza Częstochowa: Michał Świącik, Marek Cieślak, Leon Madsen i Fredrik Lindgren. Tytuł ambasadora przyznano Jerzemu Brzeczce, selekcjonerowi reprezentacji Polski.

fot. mat. pras./d

STRZELECTWO



23 marca zaplanowano obchody z okazji 100-lecia Sokoła w Knurowie | fot. mat. pras./d

Sportowe gniazdo w Knurowie

W Knurówie powstało Towarzystwo Gimnastyczne Sokół. Należą do niego biegacze, osoby pasjonujące się łucznictwem, strzelectwem czy sportami walki. Jednak jego szefom zależy najbardziej na krzewieniu wśród Polaków patriotyzmu oraz zdrowego stylu życia.

Rafał Grzegorzewski

Hasło naszej organizacji to „W zdrowym ciele zdrowy duch”. Chcemy promować różne dyscypliny sportu, współpracować z klubami sportowymi, stowarzyszeniami, szkołami – powiedział prezes knurowskiego oddziału Sokoła Dawid Hawryluk. – Szczerze mówiąc, chcieliśmy założyć w Knurowie organizację typowo patriotyczną. Jednak prezes katowickiego gniazda Sokoła Sławomir Czech przekonał nas, że warto coś takiego powołać do życia w naszym mieście. Po dłuższym zastanowieniu zgodziliśmy się na to – dodał Hawryluk.

Oficjalnie Sokół Knurów powstał 7 października 2018 r. Na razie działa w nim kilkanaście osób. Pierwszą ważną imprezą, której będzie organizatorem, jest bieg w Knurowie oraz zawody strzeleckie (w Gliwicach bądź na strzelnicy przy Sta-

dzień Śląskim) z okazji 100-lecia powstania Sokoła tym mieście. Obchody zaplanowano w sobotę 23 marca.

– Zawiązywanie struktur zajęło nam trochę czasu. Teraz naszym celem jest przyciągnięcie do nas jak największej liczby osób. Nie chcemy narzucać dyscyplin sportu, którymi będziemy się zajmować. Chcemy zobaczyć, co będzie interesować przybyłych do nas. Jak wspomniałem, mamy już wśród nas biegaczy, przedstawicieli sportów walki czy strzelectwa sportowego – powiedział Kłonica.

Organizacje spod znaku Sokoła powstały na terenach polskich w czasach, gdy Polska była pod zaborami. Po I wojnie światowej istniało wiele oddzielnych, regionalnych organizacji. Scalenie ich w ramach Towarzystw Gimnastycznych Sokół odbyło się na jeździe 13 kwietnia 1919 r. w Warszawie, które poprzedziły jazdy regionalne.

PIŁKA NOŻNA



Górale coraz mocniejsi

Zespół Podbeskidzia wzmocnił 25-letni hiszpański pomocnik Adrián Gómez, który będzie miał półroczną umowę z opcją przedłużenia. Zdaniem działaczy piłkarz przerasta umiejętnościami naszą pierwszą ligę.

Adrián Gómez rozwiązał umowę z hiszpańskim Albacete, będącym obecnie liderem LaLiga2. Gómez występował w nim od 2014 r., a wcześniej grał m.in. w juniorskich drużynach Valenci. Defensywny pomocnik ostatni rok spędził na wypożyczeniu w kazachskiej ekstraklasie w Irtyzhu Pawłodar. Rozgrywki w Kazachstanie toczą się w systemie wiosna-jesień. W 2018 r. piłkarz wystąpił w 29 spotkaniach ligowych i dwóch meczach, których stawką była kwalifikacja do fazy grupowej Ligi Europy.

Górali wzmocnił też 19-letni napastnik Arkadiusz Maj, który podpisał kontrakt z Podbeskidziem na dwa i pół roku. Nowy zawodnik Podbeskidzia pochodzi z Krasnika i jest wychowankiem tamtejszej Stali, do której dołączył jeszcze jako junior. W rundzie jesiennej w 15 meczach w III lidze zdobył sześć bramek. Był uczestnikiem ubiegłorocznej edycji projektu „Ty też masz szansę” skierowanego do najmłodszych młodych piłkarzy występujących w niższych ligach. Z Podbeskidziem trenował od kilku tygodni, wystąpił również w meczu sparingowym z GKS Tychy. Maj z Góralami dwuipółletni kontrakt, ale na najbliższe pół roku zostanie wypożyczony do drugoligowej Elany Toruń.

(M

Wtorek
12/02/2019

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

**Warszawiacy nie
powinni spodziewać
się jednak, że nowe
tramwaje będą
trójwagonyowe.
Dlaczego? Według
władz Warszawy
mieszkańcy stolicy
nie potrafią z nich
korzystać**

INWESTYCJE ZAKŁADNICY NISKICH CEN

Co z tymi tramwajami?

Dostawcą nowych tramwajów do stolicy nie będzie już Pesa, a koreańska firma Hyundai | fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

Zarząd Transportu Miejskiego na swojej stronie internetowej chwali się tym, że już niedługo po warszawskich torowiskach będą jeździły nowe tramwaje. Sęk w tym, że tym razem ich dostawcą nie będzie polski producent. Możemy być również pewni, że nie będą trójwagonyowe, bo warszawiacy mają z nimi problem.

Natalia Karcz-Kaczowska

Tramwaje Warszawskie pod koniec ubiegłego tygodnia pochwały się, że udało się wyłonić firmę, która dostarczy nowe pojazdy dla stolicy. Jak podkreśla w swoim komunikacie ZTM, „w przetargu na nawet 213 nowych tramwajów wybrano najkorzystniejszą ofertę”. Jak się okazuje, zwycięską firmą jest Hyundai Rotem. Z koreańską firmą przegrał polski producent tramwajów firma Pesa.

Jak tłumaczą to przedstawiciele Tramwajów Warszawskich, oferta złożona przez Pesę przekraczała kwotę, jaka została zaplanowana na zakup nowych pojazdów. Jednak nie wszyscy takie rozwiązanie

uważają za dobre. Dariusz Lasocki, radny Rady Warszawy z klubu Prawa i Sprawiedliwości w mediach społecznościowych napisał: „Dla wszystkich, którzy twierdzą, że koreańskie tramwaje w Warszawie to jedyne wyjście. Summum ius, summa iniuria – najwyższe prawo, najwyższe bezprawie. Złe postępowanie, zły wybór”. Jak podkreśla, kapitał ma narodowość, każdy chroni swój przemysł. Wielu warszawiaków wypowiada się w podobnym tonie. Jednak są i tacy, którzy uważają, że polska firma mogła złożyć niższą ofertę.

Pierwsze tramwaje od Hyundai powinny pojawić się na stołecznych torowiskach do końca października 2022 r. Warszawiacy jednak nie powinni się

spodziewać, że będą to tramwaje trójwagonyowe. Dlaczego? Według władz Warszawy mieszkańcy stolicy nie potrafią z nich korzystać. W odpowiedzi na jedną z interpelacji stołecznej radnej wiceprezydent Robert Soszyński stwierdził: „W ubiegłych latach na linii 31 kursowały składy trzywagonyowe (ok. 45 m długości, o nominalnej pojemności prawie 400 miejsc). Zaobserwowano, iż pasażerowie bardzo nierównomiernie wykorzystują miejsca w wagonach”. Jak wskazał, warszawiacy przeważnie zajmują pierwszy wagon i rzadko decydują się na wsiadanie do kolejnych wagonów. A ponadto czas przejazdu 45-metrowego tramwaju byłby dłuższy, co miałoby wpływ na płynność ruchu.

WSPARCIE

Pomogą rodzicom po stracie dziecka

Jak zgodnie podkreślają psycholodzy, ból po stracie dziecka dla wielu rodziców jest nie do opisanie. Kuria diecezji radomskiej postanowiła pomóc takim rodzinom. Jak informuje na swojej stronie, Duszpasterstwo Rodzin Diecezji Radomskiej organizuje grupę wsparcia dla rodziców, którzy przeżyli śmierć swojego dziecka. Najbliższe spotkanie odbędzie się 20 lutego o godz. 16.30 w kurii

diecezji radomskiej przy ul. Malczewskiego 1. Na spotkaniach obecni będą zarówno kapłan, psycholog, jak i doradca życia rodzinnego. Co będzie można wynieść z takich spotkań? Jak podkreśla kuria, rodzice dowiedzą się, jakie prawa przysługują im w takiej sytuacji, jakie są etapy żałoby czy metody radzenia sobie z bólem po stracie potomstwa. Osoby zainteresowane mogą kontaktować się telefonicznie (+48 340 62 35) bądź drogą mejlową (dr@radom.opoka.org.pl).

(oprac. nkk)

DZIEŃ CHOREGO

Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie

Pod takim hasłem obchodzono wczoraj w Kościele katolickim Dzień Chorego. Z tej okazji w wielu szpitalach na Mazowszu biskupi odprawili msze święte i odwiedzali chorych w oddziałach szpitalnych. W Warszawie kard. Kazimierz Nycz odprawił eucharystię w szpitalu przy ul. Solec, gdzie nawiązując do tegorocznego hasła, mówił: – Wszyscy, każdy na miarę swojego powołania, starajmy się dawać ludziom

chorem i potrzebującym swój czas i poświęcenie – podkreślał. Jednocześnie zaznaczył: – Każdy chory, z którym się rozmawia, rozróżnia lekarzy i pielęgniarki. Dają oni nie tylko to, czego się nauczyli, ale też siebie. Są z tym chorem zjednoczeni w empatii – podkreślał kard. Nycz. W Radomiu bp Henryk Tomasik odprawił mszę św. zarówno w Mazowieckim Szpitalu Specjalistycznym, jak i w Radomskim Szpitalu Specjalistycznym. Dzień Chorego w 1992 r. ustanowił papież Jan Paweł II.

(oprac. nkk)



PO KOBYŁCE TAKSÓWKĄ

KOMUNIKACJA \ Przywilej darmowej podróży czeka głównie osoby w wieku 70 plus. Osoby starsze, niezmotywowane i niepełnosprawne, które będą potrzebowały dojechać m.in. do urzędu miasta czy przychodni lekarskich. Gmina rusza z pilotażowym programem. Otrzymała dwunastoletniego peugota 407 i już zgłosiło się kilka firm, które zaoferowały pomoc w naprawach i konserwacji miejskiej taksówki.

fol. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

KOMENTARZ

Wszechobecne słowo: sąsiedzi

Wszyscy mamy sąsiadów. Spotykamy ich na klatce schodowej, przed domem, w sklepie. Niektórzy hałasują, śmieją, nadużywają alkoholu, więc nie mamy ochoty na zawieranie z nimi znajomości.



JANUSZ SUJECKI

Większość lokatorów naszego bloku czy też sąsiednich domów to po prostu osoby znane z widzenia. Mijając się, mówimy sobie „dzień dobry” i każdy idzie w swoją stronę. Są wreszcie sąsiedzi, z którymi nawiązujemy bliższe kontakty. Mogłbym długo jeszcze opisywać najróżniejsze formy sąsiedzkich relacji. Zawsze miały one jednak pewną zasadniczą, wspólną ce-

chę: były całkowicie dobrowolne i nawiązywały się spontanicznie. Tak było w czasach PRL, więc – na zdrowy rozum – nie ma powodu, by w demokratycznej Polsce było inaczej. Tymczasem od kilku lat wzmożyły się działania polityczne nurty, które normalne, żywiołowo rodzące się sąsiedzkie relacje, próbując zastąpić osobliwym połączeniem północnokoreańskich elementów modelu społecznego z bolszewickimi projektami drobiazgowego urządzania ludziom życia.

Kiedyś takie pomysły nazywano komunistyczną utopią; dziś ta utopia na naszych

oczach coraz śmielej zaczyna być realizowana. Przeznacza się niemałe pieniądze na wcielanie jej w życie, a emisariusze neobolszewizmu coraz częściej pukają do naszych drzwi. Zdecydowana większość warszawiaków nie ma raczej żadnych wątpliwości, że normalne miejskie życie w realiach demokratycznego państwa, obejmujące także relacje z sąsiadami, nie potrzebuje żadnych animatorów. Jeżeli słyszymy o potrzebie wyznaczania „przestrzeni spotkań sąsiedzkich”, urządzania placików z ławeczkami służących „są-



siedzkiej integracji” i lokalizowania w centrum stolicy Polski półwiejskich poletek upraw warzywnych, które mają stać

się „miejscami komunikacji z sąsiadami” (sic!), to możemy podejrzewać, że nie chodzi tu o nasze dobre relacje z bliź-

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.



Gazeta
Polska
codziennie



ŚMIERTELNY WYPADEK

DROGI \ Wczoraj na obwodnicy Mszczonowa zdarzyły się 4 ciężarówki. Kierowca jednego z pojazdów nie zauważył, że pozostałe się zatrzymały i uderzył w tył stojącego przed nim auta, później doszło do efektu domina. Jeden z kierowców zginął na miejscu.

fot. Policja.gov.pl/d



RUSZA REKRUTACJA DO PODSTAWÓWEK

EDUKACJA \ 20 lutego rusza rekrutacja do stołecznych podstawówek. Jak podał stołeczny ratusz, właśnie 20 lutego od godz. 13 rozpocznie się rejestracja w systemie rekrutacji wniosków/zgłoszeń o przyjęcie. Szczegóły na stronie www.edukacja.warszawa.pl

fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska



Sąsiedzki kolektyw zintegruje się podczas podlewania pietruszki? W PRL po 1956 r. byłby to kabaretowy tekst. Dziś – w demokratycznej Polsce – próbuje się fundować nam taką rzeczywistość | fot. Janusz Sujewski/Gazeta Polska

nimi, które możemy zapewnić sobie sami, tylko o przygotowanie społecznej bazy dla lewackiej indoktrynacji.

Słowa „sąsiedzi”, „sąsiedzki” słyszy się obecnie wszędzie. Pojawiają się najróżniejsze akcje pod hasłem „sąsiedzi sąsiadom”, lecz jeżeli bliżej się im przyjrzymy, to okazuje się, że są to imprezy typu: fundacja X mieszkańcom danego domu. We wrześniu 2017 r. mieszkańcy kamienicy przy ul. Wileńskiej 13 byli mocno zaskoczeni, gdy dowiedzieli się, że fundacja EMIC, współorganizująca im sąsiedzko-integracyjne imprezy, zajmuje się także promowaniem sprowadzania do Polski imigrantów, o czym nie raczyła poinformować lokatorów tego domu. Przedstawiciele nowolewicowych nurtów coraz częściej wyjaśniają nam przyczyny niezwyklej kariery słowa „sąsiedzi”.

Drugim etapem animowanej, „sąsiedzkiej” pseudointegracji ma być bowiem poznawanie imigrantów i nawiązywanie z nimi więzi. Należy więc stale przypominać, że w 2015 r. przeważająca część społeczeństwa opowiedziała się przeciwko sprowadzaniu do Polski takich sąsiadów. My natomiast – jeżeli tylko zechcemy – zintegrujemy się sami i może niekoniecznie w ramach sąsiedzkiego kolektywu sadzącego pomidory na miejskim trawniku.

dla danego podwórka Terenowym Zespole Obsługi Mieszkańców. Wnioski są dostępne w internecie oraz siedzibach ZGN Wola. Wydanie identyfikatora jest bezpłatne. Nowe zasady parkowania będą obowiązywały od 1 marca w al. Solidarności, ul. Żelazna, ul. Nowolipie, al. Jana Pawła II, od 15 marca na ul. Dzielnej 15 i 15a, ul. Nowolipki 26, 28, 28A, 28B, 30, 32, 34, ul. Piaskowej 7, 9, 11 i od 29 marca na ul. Elektoralnej, ul. Białej, ul. Ogrodowej i al. Jana Pawła II.

(oprac. NKK, mat. pras.)

WARSZAWA-WOLA

Parkowanie na podwórku tylko z identyfikatorem

Jak informuje urząd dzielnicy Wola od 1 marca rusza pilotażowy program parkowania na podwórkach. Na czterech wolskich podwórkach parkować będzie można tylko na podstawie specjalnego identyfikatora. W połowie grudnia ubiegłego roku ruszył proces wydawania identyfikatorów mieszkańcom czterech podwórek, które zostały

objęte pilotażowym programem mającym na celu uporządkowanie parkowania. Identyfikatory, na których będą mogły znaleźć się numery rejestracyjne maksymalnie dwóch pojazdów, wydaje wolski Zakład Gospodarowania Nieruchomościami. Stosowne wnioski można składać w siedzibie ZGN Wola przy ul. Bema 70 oraz w odpowiednim

BEZPIECZEŃSTWO

Nr 112 – 20 mln zgłoszeń

Wczoraj w Radomiu minister spraw wewnętrznych i administracji Joachim Brudziński spotkał się z operatorami numeru alarmowego 112 z całego kraju. W trakcie spotkania podsumowano funkcjonowanie Centrów Powiadomienia Ratunkowego (CPR). Okazją do takich podsumowań był Europejski Dzień Numeru Alarmowego 112. W całej

Polsce działa 17 centrów powiadomienia ratunkowego. – W 2018 r. operatorzy numeru alarmowego 112 przyjęli ponad 20 mln zgłoszeń – powiedział minister. Jednocześnie zaznaczył, jak ważną rolę odgrywają operatorzy nr 112. – Jesteście ludźmi, w rękach których niejednokrotnie spoczywa zdrowie, a nawet życie wszystkich naszych ro-

daków. Dzięki waszej profesjonalnej, natychmiastowej reakcji, niejedno ludzkie życie zostało uratowane – mówił Brudziński.

Ważnym elementem spotkania było zapewnienie ministra w sprawie zmian wynagrodzeń dla operatorów nr 112. Jak zaznaczył, zmiany te idą w dobrym kierunku. – Podwyżki z wyrównaniem od 1 stycznia odczujecie państwo już w swoich budżetach od początku marca. Te środki udało się zabezpieczyć – zapewniał Brudziński.

(oprac. nkk)

KULTURALNY FLESZ

PODRÓŻE



fot. mat. pras./d

Jak zdobyć Broad Peak

Broad Peak to sąsiad K2, ośmiotysięcznik. Podczas spotkania prelegentka opowie, jak ciekawym krajem jest Pakistan i jak gościnni są jego mieszkańcy. Będzie też okazja, aby przekonać się, na czym polega trudność w zdobywaniu najwyższych szczytów Karakorum i jak wygląda bezpieczeństwo w tym rejonie. Wstęp wolny.

Wtorek, 12 lutego, godz. 18, Dom Kultury Kadr, ul. Gintrowskiego 32, Warszawa

PODRÓŻE



fot. mat. pras./d

Marszrutką przez Armenię

Armeńskie góry, ich ukształtowanie, kolory skał, przełęcze zachwycają. To, co mile zaskakuje, to fakt, że Polacy są bardzo chętnie widzianymi turystami. Ormianie na każdym kroku okazują im zainteresowanie, przyjaźń oraz chęć pomocy. Wielu z nich mówi po polsku. Skąd znają nasz język? O tym wszystkim opowie Teresa Karwowska.

Wtorek, 12 lutego, godz. 19, Południk Zero, ul. Wilcza 26, Warszawa

SPEKTAKL



fot. mat. pras./d

Kolacja zapoznawcza

Jacy są jego/jej rodzice? Spektakl obyczajowy, który z przemyśleniem oka odpowiada na aktualne życiowe problemy wielkomiejskich i z reguły przepracowanych 30-latków. Przebieg spektaklu będzie improwizowany, tj. wymyślany i grany na bieżąco na oczach publiczności, bez wcześniejszego scenariusza. Bilet: 20–30 zł.

Wtorek, 12 lutego, godz. 19–20.30, Klub Komediowy, ul. Nowowiejska 1, Warszawa

HISTORIA



fot. Wydawnictwo Wajda/Gazeta Polska

Od ziem postulowanych do odzyskanych

„Na północ od Warszawy” to cykl dyskusji i wykładów na temat Warmii i Mazur w XX w., który prezentuje m.in. specyfikę kulturową i historyczną regionu oraz zmiany zachodzące tam na przestrzeni minionego stulecia. Gościem spotkania będzie dr hab. Zbigniew Kudrzycki – historyk, znawca dziejów Warmii i Mazur. Wtorek, 12 lutego, godz. 17.30, Przystanek Historia, ul. Marszałkowska 21/25, Warszawa

JAZZ



fot. mat. pras./d

Koncert karnawałowy

Tradycyjny koncert Orkiestry Reprezentacyjnej SGGW będzie nawiązywał jednak do dnia zakochanych. Zespół zaprezentuje znane przeboje polskiej i zagranicznej muzyki rozrywkowej opowiadające o obliczach miłości, a także utwory kojarzące się z tym okresem znane z filmów i musicali. Wstęp wolny. Wtorek, 12 lutego, godz. 19, Aula Kryształowa SGGW, ul. Nowoursynowska 166, Warszawa

KULINARIA



fot. mat. pras./d

Jarmark produktów regionalnych

Podczas tego cyklicznego wydarzenia będzie można nabyć naturalnie wędzone wędliny, wyrabiane przez gospodarstwo ekologiczne kozie sery, tradycyjnie wypiekane pieczywo, domowe pierogi czy zdrowe kiszki. Atrakcją będą stragany z produktami pochodzącymi z Węgier, Włoch, Grecji czy Turcji. Środa–sobota, 13–16 lutego, Blue City, poziom -1, przy fontannie, al. Jerozolimskie 179, Warszawa

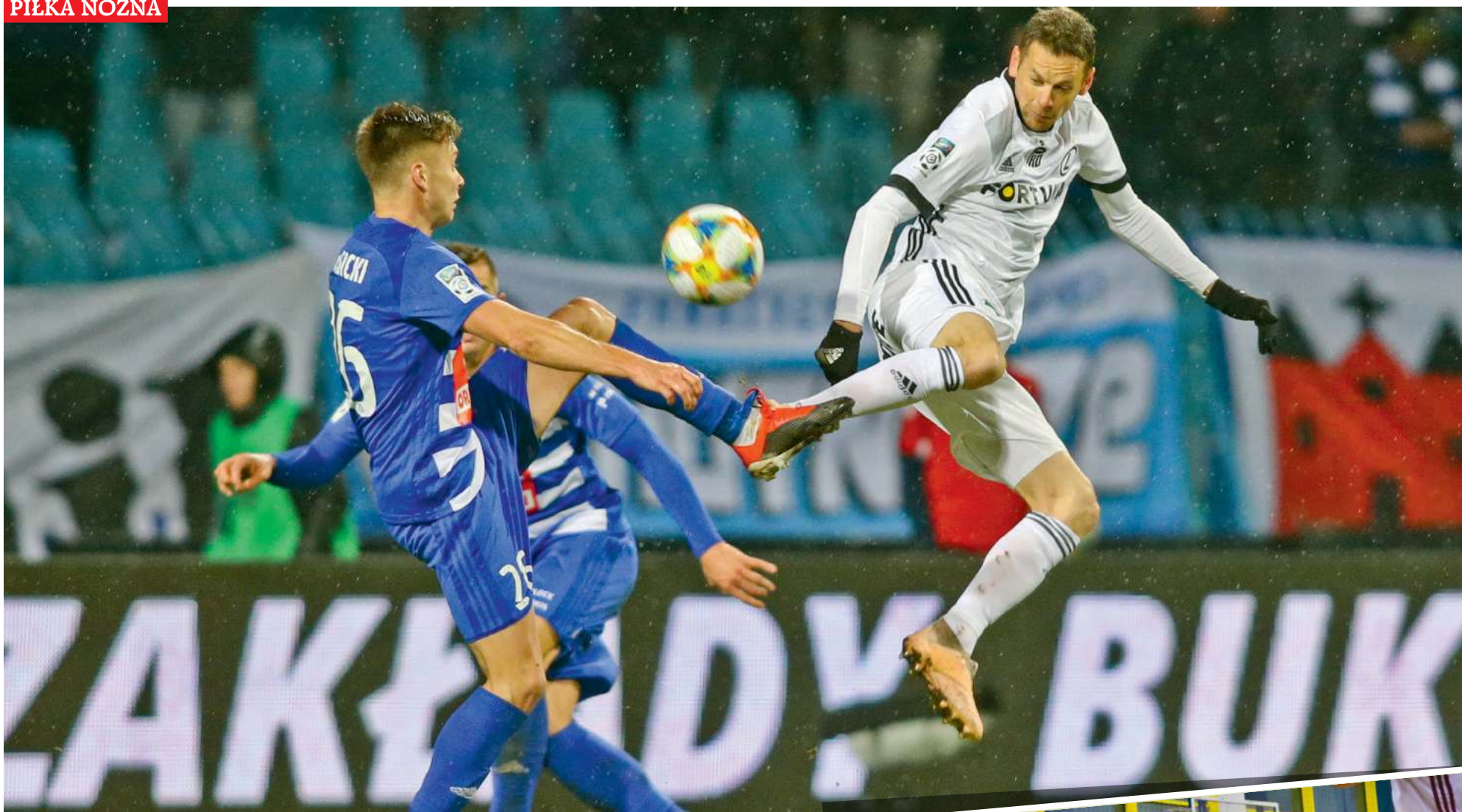


LICZBA DNIA

150 \ Tyle ligowych spotkań w ekstraklasie rozegrał kapitan Legii Artur Jędrzejczyk. Jubileuszowy mecz z Wisłą w Płocku reprezentant Polski uczcił zwycięskim, jedynym golem w tym spotkaniu, a swoim dziewiątym w karierze. 139 spośród tych meczów „Jędrza” rozegrał w barwach Legii. Jędrzejczyk w Legii gra od 2006 r. z kilkuletnią przerwą na występy w rosyjskim FK Krasnodar.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA



Trener Legii miał za co chwalić swoich zawodników po niedzielnym spotkaniu | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Sá Pinto chce więcej goli

Legia udanie zainauguowała swoje tegoroczne występy. Wygrana w Płocku powinna być jednak dużo wyższa. Mistrzowie Polski po przerwie zimowej na razę rażą skutecznością. Kibiców zaniepokoił też fakt, że w ostatnich minutach legioniści pozwalali gospodarzom zbyt często zagrażać ich bramce, co mogło skończyć się remisem, na który Wisła absolutnie nie zasłużyła.

Artur Szczepanik

Ricardo Sá Pinto, trener Legii, miał za co chwalić swoich zawodników, bo goście byli w niedzielnym spotkaniu zespołem zdecydowanie lepszym. Niestety miał też ich za co ganić, bo wygrali zaledwie 1:0, a sytuacji mieli na kilka kolejnych goli.

– W pierwszej połowie graliśmy w sposób zdecydowany, mocno blokowaliśmy akcje gospodarzy zarówno w pierwszej, jak i drugiej linii – analizował Sá Pinto. – Blokowaliśmy dużo drugich piłek. Mieliśmy swoje sytuacje, które powinniśmy wykorzystywać. Mogliśmy wygrywać do przerwy 1 lub 2 do zera, ale nieskuteczność napastników na to nie pozwoliła. W przerwie powiedziałem swoim zawodnikom, że gramy dalej to samo, potrzebujemy tylko bramki. W drugiej połowie nie pozwoliliśmy rywalom na wiele. Zasłużyliśmy na wygraną, ale powinniśmy prowadzić większą różnicą bramek.

Sá Pinto zaskoczył składem. Wielu kibiców krytykowało go, że zimą ściągnął do klubu jedynie trzech swoich rodaków. Tymczasem Portugalczyk nie wystawił żadnego z nich, udowodniając, że nie

zamierza forować ich na siłę kosztem innych graczy. Nowością w składzie Legii była pozycja Michała Kucharczyka, który po raz pierwszy w meczu o punkty zagrał jako prawy obrońca.

– Kucharczyk może grać na różnych pozycjach. Michał grał dziś przeciwko Merabashvilemu, co nie było łatwym zadaniem. Kucharczyk spisał się dobrze, choć czasem zdarzały mu się trudności, co jest normalne. Mam obecnie wiele możliwości w formacjach ofensywnych. Zobaczymy, jakie będą wybory w najbliższym spotkaniu – powiedział Sá Pinto.

Legia ma nadmiar graczy ofensywnych, ale jak przyszło co do czego, to wygraną musiał ratować obrońca – Artur Jędrzejczyk.

– Oczywiście cieszę się, że wygraliśmy po mojej bramce. Dla nas najważniejsze jest jednak zwycięstwo. Nie był to łatwy mecz, ale wykonaliśmy swoje zadanie. Myślę, że było po nas widać, że pracowaliśmy bardzo uczciwie – ocenił kapitan mistrzów Polski.

Legia zrewanżowała się Wiśle za jesienną porażkę 1:4 na własnym stadionie. Wieloletni członek sztabu szkoleniowego Legii, dziś opiekun zespołu z Płocka, Kibu Vicuna po derbach Mazowsza nie miał najszcześliwszej miny. Jego zespół nadal jest bowiem niebezpiecznie blisko strefy spadkowej.

– Był to bardzo trudny mecz. W pierwszej połowie graliśmy pod wiatr, co było dla nas bardzo niewygodne. W drugiej połowie Thomas Dahne miał dwie, trzy bardzo dobre interwencje, co uchroniło nas od wyższej przegranej. Szkoda, że straciliśmy bramkę ze stałego fragmentu gry, bo nad nimi bardzo dużo pracowaliśmy zarówno w obronie, jak i ataku. Tracisz bramkę i przegrywasz mecz przeciwko Legii w taki sposób – to na prawdę boli – żałował po meczu Hiszpan.

NIE PRZEGAP

Czwartek 14 lutego.
Polsat Sport, godz. 20.30
Siatkówka mężczyzn:
PlusLiga – mecz ONICO
Warszawa-MKS
Będzin

KOSZYKÓWKA



Komplikacje Polonii

Niestety koszykarki SKK Polonia Warszawa przegrały z Arką Gdynia 63:79 i choć nadal zajmują szóste miejsce w tabeli 1. ligi kobiet, to skomplikowały swoją sytuację w tabeli. Jeśli koszykarki z Konwiktorskiej nie wygrają dwóch ostatnich spotkań fazy zasadniczej, to mogą nie awansować do fazy play-off.

Środek tabeli grupy A jest bardzo zatłoczony. W grupie B z ośmioma zwycięstwami na koncie Czarne Koszule już mogłyby szykować się na play-offy. Tymczasem w grupie A sytuacja ułożyła się tak, że warszawianki mogą na koniec pierwszej fazy być na czwartym albo na dziewiątym miejscu. Polonia wie jednak jedno – kolejny mecz w Aleksandrowie Łódzkim koniecznie musi wygrać. Rywalki są na pewno w zasięgu stołecznej drużyny. Wygrana ułatwiłaby awans, który wcale jeszcze nie jest pewny. Bardzo nieliczne, ale wciąż możliwe są bowiem takie kombinacje wyników, w wyniku których Polonia znalazłaby się poza play-off. Byłoby tak gdyby: Polonia przegrała w Łomiankach, KKS Olsztyn wygrał oba pozostałe mecze, AZS UW wygrał tylko jeden mecz i nie byłby to mecz z Olsztynem, Mon-Pol Płock wygrałby przynajmniej jeden, a rezerwy Politechniki Gdańskiej przynajmniej dwa z pozostałych meczów. W takiej sytuacji decydowałaby „mała tabela” Polonii, KKS Olsztyn i AZS UW, a w niej najgorsza byłaby pozycja Polonii. Żeby nie kombinować i nie patrzeć na rywalki, Czarne Koszule muszą spełnić jeden prosty warunek: wygrać oba pozostałe spotkania, oba wyjazdowe – najpierw w Aleksandrowie, a później w Łomiankach z tamtejszym SMS.

(paw)